

**„Współczesna wojna
propagandowa i sposoby jej
przeciwdziałania
w międzynarodowym środowisku
medialnym w kontekście rezolucji
Parlamentu Europejskiego
w sprawie unijnej komunikacji
strategicznej„**

Warszawa, listopad 2017

Copyright © Fundacja Wolność i Demokracja.

Spis treści

Wersja polska

Piotr Drzewiecki	<i>News literacy. Przeciwdziałanie nowym zagrożeniom propagandowym</i>	4
Piotr Łuczuk	<i>Od propagandy do trollingu – teoria spiskowa czy preludium wojny hybrydowej?</i>	10
Grzegorz Łęcicki	<i>Film historyczny jako narzędzie rosyjskiej propagandy imperialnej</i>	17
Magdalena Butkiewicz	<i>Propaganda antyrosyjska czy rusofilia? Obraz Rosji w polskich mediach</i>	23
Cezary Goliński	<i>Wejsznoria niczym Anty-Donbas?</i>	31
Antoni Radczenko	<i>Litwa na celowniku rosyjskiej propagandy</i>	37
Jakub Biernat	<i>Dezinformacja, czyli rosyjska dywersja w polskich mediach</i>	44
Siarhiej Pieliasa	<i>Kremlowskie media: „Ukraina słaba i jest zagrożeniem</i>	49

Wersja angielska

Piotr Drzewiecki	<i>News literacy. Opposing new threats of propaganda</i>	55
Piotr Łuczuk	<i>From Propaganda to Trolling – a Plot Theory or a Prelude for Hybrid War?</i>	61
Magdalena Butkiewicz	<i>Anti – Russian Propaganda or Rusophilia? The Image of Russia in the Polish Media</i>	67
Grzegorz Łęcicki	<i>Historical Film as a Tool of Russian Imperial Propaganda</i>	75
Antoni Radczenko	<i>Lithuania at the Gunpoint of Russian Propaganda</i>	83
Jakub Biernat	<i>Disinformation, that is Russian Sabotage in the Polish Media</i>	90
Siarhiej Pieliasa	<i>Kremlin media: Ukraine is weak and it is a threat</i>	95

Fundacja Wolność i Demokracja w 2017 roku zrealizowała projekt „Współczesna wojna propagandowa i sposoby jej przeciwdziałania w międzynarodowym środowisku medialnym w kontekście rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie unijnej komunikacji strategicznej”, dofinansowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w ramach konkursu Dyplomacja Publiczna 2017 – komponent II „Wymiar Wschodni polskiej polityki zagranicznej 2017”.

Jako uważni obserwatorzy wydarzeń międzynarodowych od kilku co najmniej lat obserwujemy zmasowany atak rosyjskiej maszyny propagandowej, która czynnie realizuje politykę Kremla, wprowadzając do przestrzeni publicznej dezinformację, manipulację rzeczywistością czy propagandę.

W odpowiedzi na te niepokojące działania Parlament Europejski przyjął rezolucję (23.11.2016) w sprawie unijnej komunikacji strategicznej w celu przeciwdziałania wrogiej propagandzie państw trzecich autorstwa polskiej europosłanki Anny Fotygi.

Ideą projektu było scharakteryzowanie i zdefiniowanie zjawiska nazywanego „ruskim mirem”, „wojną propagandową”, „wojną hybrydową” oraz w kontekście rezolucji opracowanie sposobów i form nowej komunikacji strategicznej w regionie państw Partnerstwa Wschodniego.

W publikacji znajdują Państwo prace wybitnych medioznawców z Uniwersytetu im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego: prof. Grzegorza Łęcickiego, prof. UKSW Piotra Drzewieckiego, dr Magdaleny Butkiewicz oraz dra Piotra Łuczuka.

Do współpracy przy monitoringu mediów w Polsce, na Litwie, Białorusi i Ukrainie zaprosiliśmy ekspertów praktyków: Jakuba Biernata, Cezarego Golińskiego i Siarhieja Pieliasę z Telewizji Biełsat oraz Antoniego Radczenkę z portalu zw.lt.

W ramach projektu odbyła się konferencja „Media – Rosja. Nowe zagrożenia propagandowe” (4.10.2017 r.), której tematem była **propaganda** w mediach, „fake newsy” i sposoby reagowania na propagandę rosyjską na Zachodzie, a także remedium na kremlowskie media rosyjskojęzyczne na terenie dawnego Związku Radzieckiego. Wśród osób, które zaprosiliśmy do udziału, znalazły się, między innymi, Agnieszka Romaszewska, Wiktor Świetlik, Wacław Radziwinowicz, Jerzy Haszczyński, Adam Lelonek, Jerzy Olędzki i Piotr Drzewiecki. Spośród gości zagranicznych możemy wymienić Pauluka Bykouskiego, Natalię Zubar i Aleksandra

Klaskouskiego. Konferencję patronatem medialnym objęły: Telewizja Bielsat, Program III Polskiego Radia, portal kresy24.pl oraz Polska Agencja Prasowa (współpraca medialna).

Wszystkim zainteresowanym tematem polecam stronę poświęconą projektowi:

<http://wid.org.pl/?s=wojna+propagandowa>

Zapraszam do lektury

Małgorzata Wójcik

koordynatorka projektu



News literacy. Przeciwdziałanie nowym zagrożeniom propagandowym

Trzeba na wstępie zauważyć, że propaganda to z pewnością zjawisko nie nowe w dziejach cywilizacji. Obecne co najmniej od czasu Seleucydów i epoki hellenistycznej (Butkiewicz 2016; Drzewiecki 2017). Propaganda staje się nowością o tyle, o ile zaczyna korzystać z nowych środków społecznego przekazu oraz przybiera formy, które dotąd nie zostały powszechnie uświadomione przez społeczeństwo. Stąd wydaje się, że skuteczne przeciwdziałanie nowym zagrożeniom propagandowym to zadanie dla nas wszystkich jako odbiorców i użytkowników mediów, a nie tylko obowiązek polityków i dziennikarzy. Na nich nie możemy już liczyć w wystarczającym stopniu. Metodą rozwiązania tego problemu jest kształcenie kompetencji medialnych i informacyjnych audytoriów, zwłaszcza w odniesieniu do przekazów dziennikarskich, co jest określane jako news literacy lub też news media literacy.

Przedmiotem tego eseju będzie przedstawienie koncepcji europejskiego podejścia do korzystania z mediów z uwzględnieniem nowych zagrożeń propagandowych oraz wskazanie na praktyczne kierunki rozwoju news literacy – kształcenia krytycznej kompetencji odbioru informacji medialnych. Dokonamy tego w oparciu o wybrane dokumenty Unii Europejskiej oraz aktualną literaturę przedmiotu. Za tezę możemy przyjąć pogląd, że jedynie kształcenie osobistych krytycznych kompetencji w zakresie odbioru informacji medialnych może być konieczną i wystarczającą formą przeciwdziałania nowym zagrożeniom propagandowym.

1. Europejskie podejście do korzystania z mediów a nowe zagrożenia propagandowe

Dziesięć lat temu Komisja Wspólnot Europejskich (2007) przygotowała dokument definiujący europejskie podejście do umiejętności korzystania z mediów. Autorzy opracowania określają je jako zdolność rozumienia i krytycznej oceny różnych aspektów mediów i ich treści oraz porozumiewania się w różnych kontekstach. Powinna ona obejmować: łatwość korzystania ze wszystkich istniejących mediów, od gazet po media społecznościowe; aktywne korzystanie z mediów poprzez, między innymi, interaktywną telewizję, używanie wyszukiwarek internetowych albo udział w społecznościach wirtualnych i lepsze wykorzystywanie potencjału mediów w dziedzinie rozrywki, dostępu do kultury, międzykulturowego dialogu, uczenia się i codziennych zastosowań (np. poprzez korzystanie z bibliotek, podcastów); zachowanie krytycznego podejścia do mediów odnośnie do ich jakości i treści (np. zdolność oceny informacji, stosunek do reklam w różnych mediach, inteligentne używanie wyszukiwarek); kreatywne używanie

mediów, w sytuacji gdy ewolucja technologii medialnej i wzrastająca obecność Internetu jako kanału dystrybucji pozwala stale rosnącej liczbie Europejczyków na tworzenie i rozpowszechnianie obrazów, informacji i treści; rozumienie ekonomii mediów oraz różnicy między pluralizmem a własnością mediów; świadomość zagadnień związanych z prawami autorskimi, które są niezbędne dla „kultury legalności”, zwłaszcza przez młodszą generację, występującą zarówno w roli konsumentów, jak i producentów treści (tamże, s. 4).

Autorzy dokumentu wskazali też na istotne znaczenie kompetencji krytycznych w europejskim podejściu do umiejętności korzystania z mediów. Wymienia się trzy główne obszary i związane z nimi praktyki rozwijania umiejętności korzystania z mediów: w zakresie informacji handlowych, dzieł audiowizualnych oraz mediów online. Wśród praktyk wymieniono m.in. te związane z kompetencją krytyczną, tj. dostarczanie narzędzi do rozwoju krytycznego podejścia do informacji handlowych oraz wyposażenie użytkowników w odpowiednie narzędzia do krytycznej oceny treści online (tamże, s. 6–9).

Współcześnie dostrzegamy ogromną potrzebę aktualizacji tych zapisów o nowe kwestie związane z propagandą ze strony ISIL/Daish, Al-Kaidy i Rosji. Z taką inicjatywą wystąpił Parlament Europejski (2016), który podkreśla znaczenie upowszechniania wiedzy, edukowania oraz umiejętności korzystania z internetowych środków przekazu i urządzeń informatycznych w UE i krajach sąsiadujących, tak aby obywatele mogli dokonywać krytycznej analizy treści medialnych w celu zidentyfikowania propagandy. W tym kontekście PE akcentuje znaczenie umacniania wiedzy na wszystkich szczeblach systemu edukacji; podkreśla potrzebę zachęcania ludzi do aktywnego obywatelstwa oraz uświadamiania ich jako konsumentów mediów; wskazuje na główną rolę narzędzi internetowych, zwłaszcza mediów społecznościowych, w których rozpowszechnianie fałszywych informacji oraz rozpoczynanie kampanii dezinformacyjnych jest łatwiejsze i często nie napotyka żadnych przeszkód; przypomina, że zwalczanie jednej propagandy drugą propagandą przynosi efekty przeciwne do zamierzonych oraz rozumie, że UE jako całość oraz państwa członkowskie indywidualnie mogą walczyć z propagandą stron trzecich jedynie poprzez prostowanie kampanii dezinformacyjnych i wykorzystywanie pozytywnych komunikatów i informacji oraz powinny opracować prawdziwie skuteczną strategię, która byłaby zróżnicowana i dostosowana do charakteru podmiotów rozpowszechniających propagandę; stwierdza, że kryzys finansowy i rozwój nowych form cyfrowych środków przekazu stawiają poważne wyzwania przed dziennikarstwem dobrej jakości (tamże, nr 46).

Konsekwentną metodą wzmacniania postaw krytycznych w kontekście propagandy ponownie staje się edukacja medialna. Parlament Europejski (tamże, nr 49) zauważa, że edukacja medialna zapewnia wiedzę i umiejętności oraz umożliwia obywatelom korzystanie z prawa do wolności wypowiedzi, krytyczne analizowanie treści medialnych

i reagowanie na dezinformację; podkreśla zatem konieczność uświadamiania ryzyka dezinformacji poprzez działania w zakresie umiejętności korzystania z mediów na wszystkich poziomach, w tym poprzez europejską kampanię informacyjną na temat mediów oraz etyki dziennikarskiej i redaktorskiej, a także poprzez rozwijanie lepszej współpracy z platformami społecznościowymi i promowanie wspólnych inicjatyw w celu zajęcia się problemem mowy nienawiści, podżegania do przemocy i dyskryminacji w Internecie.

Ważną inspiracją do podejmowania działań edukacyjno-medialnych są badania dotyczące funkcjonowania mediów w krajach niedemokratycznych, np. Rosji. Badania krytycznej kompetencji medialnej wśród użytkowników Internetu w Rosji wskazują na pewne różnice w stosunku do zachodnich demokracji. Analizowano takie kategorie jak: I) znajomość segmentacji środowiska informacyjnego, II) procesów produkcyjnych nowości, III) „konstruktywności” przekazów politycznych oraz IV) roli mediów w społeczeństwie rosyjskim. Kategorie II i III wydają się podobne do tych, które występują w krajach europejskich. Natomiast w ustroju hybrydowym, będącym połączeniem demokracji i autorytaryzmu, silniej akcentowane są aspekty I i IV. Co do aspektu I, środowisko medialne systemu hybrydowego w Rosji jest znacznie bardziej ideologicznie zdeorganizowane niż w wielu zachodnich demokracjach. W dzisiejszej Rosji wyraźne są różnice ideologiczne dzielące dyskurs medialny na wiele sfer, z silną obecnością segmentów, które prezentują rzeczywistość w ramach niedemokratycznej ideologii. Co do aspektu IV, słabiej niż w krajach europejskich uwidacznia się potrzeba akcentowania kwestii wolności mediów i ich roli jako czwartej władzy. Obecnie zagadnienia funkcjonowania mediów w autorytarnych, teokratycznych, dyktatorskich lub totalitarnych społeczeństwach są rzadko poruszane w programach kształcenia umiejętności korzystania z mediów w społeczeństwach demokratycznych (Toepfl 2014, s. 75-80).

2. Kształcenie kompetencji krytycznego odbioru informacji medialnych

Istotne pytanie dotyczy form kształcenia kompetencji krytycznego odbioru informacji medialnych. Jedną z nich jest analiza bieżących informacji. Informacje o wydarzeniach na świecie łączą się bezpośrednio z doświadczeniami dzieci i młodzieży, a także aktywnie kształtują ich systemy wartości. Kształcenie w zakresie umiejętności krytycznego korzystania z mediów, np. poprzez lekcje w szkole polegające na analizie bieżących wydarzeń, ma na celu poprawę zdolności przetwarzania informacji o świecie. Co ważniejsze, zmniejsza poczucie zagrożenia u dzieci i młodzieży, zwłaszcza w kontekście gwałtownych wydarzeń, klęsk żywiołowych i zagrożeń terrorystycznych. Często jednak ze względu na kwestie polityczne wychowawcy wolą unikać w nauczaniu odwoływania się do wiadomości i aktualnych wydarzeń (Moore 2013, s. 326).

Można wymienić siedem kroków efektywnego uczenia krytycznego odbioru informacji medialnych. Mają one zastosowanie na różnych poziomach kształcenia od

przedszkola po wyższe studia. Pierwszy krok to zainteresowanie się doświadczeniami medialnymi uczniów i sposobem dobierania przez nich informacji. Drugi – analiza i rozumienie informacji, w tym zwracanie uwagi na ich strukturę i formę. Trzeci – stawianie krytycznych pytań i zachęcanie do odpowiedzi. Czwarty – dostrzeganie konstrukcyjnego charakteru przekazów informacyjnych i rozróżnianie między medialną reprezentacją a rzeczywistością. Piąty – kreatywne podejście do analizowanych informacji, zwłaszcza dostrzeganie aspektów, które zwykle traktujemy jako oczywiste. Szósty – samodzielne tworzenie nowych wiadomości z użyciem medialnych gatunków i form. Siódmy krok to dostrzeganie różnic między doświadczeniem osobistym i danej mikrospołeczności, np. klasy szkolnej, a informacjami o świecie płynącymi ze świata, także zwracanie uwagi na istniejące napięcia i sprzeczności w tych przekazach (Hobbs 2010, s. 4-5).

News literacy polega w znacznej mierze na kształceniu kompetencji krytycznego odbioru mediów. Możemy wskazać na kilka progów/poziomów tej kompetencji. Metodą jej osiągnięcia jest m.in. nauczanie problemowe w ramach edukacji medialnej. Pierwszy poziom polega na bezkrytycznym przyjmowaniu wiedzy, akceptowaniu jej jako absolutnej prawdy. Drugi – na uświadamianiu sobie tego, co się wie, a czego nie wie. Trzeci zmierza do wypracowania w sobie wiedzy niezależnej – autonomicznego odróżniania danych informacji od innych. Ostatni z poziomów to wiedza kontekstowa – łączenie skomplikowanych pojęć oraz dostrzeganie konkretnych i określonych celów wiedzy (Chen i Rattray 2017, s. 279).

Podejmowane są również próby opracowania instrumentów pomiaru umiejętności korzystania z mediów, zwłaszcza w odniesieniu do zrozumienia produkcji i konsumpcji nowych informacji. Instrumenty te koncentrują się na postrzeganych motywacjach producentów mediów, odmiennych interpretacjach przekazów medialnych przez widzów i niezgodności między rzeczywistością a medialną reprezentacją. Instrumenty te mają zastosowanie w ocenie wiarygodności źródeł informacji oraz w konkretnych problemach, np. w ocenie informacji na temat szkodliwości palenia papierosów (Ashley i in. 2013, s. 9).

Trzeba też zdać sobie sprawę z pewnych problemów i ograniczeń. News media literacy jest ważnym celem edukacyjnym ze względu na zwiększoną konsumpcję informacji, potrzebę zaangażowania obywatelskiego i udziału w demokracji. Obowiązkiem dziennikarstwa jest przekazywanie prawdy, ale dowody wskazują na strukturalne ograniczenia, które hamują dziennikarstwo w wykonywaniu tej funkcji. Dla konsumentów staje się ważna wiedza o normatywnych celach dziennikarstwa i mechanizmach wpływania na treść informacji medialnych (tamże, s. 8).

Możemy wskazać na trzy główne problemy kształcenia w zakresie news literacy. Pierwszy to unikanie zagadnień praktyki dziennikarskiej w edukacji medialnej, uczenie teorii mediów bez powiązania z rzeczywistym funkcjonowaniem dziennikarstwa

i mediów informacyjnych. Drugi – uczenie o informacjach medialnych, posługując się punktem widzenia określonych dziennikarzy, bez dostrzegania wpływów kapitałowych na proces powstawania newsów w określonych redakcjach. Trzeci problem to zbyt duża koncentracja na problematyce ideałów dziennikarstwa (rzetelność, misja), a niedostrzegania rzeczywistego funkcjonowania dziennikarstwa i mediów uwikłanych w struktury finansowe i ideologiczne (Hobbs 2010, s. 5–6).

Chociaż odbiorcy mogą mieć dużą wiedzę o pożądanых postawach względem mediów informacyjnych, mogą być słabiej poinformowani o faktycznych mechanizmach ich funkcjonowania. W praktyce bez znajomości systemu mediów informacyjnych są narażeni na różne postawy. Ważne jest, aby mogli być bardziej świadomi wobec działania prasy i zdobywać wiedzę o normatywnych celach dziennikarskich. Oprócz umiejętności odczytywania informacji medialnych dostrzega się potrzebę szerszego uwzględnienia w krytycznej edukacji medialnej wiedzy o systemie mediów informacyjnych, z uwzględnieniem ich politycznych i ekonomicznych aspektów (Ashley i in. 2013, s. 13).

Wnioski

Kompetencja krytycznego odbioru medialnych przekazów informacyjnych jest określona jako istotna umiejętność współczesnego Europejczyka. Zdefiniowana w 2007 roku wymaga ciągłej aktualizacji swojego zakresu, uwzględniającej nowe wyzwania propagandowe. Taki wniosek został wyrażony w nowych dokumentach unijnych, ale wynika też z prowadzonych badań audytoriów rosyjskich. Europejskie wartości demokratyczne domagają się szerszego uwzględnienia w procesie kształcenia kompetencji krytycznej w korzystaniu z mediów.

Istotny problem polega na właściwym doborze metod kształcenia kompetencji krytycznej, którą uznaliśmy za główny element news literacy wykształconego Europejczyka. Przede wszystkim opiera się na analizowaniu bieżących wydarzeń ze świata. Można wskazywać na kolejne kroki w podnoszeniu poziomu krytycyzmu odbiorców czy też etapy dydaktyczne w edukacji medialnej, które temu służą. Możemy również dokonywać pomiaru krytycznej kompetencji w korzystaniu z mediów.

Ważne dla tezy postawionej w eseju – kształcenie kompetencji krytycznych w zakresie informacji medialnych to konieczna i wystarczająca forma przeciwdziałania nowym zagrożeniom propagandowym – są wyniki badań, które świadczą o ograniczonej funkcji współczesnego dziennikarstwa i mediów. Są one często uwikłane w procesy polityczne i ekonomiczne. Troska o obiektywizm informacji spoczywa zatem na odbiorcach i użytkownikach mediów. Jednak bez właściwej pomocy ze strony państwa, organizacji pozarządowych i międzyrządowych to kształcenie nie może się odbywać należycie.

W tym kontekście nowego znaczenia nabierają często formułowane postulaty

edukacji medialnej jako odrębnego przedmiotu szkolnego w kształceniu formalnym. Braki w jego wdrażaniu wypełniają akcje społeczne NGOs-ów i IGOs-ów, jednakże pełna realizacja tego postulatu domaga się uwzględnienia go w reformowaniu systemów edukacyjnych krajów europejskich.

Bibliografia

Ashley, S.; Maksl, A.; Craft, S. (2013): Developing a News Media Literacy Scale. w: *Journalism & Mass Communication Educator* 68 (1), s. 7-21. DOI: 10.1177/1077695812469802.

Butkiewicz, M. (2016): *Propaganda w epoce hellenistycznej na przykładzie działań władców z dynastii Seleucydów*, Pelplin: Wydawnictwo Bernadinum.

Drzewiecki, P. (2017): Review of the book *Propaganda w epoce hellenistycznej*, w: *Kwartalnik Nauk o Mediach* 1, dostępne na stronie internetowej: <http://knm.uksw.edu.pl/review-of-the-book-propaganda-w-epoce-hellenistycznej/>.

Chen, D.-L.; Rattray, J. (2017): Transforming Thinking through Problem-based Learning in the News Media Literacy Class: Critical thinking as a threshold concept towards threshold capabilities. w: *Practice and Evidence of the Scholarship of Teaching and Learning in Higher Education* 12 (2), s. 272-293.

Hobbs, R. (2010): News literacy: What works and what doesn't, Paper presentation at the Association for Education in Journalism and Mass Communication (AEJMC) conference, Denver, Colorado, August 7, 2010.

Komisja Wspólnot Europejskich (2007): Europejskie podejście do umiejętności korzystania z mediów w środowisku cyfrowym, dostępne na stronie internetowej: <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52007DC0833&from=PL>.

Moore, D. C. (2013): Bringing the World to School: Integrating News and Media Literacy in Elementary Classrooms. w: *Journal of Media Literacy Education* 5 (1), s. 326-336, dostępne na stronie internetowej: <http://digitalcommons.uri.edu/jmle/vol5/iss1/5>.

Parlament Europejski (2016): Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 23 listopada 2016 r. w sprawie unijnej komunikacji strategicznej w celu przeciwdziałania wrogiej propagandzie stron trzecich, dostępne na stronie internetowej: <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&reference=P8-TA-2016-0441&language=PL>.

Toepfl, F. (2014): Four facets of critical news literacy in a non-democratic regime. How young Russians navigate their news. w: *European Journal of Communication* 29 (1), s. 68-82. DOI: 10.1177/0267323113511183.

Piotr Drzewiecki

Medioznawca, dr hab. teologii środków społecznego przekazu, profesor nadzwyczajny UKSW. Zastępca dyrektora Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na Wydziale

Piotr Łuczuk

Od propagandy do trollingu – teoria spiskowa czy preludium wojny hybrydowej?

Już w 1993 roku amerykański socjolog i futurolog Alvin Toffler w swojej głośnej książce „Wojna i antywojna” bardzo obrazowo opisywał początek wojen w cyberprzestrzeni (2006, s. 170). Ostrzegał, że zbagatelizowanie zagrożenia może doprowadzić do sytuacji, w której grupa sprawnych hakerów będzie w stanie doprowadzić cały kraj na skraj finansowego krachu i anarchii, która następnie rozprzestrzeni się na cały świat. Toffler był także przekonany, że wraz z rozwojem technologicznym terrorysta z dowolnego miejsca na świecie będzie mógł wyrządzić znacznie większe szkody, posługując się klawiaturą komputera niż bombą czy karabinem. To Toffler jako jeden z pierwszych naukowców już na początku lat 90. przewidział nadejście nowego gatunku wojny i pojawienie się nowego rodzaju wojowników. Na tym globalnym polu walki główną rolę miała odgrywać właśnie informacja (tamże, s. 170-171).

Na przestrzeni ostatnich lat mogliśmy obserwować wiele przypadków dowodzących jednoznacznie, że przeniesienie działań wojennych do cyberprzestrzeni nie jest już fikcją. Metody prowadzenia wojny hybrydowej opierają się w dużej mierze na działalności wywiadu i kontrwywiadu. Od możliwości zniszczenia infrastruktury informacyjnej przeciwnika ważniejsza jest możliwość pozyskania danych i wyeliminowania dzięki nim systemów bezpieczeństwa. W działalności wywiadowczej najważniejsze jest pozyskanie informacji. Niezależnie od ich treści mogą się one okazać przydatne w najmniej oczekiwanym momencie. Dlatego w czasie zimnej wojny szpiedzy z narażeniem życia poznawali rytm dnia swoich „obiektów” i gromadzili na ich temat wszelkie możliwe do zdobycia informacje. Teraz rozgrywki szpiegowskie przeniosły się do sieci, gdzie po części to sami użytkownicy napędzają ich działania.

Cytowany przez Alvina Tofflera amerykański ekspert w sprawach wywiadu Robert D. Steele uważa, że to wywiad powinien stanowić szczyt infrastruktury wiedzy (tamże). Jego zdaniem agenci i analitycy są zobowiązani czerpać zarówno z tajnych, jak i jawnych źródeł, a efekty ich pracy powinny być ogólnodostępne. Czy jednak w dobie rozwoju technologicznego, Facebooka i lansowanego przez WikiLeaks odtajniania archiwów nie stajemy się coraz bardziej podobni do bohaterów orwellowskiego „1984” żyjących pod czujnym okiem Wielkiego Brata?

Walka o informację czy wojna informacyjna?

Nie ulega wątpliwości, że wszelkiego rodzaju portale społecznościowe są prawdziwą kopalnią wiedzy dla agentów wywiadów poszczególnych państw. Kiedyś pozyskanie tego typu informacji kosztowało sporo wysiłku i było niezwykle ryzykowne. Obecnie na własne życzenie umieszczamy w sieci całą „wiedzę operacyjną” na swój temat. Na podstawie kilku wiadomości i modnych ostatnio aplikacji geolokalizacyjnych w ciągu zaledwie kilku chwil można odtworzyć całą sieć powiązań i znajomości danej osoby oraz określić jej aktualne miejsce pobytu z dokładnością do kilku metrów. Dla zdolnego hakera przechwycenie danych, haseł czy numerów kont bankowych nie stanowi praktycznie żadnego problemu, ponieważ wielu użytkowników w ogóle nie podejmuje nawet podstawowych środków bezpieczeństwa w pracy z komputerem. Szczególny nacisk na tego typu zagrożenia kładzie również Komisja Europejska, opisując europejskie podejście do umiejętności korzystania z mediów w środowisku cyfrowym (2007).

Zagrożenia związane z intensyfikacją działań propagandowych oraz pierwsze przejawy wojny informacyjnej wymierzonej w konkretne kraje Unii Europejskiej dostrzegł Parlament Europejski (2016), stwierdzając, że wroga propaganda przeciwko krajom członkowskim w ostatnich latach przyjmuje nowe formy i wykorzystuje narzędzia dostosowane do specyfiki państw członkowskich. Jednym z najczęstszych tego typu działań jest internetowy trolling oraz posługiwanie się fake news – spreparowanymi informacjami, które mają prowadzić do dezinformacji społeczeństw, a w konsekwencji pogłębiania różnic w strukturach UE i podsycania rozłamu więzi łączących strategicznych partnerów na linii UE-USA czy wewnątrz samej Unii.

Dziś nie jest raczej żadną tajemnicą fakt wykorzystywania cyberprzestrzeni i nowinek technologicznych do celów propagandowych. Poza bezpośrednimi cyberatakami na struktury informatyczne, serwery, a nawet serwisy informacyjne to właśnie propaganda w Internecie jest głównym filarem nowej doktryny wojennej – doktryny wojny hybrydowej. Choć o internetowych trollach i propagandzie mówiono już od dłuższego czasu, prawdziwy przełom w tej sprawie miał miejsce zaledwie kilka lat temu. W 2015 roku media obiegała sensacyjna wiadomość. Ujawniono funkcjonowanie „fabryki trolli” w Petersburgu. Oficjalnie działała tam Agencja Badań Internetowych, którą kierował oligarcha Jewgienij Prigożyn, prywatnie bliski znajomy Władimira Putina. W rzeczywistości agencja zatrudniała ponad 300 „bloggerów”, którzy mieli za zadanie w ciągu „dnia roboczego” publikować nawet ok. 30 tys. wychwalających Rosję i samego Putina wpisów na Facebooku, Twitterze, a także na portalach informacyjnych zarówno w samej Rosji, jak i za granicą. Od tamtej pory nikt nie ma już żadnych złudzeń, że tego typu miejsc na terenie samej Rosji jest znacznie więcej (Łuczuk, 2017, s. 58).

Trolle już nie tylko w bajkach

Intensyfikację działań Kremla na polu wojny informacyjnej prowadzonej przeciwko krajom Unii Europejskiej dostrzegają również autorzy rezolucji Parlamentu Europejskiego koncentrującej się na kwestiach komunikacji strategicznej w celu przeciwdziałania wrogiej propagandzie stron trzecich (2016, s. 5-7). Kreml dysponuje wieloma kanałami dezinformacji, poczynając od zespołów doradców i fundacji (np. Russkij Mir) przez specjalne organy (Rossotrudnichestwo), wielojęzyczne stacje telewizyjne (np. RT), propagandowe agencje informacyjne (np. Sputnik) po armie internetowych trolli (tamże, s. 5).

Biorąc pod uwagę szeroki wachlarz propagandowych działań podejmowanych za pośrednictwem Internetu, szczególną uwagę należy zwrócić na rozróżnienie dwóch podstawowych grup tzw. internetowych trolli. Pierwszą z nich stanowią internauci wykonujący swoje zadania na zlecenie, opłacani za swoją pracę. Do ich obowiązków należy m.in. zamieszczanie wpisów i komentarzy mających ukazywać „zlecniodawcę” w pozytywnym świetle, opierając się głównie na faktach, tyle że odpowiednio wcześniej dobranych i zmanipulowanych. Drugą grupę stanowią internauci określani mianem tzw. pożytecznych idiotów (useful idiots). Do ich obowiązków należy zakładanie profili w mediach społecznościowych i prowadzenie blogów, na których mają ukazywać się odpowiednio przygotowane i spreparowane informacje. Do tej grupy zalicza się również osoby, które nieświadomie całej gry operacyjnej rozpowszechniają przeczytane informacje, wierząc w ich autentyczność i przyczyniając się tym samym do ich uwiarygodnienia w oczach opinii publicznej.

Zespół CERT.GOV.PL ostrzegał, że zarówno media społecznościowe, jak i cały Internet są chętnie wykorzystywane do wspomagania konwencjonalnych działań militarnych, wywiadowczych i celów propagandowych. Analizując tego typu przypadki, administratorzy serwisów społecznościowych i największych portali informacyjnych w kraju dostrzegli, że w wielu przypadkach wpisy pojawiające się w Internecie były niemalże kalką tych, które ukazywały się na łamach innych serwisów. Wszystkie publikowane były niemal jednocześnie. Początkowo charakteryzowały się szeroko wyśmiewaną przez innych internautów kiepską polszczyzną, jednak z czasem ich jakość pod względem językowym znacznie się poprawiła. Zespół CERT.GOV.PL alarmował, że wzrost tego typu zachowań dawno już przekroczył poziom zbliżony do naturalnego i stanowi coraz poważniejsze zagrożenie w wojnie informacyjnej (2014, s. 48-49).

Prawdziwą sensację wywołało natomiast ujawnienie funkcjonowania „fabryki trolli” w Petersburgu. Dokładny mechanizm działania opłacanych przez Kreml internetowych trolli był dosyć prosty: osoby zatrudniane oficjalnie jako blogerzy miały za zadanie zakładać fikcyjne konta na portalach społecznościowych. Następnie rozpoczynały swoją działalność w Internecie, posługując się wieloma fikcyjnymi tożsamościami. W ten sposób generowały i publikowały setki wpisów oraz komentarzy, potęgując szum informacyjny wokół wybranego tematu. Co niezwykle istotne, trolle

przeważnie łączą się z Internetem przez sieć serwerów proxy. Ma to być gwarant anonimowości, a w najgorszym przypadku skuteczne zatarcie śladów i zmylenie tropu w dotarciu do źródła informacji. Użycie proxy ma stwarzać wrażenie, że wpisy publikowane są przez osoby niemające żadnego związku z Rosją i nieznajdujące się na terytorium tego kraju. Z punktu widzenia zwykłego użytkownika, nieświadomego całej machiny propagandowej, wszystko wyglądało tak, jakby internauci rzeczywiście znajdowali się w kraju, wobec którego podejmowano działania propagandowe. Prosperujące niczym prężnie działające firmy marketingowe „fabryki trolli” były w stanie w zasadzie przez całą dobę zalewać Internet komentarzami o mniejszym lub większym zabarwieniu prorosyjskim. Często dla uwiarygodnienia całej akcji poszczególne trolle wchodziły nawet między sobą w polemikę. Typowym działaniem było również grupowe zgłaszanie administratorom portali społecznościowych rzekomych nadużyć i żądanie zablokowania lub usunięcia wpisów odbiegających od linii propagandowej (Łuczuk, art. cyt. s. 59).

Niestety, rozpoznanie wpisów pisanych przez internetowych trolli działających na zlecenie od tych, rozpowszechnianych jedynie przez naiwnych internautów z biegiem czasu okazywało się coraz trudniejsze. Trudno było zatem znaleźć niepodważalne dowody na używanie elementów wojny informacyjnej i manipulacji w polskim Internecie. Rzetelnej oceny tego zjawiska podjął się Andrzej Gołoś, socjolog z agencji marketingowej ARC Rynek i Opinia, który postanowił potraktować cały problem od strony naukowej (2014).

Gołoś rozpoczął swoje badania od próby zmierzenia realnej obecności rosyjskich wpływów w polskim Internecie. Przeanalizował również wiele toczących się tam dyskusji i prześledził treść setek komentarzy. Udało się w ten sposób znaleźć pewne prawidłowości. Okazało się, że wpisy prorosyjskie stanowiły 39 proc. wszystkich, a w samych tylko 10 najpopularniejszych artykułach dotyczących tematyki ukraińsko-rosyjskiej było ich już aż 70 proc. Spośród wszystkich przeanalizowanych wpisów te proukraińskie stanowiły 32 proc., a w samych 10 najpopularniejszych artykułach było ich zaledwie 17 proc. Taki sam schemat można było zaobserwować w trakcie toczonych w mediach społecznościowych dyskusji. Gdy tylko pojawiały się jakieś proukraińskie wpisy, natychmiast następował lawinowy wzrost głosów prorosyjskich. Po kilku godzinach atak kończył się i sytuacja wracała do normy (tamże, s. 9-15).

Podobne obserwacje poczyniono również po analizie wpisów pojawiających się pod tekstami dotyczącymi Rosji na stronach internetowych CNN oraz BBC. Taki mechanizm działania oznacza, że do wojny w cyberprzestrzeni rzucono liczne siły, mające przygotować grunt pod ewentualne kolejne fazy wojny hybrydowej. Naiwnością byłoby bowiem twierdzenie, że tak skoordynowane akcje są jedynie dziełem przypadku.

Z kolei Robert Gorwa, badacz z Oxfordu, w swoim opracowaniu opisuje mechanizm tworzenia w Internecie sztucznych tożsamości w celu szerzenia działań

propagandowych zakrojonych na szeroką skalę (2017). Gorwa powołuje się na informacje uzyskane od polskiego specjalisty ds. komunikacji i marketingu, który z oczywistych względów zastrzega sobie anonimowość. Jako pracownik firmy zajmującej się od lat tworzeniem fałszywych kont i całych tożsamości w Internecie, ma on niezwykle cenną wiedzę w zakresie wykorzystywania tego typu mechanizmu w różnych gałęziach marketingu, od handlu po marketing polityczny. Okazuje się, że tylko ta jedna firma była w stanie w ciągu zaledwie 10 lat wytworzyć niemal 40 tys. sztucznych tożsamości. Warto w tym miejscu nadmienić, że każdy taki fałszywy internauta posiadał przypisane do siebie wyjątkowe cechy, odpowiednią historię oraz grupę kont w mediach społecznościowych. Fałszywym użytkownikom nadawano również unikatowe adresy IP, aby ich działania w Internecie nie budziły niczych podejrzeń i do złudzenia przypominały standardową aktywność w sieci (tamże, s. 16).

Scenariusz manipulacji

W kontekście realnych możliwości i skutków prowadzenia na szeroką skalę działań propagandowych na szczególną uwagę zasługuje model manipulacji opinią publiczną opracowany przez Trend Micro, międzynarodową firmę specjalizującą się w bezpieczeństwie sektora IT (2017, s.62-64). Składa się on z ośmiu podstawowych etapów:

Etap 1 – rekonesans

Zakłada gromadzenie informacji na temat planowanej akcji oraz analizę docelowych odbiorców. W ramach tych działań zbierane są informacje o osobach potencjalnie zainteresowanych tematem działań, ich lojalności, a także wiedzy w danym obszarze.

Etap 2 – zbrojenia

Zakłada przygotowanie, spreparowanie kluczowej historii i własnej wersji faktów, które następnie mają zostać przekazane docelowym odbiorcom. Ten etap zakłada również przygotowanie dodatkowych fake newsów wspomagających kluczową historię oraz opracowanie różnych „alternatywnych wersji” danego wydarzenia. Prowadzi to do wytworzenia szumu informacyjnego wokół danego tematu i dosłownego zalania Internetu zmanipulowanym przekazem.

Etap 3 – dostawa

Zakłada rozpowszechnianie przygotowanych wcześniej, spreparowanych materiałów i fake newsów za pośrednictwem określonych kanałów komunikacji, np. media społecznościowe lub tradycyjne media. Ponadto działania na tym szczeblu zakładają również możliwość wykorzystania wszelkich możliwych kanałów rozpowszechniania fake newsów, w tym przede wszystkim manipulacji i dezinformacji, za pomocą sieci botów oraz farm internetowych trolli.

Etap 4 – eksploatacja

Zakłada stałe podgrzewanie tematu w mediach społecznościowych i wzmacnianie wiarygodności fake newsów poprzez podsycanie nastrojów konkretnych grup społecznych i sympatyków oraz aktywistów utożsamiających się już z lansowaną ideą.

Etap 5 – utrwalanie

Jeden z kluczowych kroków mających zwiększyć wiarygodność całej akcji propagandowej. Zakłada dotarcie do jak największej grupy docelowej, w tym także do osób nastawionych krytycznie. Głównym celem na tym etapie jest niejako wymuszenie na użytkownikach interakcji i tzw. efektu wirusowego. Im więcej osób będzie pisało/mówiło na dany temat, tym więcej osób o nim przeczyta i usłyszy i w ten sposób wydatnie wzrośnie liczba potencjalnych zwolenników lansowanej idei lub grono osób, które po prostu uwierzą w propagowane w ten sposób fake newsy. Często wykorzystuje się tu wrażenie kłótni na dany temat i przygotowuje się wpisy o wydźwięku pozytywnym i negatywnym w celu podniesienia rangi fake newsa oraz zwrócenia uwagi osób początkowo krytycznie nastawionych.

Etap 6 – podtrzymanie zaangażowania

Zakłada wprowadzenie do gry przygotowanych na wcześniejszych etapach „historii wspierających” i podsycanie aktywności na możliwie najwyższym poziomie.

Etap 7 – przejście od słów do czynów

Zakłada realizację działań zapowiadanych na początku akcji. Może skutkować dodatkową motywacją docelowego odbiorcy i doprowadzić na przykład do realizacji założonych przez inicjatorów akcji działań, np. organizacji wiecu, manifestacji, apelu poparcia, napisania listu otwartego.

Etap 8 – zacieranie śladów

Zakłada możliwie najszybsze odwrócenie uwagi opinii publicznej od danego problemu i przeniesienie jej, odpowiednie skanalizowanie na zupełnie inny temat. W skrajnych przypadkach etap ten wiąże się nawet z całkowitą negacją i zatarciem pamięci o wszelkich poprzednich działaniach w celu uspokojenia nastrojów społecznych. Takie działanie zapewnia pełną kontrolę nad sytuacją i daje możliwość sprawnego „przełączania” uwagi opinii publicznej na inne tory, z zastrzeżeniem możliwości ponownej aktywizacji grupy docelowej, gdyby w przyszłości zaszła taka potrzeba.

Wnioski

Realizacja kolejnych punktów tego scenariusza oznacza, że wojna informacyjna

wymierzona w kraje europejskie już trwa. Nie ma również wątpliwości, że media społecznościowe mają bardzo silny wpływ na rzeczywistość, a to, co dzieje się w przestrzeni wirtualnej, coraz częściej realnie oddziałuje na całe społeczeństwa. Fakty coraz bardziej tracą na znaczeniu w sytuacji, gdy zamiast obiektywnych informacji w obiegu są te spreparowane, bazujące na emocjach użytkowników. To właśnie połączenie Internetu i teorii manipulacji opinią publiczną daje zatrważające efekty, zwłaszcza jeśli wszystko zaczyna się ocierać o świat polityki.

Bibliografia:

CERT.GOV.PL, Raport o stanie bezpieczeństwa cyberprzestrzeni RP w 2014 roku, dostępny na stronie internetowej: <http://www.cert.gov.pl/cer/publikacje/raporty-o-stanie-bezpi/738,Raport-o-stanie-bezpieczenstwa-cyberprzestrzeni-RP-w-2014-roku.html>.

Gorwa, R.: Computational Propaganda in Poland: False Amplifiers and the Digital Public Sphere, dostępne na stronie internetowej: <http://comprop.oii.ox.ac.uk/wp-content/uploads/sites/89/2017/06/Comprop-Poland.pdf>.

Gu, L., Kropotov, V., Yarochkin, F.: The Fake News Machine. How Propagandists Abuse the Internet and Manipulate the Public, dostępne na stronie internetowej: https://documents.trendmicro.com/assets/white_papers/wp-fake-news-machine-how-propagandists-abuse-the-internet.pdf?_ga=2.58817832.485134583.1503746972-1268436894.1503494608.

Komisja Wspólnot Europejskich (2007): Europejskie podejście do umiejętności korzystania z mediów w środowisku cyfrowym, dostępne na stronie internetowej: <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52007DC0833&from=PL>.

Łuczuk, P.: Nie karmić trolla! Kulisy wojny w Internecie, w: Wpis 7-8 (81-82 2017), s. 57-60.

Parlament Europejski (2016): Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 23 listopada 2016 r. w sprawie unijnej komunikacji strategicznej w celu przeciwdziałania wrogiej propagandzie stron trzecich, dostępne na stronie internetowej: <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&reference=P8-TA-2016-0441&language=PL>.

Toffler, A., Wojna i antywojna, Poznań 2006.

Piotr Łuczuk

Dziennikarz i teolog. Wykładowca w Katedrze Internetu i Komunikacji Cyfrowej Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW. Autor opracowań dotyczących

Grzegorz Łęcicki

Film historyczny jako narzędzie rosyjskiej propagandy imperialnej

Kino, postrzegane początkowo jako kolejna atrakcyjna techniczna ciekawostka obfitującego w wynalazki XIX wieku oraz niezwykle popularna rozrywka ludyczna, bardzo szybko stało się nośnikiem określonych ideologii i światopoglądów. Mocno oddziałując na emocje i trafiając do wyobraźni widzów poprzez sugestywne obrazy, prędko zostało dostrzeżone przez polityków jako nowe i skuteczne narzędzie propagandy. Należy przypomnieć, że jednym z istotnych czynników umożliwiających genezę i rozwój europejskich systemów totalitarnych w pierwszej połowie XX wieku było umiejętne oddziaływanie propagandowe ich przywódców na opinię publiczną i kształtowanie świadomości społecznej poprzez tradycyjne oraz nowe wtedy mass media, czyli kino i radio. Ich dynamiczny rozkwit przypadał właśnie na fundamentalne dekady szerzenia ideologii komunistycznej i faszystowskiej oraz tworzenia pierwszych państw totalitarnych, czyli Związku Sowieckiego, faszystowskich Włoch i Trzeciej Rzeszy (Thomson 2001). „Nie bez powodu – ruch faszystowski we Włoszech, reżim bolszewicki w Rosji radzieckiej, system nazistowski w Niemczech uwiodły masy społeczne urabiane przez masową propagandę i kontrolowane za pomocą masowego terroru” (Goban-Klas 2005).

Film okazał się jednym z najważniejszych, a zarazem najskuteczniejszych narzędzi propagandy wykorzystywanych do szerzenia ideologii totalitarnych. Znaczenie kina jeszcze bardziej wzrosło wraz z procesem udźwiękowienia filmu i zastosowaniem wielkiego ekranu, a także ukształtowaniem swego rodzaju modelu seansu kinowego, polegającego na poprzedzeniu właściwej projekcji upolitycznioną kroniką filmową o charakterze agitacyjnym, indoktrynacyjnym, perswazyjnym (Cieśliński 2006 i 2016; Drewniak 2011).

Bolszewicy tworzący od 1917 roku pierwsze w świecie państwo totalitarne szybko dostrzegli propagandową wartość filmu. W przedrewolucyjnej Rosji kino stanowiło bowiem ulubioną rozrywkę: w carskim imperium w 1916 roku było 3 tysiące kin, a liczba widzów sięgała 150 milionów; w dekadzie 1908-1917 rosyjska kinematografia wyprodukowała ok. dwóch tysięcy obrazów, a kina wyświetlały również dziesiątki tysięcy filmów zagranicznych. W 1919 roku bolszewicy znacjonalizowali kinematografię, a od czasu uznania filmu przez Lenina za priorytetowe narzędzie propagandy przeznaczali ogromne sumy na produkcje kronik filmowych i obrazów fabularnych (Małek, Wawrzyńczyk 2001). Rosła też liczba kin: w 1927 roku było ich 17

tysięcy, a w 1937 roku – 31 tysięcy; w 1952 roku liczba projektorów wynosiła 49 tysięcy (Overy 2009).

W określanej obecnie jako kultowa polskiej komedii filmowej *Miś* (Bareja 1980) przypomniane zostało owo słynne zdanie Lenina (choć bez podania nazwiska autora) o tym, że film to najważniejsza ze sztuk, co naturalnie dotyczyło jej znaczenia nie artystycznego czy estetycznego, ale przede wszystkim propagandowego. Co ciekawe, cenzura PRL-u postulowała przeobrażenie owej sceny ujawniającej jedną z fundamentalnych zasad propagandy komunistycznej (Łuczak 2007).

Tematyka historyczna stanowiła istotny nurt kinematografii sowieckiej. Wśród filmów nawiązujących do niedawnej przeszłości wyróżniały się obrazy przedstawiające okrucieństwo caratu. Przykładem takiego filmu był *Pancernik Potiomkin* (Eisenstein 1925), nawiązujący wprawdzie do realnych wydarzeń, czyli buntu marynarzy, ale zawierający także wymyśloną scenę bestialstwa, czyli masakrę na odeskich schodach oraz obraz upiornego popa jako symbolu zniewalającej religii, będącej podporą srogiej władzy. Warto przypomnieć, że słynna dramatyczna scena rozgrywająca się na odeskich schodach została później sparodiowana w komedii *Déjà vu* (Machulski 1989).

Wczesne historyczne kino sowieckie tworzyło wizualną mitologię przewrotu bolszewickiego oraz początków Związku Sowieckiego. Fałszowało historię, gdyż sugerowało, że to bolszewicy obalili carat i rozpętali rewolucję, gdy w rzeczywistości carat upadł w wyniku rewolucji lutowej 1917 roku, a bolszewicy dokonali przewrotu politycznego, zamachu stanu na dążący do reform liberalny rząd (Marples 2006, Kenez 2008). Kolejny zabieg propagandowy kinematografii sowieckiej polegał na ukazywaniu rzekomych sympatii proreżimowych obalonego przez bolszewików rządu burżuazyjnego, tylko udającego sprzyjanie przemianom i demokracji. Przykładem filmu zawierającego takie przesłanie propagandowe było monumentalne dzieło *Październik* (Eisenstein 1927), zrealizowane na dziesięciolecie przewrotu bolszewickiego, nazywanego w propagandzie wielką socjalistyczną rewolucją październikową. Na jej dwudziestą rocznicę przygotowano pierwszy dźwiękowy film o przywódcy bolszewików Lenin w październiku (Romm 1937). Obraz pełen zafałszowań i manipulacji kłamliwie ukazywał dawnych towarzyszy Lenina, zaprzeczał jego żydowskiemu pochodzeniu oraz fałszywie prezentował osobowość i charakter wodza bolszewików. Przedstawiał go bowiem jako pracowitego nieustraszonego ideowca, który za nic miał uciążliwości egzystencji konspiratora i rewolucjonisty poszukiwanego przez policję. W rzeczywistości Lenin, nawykły raczej do luksusu i beztrudnego życia, nigdy niepracujący, źle znosił trudy walki politycznej oraz rutynowych obowiązków i choć innych wzywał do walki, sam się jednak nie narażał (Wołkogonow 2006). Mityczny obraz bolszewickiego przywódcy umacniał kolejny poświęcony mu film, czyli *Lenin w 1918 roku* (Romm 1939), kontynuujący nurt prezentowania twórcy Związku Sowieckiego jako świeckiego świętego, uosobienie mądrości, roztropności,

zdecydowania, dalekowzroczności.

Sowiecka kinematografia odwoływała się również do dawnej przeszłości Rosji. Ukazywanie jej bohaterów i walki z najeźdźcami miało służyć potrzebom aktualnej propagandy politycznej, utożsamiającej heroizm dawnych wodzów i władców z pozycją ówczesnego przywódcy ZSRR, czyli Stalina, określanego jako Lenin naszych czasów (Kula 2003). Filmy: Piotr I (Pietrow 1937), Aleksander Newski (Eisenstein 1938), Iwan Groźny (Eisenstein 1944) stanowiły przykład propagandowej idealizacji historii, a przede wszystkim osób sprawujących władzę oraz szerzyły kult jednostki. Należy wspomnieć, że rozpowszechnianie drugiej części filmu o Iwanie Groźnym – Iwan Groźny. Spisek bojarów (Eisenstein 1945), ukazującej zbyt prawdziwie krwawe rozprawianie się cara z przeciwnikami i mogącej budzić słuszne skojarzenia z terrorem stalinowskim, zostało zakazane; premiera filmu odbyła się dopiero w 1958 roku (Płażewski 2010).

Jednym z najważniejszych skutków politycznych II wojny światowej stała się ekspansja komunizmu. W wyniku poparcia sowieckiej władzy w państwach Europy Środkowo-Wschodniej w drugiej połowie lat 40. przejęli komuniści (Kersten 1997). Kolejnym więc celem propagandy komunistycznej stało się uzasadnianie mocarstwowej polityki ZSRR tworzącego wraz z podporządkowanymi sobie państwami satelickimi nowe, sowieckie imperium. Istotnym elementem owej mocarstwowej propagandy były filmowe wizerunki Stalina, krwawego dyktatora, którego władza sięgała poza granice ZSRR. Podobieństwa i powiązania z cechami Lenina były oczywiście jednoznaczne. Stalin bywał przedstawiany nie tylko tak samo jak Lenin – jako uosobienie mądrości, roztropności, energii, zdecydowania, dalekowzroczności, ale również stawał się postacią niemal deifikowaną, czego przykładem był film Przysięga (Cziaureli 1946), prezentujący obraz Stalina jako nowego mesjasza, a także kolejny film tego samego reżysera, a mianowicie Upadek Berlina (Cziaureli 1949), gdzie Stalin ponownie został przedstawiony jako zbawca, tym razem samolotem przybywający z nieba na ziemię w szatach jasnych, na podobieństwo anielskich. Choć postać Stalina pojawiała się w wielu filmach socrealistycznych, to jednak nie bywał on tytułowym bohaterem tak jak wódz rewolucji, czyli Lenin. Nie znaczy to jednak, że Stalin nie był główną postacią rozmaitych filmów. Obrazy Wielka łuna (Cziaureli 1938) oraz Niezapomniany rok 1919 (Cziaureli 1952) wyolbrzymiały rolę Stalina podczas rozmaitych epizodów z okresu rewolucji bolszewickiej i miały służyć kreowaniu oraz utrwalaniu mitu genialnego wodza (Wojnicka 2012).

Po śmierci despoty (1953 r.) i ujawnieniu jego niezliczonych zbrodni pokazywanie go na ekranie nastroczało sporo problemów. Sowieccy twórcy filmowi mimo destalinizacji nie zawsze mogli pominąć osobę tyrana, szczególnie w produkcjach dotyczących II wojny światowej, a raczej tzw. wielkiej wojny ojczyźnianej, toczonej przez ZSRR z hitlerowskimi Niemcami w latach 1941-1945. Propaganda sowiecka, jak

i później PRL-owska, pomijała bowiem milczeniem sojusz niemiecko-sowiecki zawarty w sierpniu 1939 roku, który stanowił genezę II wojny światowej i był podstawą ataku obu mocarstw totalitarnych na Polskę we wrześniu 1939 roku i jej czwartego rozbioru (Moorhouse 2015).

Sowieckie kino w epoce tzw. odwilży po XX Zjeździe KPZR koncentrowało się na sugestywnym pokazywaniu dramatów pojedynczych, zwykłych uczestników wojny, przeważnie szeregowych żołnierzy i ich rodzin. Zrealizowane wtedy obrazy, np. *Lecą żurawie* (Kałatozow 1957), *Ballada o żołnierzu* (Czuchraj 1959), *Los człowieka* (Bondarczuk 1959) cechowało wyraźne przesłanie antywojenne oraz pomijanie problemu ustroju sowieckiego. W tworzonych później tzw. superprodukcjach przedstawiających przebieg wielkich bitew nie sposób było jednak pominąć osobę głównodowodzącego Armią Czerwoną, czyli Stalina. W wielkich epopejach filmowych, takich jak *Wyzwolenie* (Ozierow 1969) oraz *Bitwa o Moskwę* (Ozierow 1985), kremlowski dyktator jawił się oczywiście nie jako zbrodniarz polityczny, sprawca tragedii milionów ludzi, autokrata posługujący się terrorem, ale jako ucieleśnienie spokoju, rozwagi, mądrości i wiedzy militarnej, czyli genialny wódz podejmujący wyłącznie słuszne decyzje, co jednak nie zawsze odpowiadało prawdzie historycznej (Sokołow 2013). Serial telewizyjny *Siedemnaście mgnień wiosny* (Lioznowa 1973) również przedstawiał Stalina wyłącznie jako przenikliwego polityka oraz wybitnego taktyka i stratega.

Po rozpadzie Związku Sowieckiego w 1991 roku kinematografia rosyjska uzyskała możliwość swobody twórczej i pokazywania tematów uprzednio zakazanych przez cenzurę. Telewizyjny serial *Dzieci Arbatu* (Eszpaj 2004) ukazywał przede wszystkim lata wielkiego terroru (Baberowski 2009) i grozę systemu, w którym nikt, poza dyktatorem, nie był bezpieczny. Na tle losów tytułowych bohaterów przypomniano również główne wydarzenia polityczne z historii ZSRR z lat 1934-1943, a także początkowe lata wojny z Niemcami. W fabułę serialu wpleciono też porażające informacje o ogromie zbrodni sowieckich. Serial pokazywał także Stalina, który inaczej niż dotąd został przedstawiony jako omylny polityk i marny strateg, podstępny i wiarołomny mistrz intryg, zręczny manipulator dzierżący nieograniczoną władzę. Taki wizerunek, bliski prawdzie historycznej, może wpływać na wiarygodność całego serialu. Trzeba więc zaakcentować obecne w nim elementy propagandy: w serialu pokazano grozę zsyłki, a nie łagru oraz całkowicie pominięto fakt napaści ZSRR na Polskę we wrześniu i na Finlandię w grudniu 1939 roku. Posłużenie się przemilczeniem jako techniką manipulacji utrzymywało więc propagandowy obraz wojny. Scena przedstawiająca Stalina oglądającego w pierwszej połowie 1941 roku niemieckie kroniki filmowe prezentujące triumfy Hitlera zawierała wypowiedź kremlowskiego dyktatora: „Z nim będziemy się przyjaźnić”. Użyta forma czasu przyszłego nie odpowiada historycznej prawdzie; Stalina niemal od dwóch lat łączył bowiem pakt z Hitlerem, przypieczętowany rozbiorem Polski i podziałem strefy wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej.

Niemiecko-sowiecka współpraca była więc faktem, któremu serial zdaje się zaprzeczać. Wolno to uznać za przekłamanie mające na celu ukrywanie imperialnej, agresywnej polityki ZSRR.

We współczesnych filmach rosyjskich przedstawiających epokę stalinowską można zauważyć swoistą ambiwalencję. Pokazywaniu zbrodni i terroru towarzyszy niekiedy swoista rehabilitacja, a nawet jakby usprawiedliwianie Stalina. W ostatniej części filmowego cyklu *Spaleni słońcem* (Michałkow 1994, 2010, 2011), opowiadającego o losach ideowego bolszewika, pułkownika Armii Czerwonej, ofiary stalinowskiego terroru, niesłusznie aresztowanego, torturowanego, skazanego za niepopołnione winy, umieszczona została scena jego spotkania ze Stalinem, potrzebującym na froncie doświadczonych dowódców. Stalin doskonale wiedział, że ów oficer był niewinny i jakby uprzedzając naturalne pytania swej ofiary o przyczynę prześladowań, a następnie rehabilitacji i awansu, odpowiadał przewrotnie: „Za co ciebie (...) wsadzono do więzienia, zesłano do łagru, omal nie rozstrzelano. Chcesz spytać, dlaczego teraz cię wypuszczono i nadano stopień generała, tak? Ale za co i dlaczego – to złe pytania. Właściwe pytanie brzmi: po co? A wsadzili cię po to, żeby w odpowiednim czasie wypuścić”. Makiaweliczna logika dyktatora była poprzedzona wcześniej wyrażonym postulatem naprawienia błędów wobec owego starego bolszewika, także mającego na sumieniu wiele zbrodni z okresu rewolucji i wojny domowej. Taka wizja stalinizmu mogła sugerować pewien determinizm historyczny o wymiarze powszechnym, zacierający granice między dobrem a złem, katem a ofiarą i przekonujący o znikomości ludzkiego losu wobec tragizmu dziejów państwa (Demby 2009). Tę interpretację wydaje się uzasadniać historia oficera NKGB najpierw aresztującego owego bohatera bolszewickiego, a następnie poszukującego go na rozkaz Stalina w celu uniewinnienia i awansowania. Wykonujący owe polecenia oficer NKGB sam w końcu stał się ofiarą systemu, którego był funkcjonariuszem. W takim obrazie granica między winą a niewinnością, rozsądkiem a absurdem, sensem a nonsensem wydaje się niemal nie istnieć. Ślepy los, fatum, przymus tworzyły ideologię konieczności dziejowej, usprawiedliwiającej Stalina i stworzony przez niego system zbrodni. Taki obraz, nadal obecny w kulturze popularnej po upadku komunizmu i rozpadzie ZSRR, nie tylko fałszuje prawdę historyczną, ale przede wszystkim stanowi jeden z elementów aktualnej propagandy światopoglądu relatywistycznego oraz ideologii imperialnej.

Niektóre współczesne dzieła rosyjskiej kinematografii należące do rozmaitych gatunków filmowych, np. musical *Bikiniarze* (Todorowski 2008) oraz dramat polityczny *Kierowca dla Wiery* (Czuchraj 2004), dobitnie przypominają, że komunizm pozostał systemem totalitarnym również po śmierci Stalina; zmiana rządzącej ekipy nie oznaczała bowiem porzucenia zbrodniczych metod i praktyk systemu, nadal zagrażającego wszystkim obywatelom. Seriale wojenne: *Na bezimiennym wzgórzu* (Nikiforow 2004), *Karny batalion* (Dostal 2004), ukazujące grozę totalitaryzmu sowieckiego, pomijały znaczenie jego twórcy, czyli Stalina, co należy uznać za

przemilczenie mające ukryć istotę dyktatury i jej imperialne cele.

Krytyczna analiza przekazów medialnych, w tym także kinematograficznych dzieł artystycznych, stanowi nie tylko nieodzowny warunek nowoczesnej edukacji, postulowanej przez Parlament Europejski, ale także jest formą obrony przed propagandą posługującą się nieobiektywnymi informacjami przekazywanymi w rozmaitych formach, a więc także w filmach i serialach (Parlament Europejski 2016).

Bibliografia

- Baberowski J., Czerwony terror. Historia stalinizmu, Warszawa 2009, s. 110.
- Cieśliński M., Piękniej niż w życiu. Polska Kronika Filmowa 1944-1994, Warszawa 2006, s. 14.
- Cieśliński M., Polska Kronika Filmowa. Podglądanie PRL-u, Olszanica-Warszawa 2016, s. 15.
- Demby Ł., Harmonia świata. Twórczość filmowa Nikity Michałkowa, Kraków 2009, s. 293-294.
- Drewniak B., Teatr i film Trzeciej Rzeszy. W systemie hitlerowskiej propagandy, Gdańsk 2011, s. 252-255.
- Goban-Klas T., Cywilizacja medialna, Warszawa 2005, s. 35.
- Kenez P., Odkłamaną historią Związku Radzieckiego, Warszawa 2008, s. 28-33; 42-48.
- Kersten K., Europa po drugiej wojnie światowej, w: Mączak A. (red), Historia Europy, Wrocław 1997, s. 754-755.
- Kino rosyjskie, w: E. Małek, J. Wawrzyńczyk, Kultura rosyjska. Postacie, wydarzenia, symbole, daty, Warszawa 2001, s. 99-100.
- Kula M., Religiopodobny komunizm, Kraków 2003, s. 154-155.
- Łuczak M., Miś, czyli świat według Barei, Warszawa 2007, s. 153-154.
- Marples D. R., Historia ZSRR od rewolucji do rozpadu, Wrocław 2006, s. 41-53.
- Moorhouse R., Pakt diabłów. Sojusz Hitlera i Stalina, Kraków 2015, s. 57-58, 65-76.
- Overy R., Dyktatorzy. Hitler i Stalin, Wrocław 2009, s. 377.
- Parlament Europejski, Rezolucja z dnia 23 listopada 2016 r. w sprawie unijnej komunikacji strategicznej w celu przeciwdziałania wrogiej propagandzie stron trzecich.
- Płazewski J., Historia filmu 1895-2005, Warszawa 2010, s. 167.
- Sokołow B., Prawdy i mity wielkiej wojny ojczyźnianej 1941-1945, Kraków 2013, s. 179-198.
- Thomson O., Historia propagandy, Warszawa 2001, s. 369-372, 374-386.
- Wojnicka J., Dzieci XX Zjazdu. Film w kulturze sowieckiej lat 1956-1968, Kraków 2012, s. 19-20.
- Wołkogonow D., Lenin. Prorok raj, apostoł piekła, Warszawa 2006, s. 38-39, 125-126, 139-142, 155-159, 166-167.

Filmografia

[Podstawowe informacje o filmach polskich pochodzą z odpowiednich stron Internetowej Bazy Filmu Polskiego: www.filmpolski.pl, dostępnych od 27 do 30 sierpnia 2017 r., natomiast analogiczne wiadomości o filmach zagranicznych pochodzą z odpowiednich stron portalu filmweb.pl, dostępnych od 27 do 30 sierpnia 2017 r.].

Aleksander Newski, reż. S. Eisenstein, 1938.

Ballada o żołnierzu, reż. G. Czuchraj, 1959.
Bikiniarze, reż. W. Todorowski, 2008.
Bitwa o Moskwę, reż. J. Ozierow, 1985.
Déjà vu, reż. J. Machulski, 1989.
Dzieci Arbatu, reż. A. Eszraj, 2004.
Iwan Groźny, reż. S. Eisenstein, 1944.
Iwan Groźny. Spisek bojarów, reż. S. Eisenstein 1945.
Karny batalion, reż. N. Dostał, 2004 .
Kierowca dla Wiery, reż. P. Czuchraj, 2004.
Lenin w 1918 roku, reż. M. Romm, 1939.
Lecą żurawie, reż. M. Kałatozow, 1957.
Lenin w październiku, reż. M. Romm, 1937.
Los człowieka, reż. S. Bondarczuk, 1959.
Miś, reż. S. Bareja, 1980.
Na bezimiennym wzgórzu, reż. W. Nikiforow, 2004.
Niezapomniany rok 1919, reż. M. Cziaureli, 1952.
Pancernik Potiomkin, reż. S. M. Eisenstein, 1925.
Październik, reż. S. Eisenstein, 1927.
Piotr I, reż. W. Pietrow, 1937.
Przysięga, reż. M. Cziaureli, 1946.
Siedemnaście mgnień wiosny, reż. T. Lioznowa, 1973.
Spaleni słońcem, reż. N. Michałkow, 1994.
Spaleni słońcem 2, reż. N. Michałkow, 2010.
Spaleni słońcem 2. Cytadela, reż. N. Michałkow, 2011.
Upadek Berlina, reż. M. Cziaureli, 1949.
Wielka łuna, reż. M. Cziaureli 1938.
Wyzwolenie, reż. J. Ozierow, 1969.

Grzegorz Łęcicki

prof. UKSW, dr hab., apologetyk, teolog kultury i mediów; kierownik Katedry Teologii Środków Społecznego Przekazu; badacz mediów audiowizualnych, głównie filmów fabularnych oraz seriali telewizyjnych.

Magdalena Butkiewicz

Propaganda antyrosyjska czy rusofilia? Obraz Rosji w polskich mediach

Rosja to państwo, w którym od wieków umiejętnie stosowana jest propaganda skierowana nie tylko przeciwko Polsce, ale także przeciwko innym państwom Europy

Zachodniej oraz Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej. Kampanie dezinformacyjne oraz dyskredytujące polityków, osoby publiczne oraz zwykłych obywateli to niezwykle często stosowane narzędzia propagandy rosyjskiej, z których chętnie korzystają władze Kremla.

W stosunku do Rzeczypospolitej, rosyjskie media i instytucje edukacyjne najchętniej wykorzystują strategię polegającą na niezgodnym z prawdą udowadnianiu, że Polska leży w strefie tzw. wpływów Rosji, a integracja Polski oraz innych państw dawnego bloku komunistycznego z Unią Europejską jest działaniem wymierzonym w rosyjski interes (PE 2016). Historia Polski to ponad 1000 lat bilateralnych relacji z naszym wschodnim sąsiadem. Co ważne, współczesną historię tychże wzajemnych relacji – obok wydarzeń dotyczących polityki i życia gospodarczego oraz społecznego obu państw - piszą w pierwszej kolejności media, tradycyjne oraz nowe, które w znaczący sposób wpływają na sposób postrzegania rzeczywistości przez odbiorców oraz kształtują obraz wszystkich państw, w tym także Rosji i jej władz. Jaki jest obraz Federacji Rosyjskiej w polskich mediach? Czy odbiorcy polskich mediów wierzą w to, co o Rosji i ludziach sprawujących tam władzę mówi się w telewizyjnych lub prasowych serwisach informacyjnych? I wreszcie, czy można powiedzieć, że polskie media nie są obiektywne w przekazywaniu informacji na temat Rosji, a ich działanie nosi znamiona rozpowszechniania antyrosyjskiej propagandy lub rusofili?

Rosja jako stałe zagrożenie dla suwerenności Polski

Medialne serwisy informacyjne relacjonują działania inicjowane oraz nadzorowane przez przywódców politycznych. Dla całej Unii Europejskiej, ale szczególnie dla Polski jako państwa o wyjątkowym położeniu geopolitycznym, niezwykle ważnym wydarzeniem była agresja wojsk rosyjskich na Ukrainę w kwietniu 2014 roku. Wojna hybrydowa, jaka prowadzona jest we wschodnich obwodach donieckim i ługańskim stanowiła jeden z ważniejszych newsów w polskich mediach. Do tej pory w krajowych informacyjnych serwisach telewizyjnych, prasowych i internetowych pojawiają się doniesienia z Donbasu – relacje z przebiegu działań zbrojnych; reportaże na temat sytuacji życiowej ludności cywilnej oraz informacje na temat pomocy humanitarnej kierowanej do tego regionu; decyzje polityczne i reakcje międzynarodowe podejmowane w związku z sytuacją we wschodniej części Ukrainy. W dniach 28-29 sierpnia 2014 roku ministerstwa spraw zagranicznych Litwy, Łotwy, Estonii i Polski potępiły agresję rosyjskich sił zbrojnych na terytorium Ukrainy. Politycy jednoznacznie zaznaczali, że agresja ze strony Rosji stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa w całym regionie. Czy odbiorcy mediów w Polsce są świadomi ewentualnego zagrożenia?

Jak wykazują badania, które przeprowadzone zostały na potrzeby tego artykułu, aż 60% ankietowanych odpowiedziało pozytywnie na pytanie o to, czy Rosja stanowi dla Polski zagrożenie (Butkiewicz 2017). Zaledwie 24 % zadeklarowało, że Rosja nie

stanowi dla Polski żadnego zagrożenia, a 16% osób biorących udział w badaniu wskazało, że dotąd nie zastanawiało się nad tym problemem. Oznacza to, że wydarzenia mające miejsce na wschodzie Ukrainy zostały w Polsce odebrane przez zwykłych obywateli (a nie tylko polityków i dziennikarzy) jako sygnał głęboko niepokojący, zmuszający do intensywnego myślenia o tym, jaka czeka nas przyszłość. Choć nie można wykluczyć, że i bez ataku na Ukrainę obawiano by się rosyjskiej napaści, to jednak medialne doniesienia o sytuacji w Donbasie wywołały w polskim społeczeństwie spore zaniepokojenie.

W kolejnym pytaniu ankietowani zostali poproszeni o wskazanie tego, jakiego rodzaju zagrożenia ze strony Rosji się obawiają. 42% badanych wskazało, że obawia się aneksji polskich ziem. Z pewnością ma to związek z działaniami wojennymi na wschodzie Ukrainy oraz nieustannie prowadzoną przez Rosję komunikacją propagandową, polegającą na wykazywaniu historycznej zależności ziem polskich od Rosji. Wypowiedzenia Polsce otwartej wojny obawia się 38% ankietowanych, zaś cyberterrorizmu, z uznaniem zdolności i możliwości rosyjskich hakerów, aż 32 % badanych. Odpowiedź: „nie obawiam się niczego, bo Rosja nam nie zagraża” wskazało zaledwie 14% ankietowanych. Z opcji wpisania innego rodzaju zagrożenia skorzystała jedna osoba, która podała, że powinniśmy obawiać się, iż Rosja nadal prowadzić będzie działania zmierzające do ośmieszania wizerunku Polski na arenie międzynarodowej. Oznacza to, że niewiele osób zdaje sobie sprawę z niekonwencjonalnych, ale realnych zagrożeń, na które narażone są polskie władze i całe społeczeństwo. Propaganda, jaką rozpowszechniają państwa nienależące do UE, w tym właśnie Rosja, ma na celu ośmieszanie państw członkowskich, osłabianie ich wizerunku, wypaczanie wyobrażeń na ich temat, a także osłabienie wspólnego stanowiska UE poprzez umniejszanie znaczenie niektórych państw członkowskich (PE 2016). Kreowanie fałszywego obrazu Polski na arenie międzynarodowej, ośmieszanie działań polskich polityków, ukazywanie rządu jako nieudolnego, a całego narodu jako pełnego przywar i kompleksów może pociągnąć daleko idące konsekwencje. Określone stereotypy stanowią źródło wiedzy nie tylko dla tzw. przeciętnych obywateli, ale także dla takich mediów, które wbrew unijnym rekomendacjom, nie dbają o jakość i przestrzeganie odpowiednich standardów w redakcjach (PE 2016).

Media a umacnianie stereotypów narodowych

Jakie stereotypy na temat Rosjan, Rosji i władz Federacji przyjęły się w Polsce za sprawą mediów i zostały przez nie utrwalone? Jaką rolę stereotypy te odgrywają w procesie kształtowania wizerunku Rosji? Czy ich istnienie można potraktować jako objaw propagandy wymierzonej przeciw członkom bratniego narodu?

Chociaż większość Polaków nie zna osobiście żadnego Rosjanina ani Rosjanki, to niemal każdy ma własne zdanie na temat Rosjan jako narodu (Gawarkiewicz 2011). Osoby biorące udział w badaniu poproszone zostały najpierw o wskazanie czy znają

osobiście jakiegoś Rosjanina lub Rosjankę. 57% ankietowanych udzieliło odpowiedzi negatywnej, zaś 43% potwierdziło taką znajomość. W kolejnym pytaniu ankietowani zostali poproszeni o określenie narodu rosyjskiego jednym przymiotnikiem. 70% wpisanych w ankietę przymiotników to słowa o wydźwięku negatywnym, a zdecydowana większość z nich ma związek ze stereotypowym wyobrażeniem Rosjan jako narodu nadużywającego alkoholu. Najczęściej określano ich bowiem jako naród pijany, zawzięty i skory do awantur. Takie wyobrażenie o społeczeństwie, którego przedstawicieli nie zna się osobiście, może i powinno być niepokojące, ale – co ważniejsze – wskazuje wyraźnie na to, jak wielkie znaczenie mają utrwalane przez lata stereotypy narodowe. Ich odbicie można znaleźć nawet wśród cech o wydźwięku pozytywnym, jakimi określani zostali Rosjanie. Najczęściej wymienione w tej kategorii przymiotniki to wskazania, że jest to naród rozrywkowy i radosny.

Skoro ponad połowa badanych nie zna Rosjan osobiście, to na czym ludzie ci opierają swoje sądy i opinie o Rosjanach? W badaniu przeprowadzonym na potrzeby niniejszego tekstu zawarte zostało pytanie: „Na czym opierasz swoje wyobrażenie na temat Rosjan jako narodu?”. Uczestnicy badania mogli wybrać więcej niż jedną proponowaną odpowiedź oraz dopisać do listy własne źródła informacji na temat rosyjskiego społeczeństwa. Zdecydowana większość ankietowanych opowiedziała, że źródłem wszelkich wyobrażeń na temat Rosjan jest wiedza historyczna, jaką ankietowani wynieśli ze szkoły. Tę odpowiedź wskazało 56% badanych, zaś kolejne 8% wpisało warianty pośrednio powiązane z takim źródłem wiedzy, wskazując np. na literaturę. Przekazy medialne, z wynikiem 50%, zajęły w rankingu najpopularniejszych odpowiedzi drugie miejsce, a trzecią najczęściej wybieraną opcją były doświadczenia własne, na które wskazało 38% badanych. Co ciekawe, 28% badanych wybrało odpowiedź wskazującą, że ich wyobrażenie o Rosjanach powstało w oparciu o zwykłe plotki, uznając jednocześnie, że w każdej pogłosce tkwi ziarno prawdy. Jedna osoba wpisała wprost, że czerpie wiedzę o Rosjanach ze stereotypów, jakie utrwalone zostały na ich temat. Media bez wątpienia przyczyniają się do popularyzowania i utrwalania określonych stereotypów narodowych, ale w tym procesie znaczenie mają nie tyle przekazywane odbiorcom informacje, co komunikaty propagandowe ukryte w filmach fabularnych i dokumentalnych oraz obrazy kreowane w działach literackich (Thomson 2001). Szczególnie istotne były pod tym względem emitowane w telewizji produkcje, jakie powstawały w okresie zimnej wojny – amerykańskie filmy ukazywały Rosjan właśnie jako naród rozpity, skłonny do zdrady i zacofany, zaś radzieckie produkcje wszystkich przedstawicieli kapitalistycznego Zachodu ukazywały jako ludzi do cna zepsutych – niemoralnych i uznających pieniądź za wartość najwyższą (Płazewski 2001).

Pewne cechy przypisywane były obu stronom zimnowojennego konfliktu tak długo, że wykorzenienie powstałych na ich podstawie wyobrażeń i stereotypów narodowych jeszcze bardzo długo może być niemożliwe (Błuszkowski 2003).

W świetle tych faktów niezwykle ciekawe wydają się odpowiedzi, jakich ankietowani udzielili na kolejne pytanie. Poproszono ich, by z przedstawionej listy czynników wybrali wszystkie te, które ich zdaniem mają wpływ na kształtowanie opinii innych Polaków o współczesnej Rosji. Zaproponowano pięć gotowych odpowiedzi oraz umożliwiono dodawanie własnych spostrzeżeń. Najwięcej osób wskazało, że ich zdaniem opinię Polaków kształtuje wiedza na temat historii relacji polsko-rosyjskich. Odpowiedź tę wybrało ponad 71% ankietowanych. Komunikaty informacyjne nadawane w mediach wskazało 69,6%, a programy telewizyjne, filmy dokumentalne i reportaże o Rosji 50% badanych. Osobiste doświadczenie kontaktu z Rosjanami lub pobyt w Rosji wybrało łącznie 30,6% ankietowanych, zaś w opinii 23,3% badanych wpływ na opinię Polaków o współczesnej Rosji wywierają zachodnie filmy sensacyjne i szpiegowskie, mimo że ich scenariusze to najczęściej fikcja literacka. Tylko jedna osoba wspomniała o doświadczeniach wyniesionych z okresu Polski Ludowej i o braku niepodległości w tym czasie. Jak więc widać, ankietowani wskazywali konsekwentnie, że takie same elementy mają wpływ na budowanie ich osobistej opinii oraz opinii całego narodu polskiego o współczesnej Rosji. Na pierwszym miejscu w obu wypadkach najistotniejszym elementem jest wiedza, najczęściej ta wynoszona ze szkoły. Dopiero na drugim miejscu ankietowani zaznaczali konsekwentnie przekazy medialne. Podobnie także blisko ¼ badanych dostrzega znaczący wpływ kina.

Media a odniesienia do historii relacji polsko-rosyjskich

Propagandyści, którzy działali od zarania dziejów zawsze świadomi byli tego, jak ważnym czynnikiem kształtującym nie tylko tożsamość narodową, ale też regulującym relacje międzynarodowe jest historia (Butkiewicz 2016). Historia relacji polsko-rosyjskich jest długa i trudna - jest w niej wiele momentów bolesnych, ale także wstydliwych. Propaganda rosyjska zakłada zakłamywanie historii. Polega ono nie tylko na spuszczeniu zasłony milczenia na te wydarzenia, które ukazują zakres zbrodni popełnianych przez lata przez władze dawnego ZSRR. Dotyczy to także prób ukrywania naruszania praw człowieka i przepisów prawa międzynarodowego wobec własnych obywateli oraz przedstawicieli innych państw, jakich dopuszczają się władze Federacji Rosyjskiej. Co ważniejsze, zakłamywanie historii przez rosyjską propagandę polega na ingerencjach w pamięć historyczną przedstawicieli narodów ościennych (Kirwiel i in. 2011). Wywoływana lub podsycana jest wzajemna niechęć. Na różne sposoby budowane i umacniane są negatywne stereotypy. Na szeroką skalę wykorzystywana jest dezinformacja, utrudniany jest dostęp do dokumentów historycznych, podważana jest ich autentyczność. Wybór tego, o jakich faktach powinno się mówić i jakie rocznice świętować zarówno kiedyś, jak i dziś, uzależniony jest od decyzji politycznych (Łęcicki 2013). Prawdę o wielu wydarzeniach można było głośno powiedzieć dopiero po upadku komunizmu i odrodzeniu wolnej Polski, a w niej – wolnych mediów.

Od dawna wiadomo, że media są niezwykle istotnym elementem (o ile nie

kluczowym) systemu czynników kształtujących opinię społeczną (McCombs 2008). Ich zaangażowanie w edukację młodych pokoleń, zwłaszcza historyczną, ma ogromne znaczenie w walce z propagandą państw, które nie szanują nie tylko tradycji i kultury narodów ościennych, ale i prawdy historycznej. Korzyści, jakie wynikają z zaangażowania mediów są różnorakie. Po pierwsze media pozwalają kształtować światopogląd i tożsamość młodego pokolenia, po drugie zaś - skutecznie osłabiają podatność na obce wpływy (KWE 2007; Drzewiecki 2010). Dzięki ich działaniu i odpowiedniemu wywiązywaniu się z powierzonej im misji edukacyjnej, odbiorcy mają szansę stać się odporni na propagandę, jaka krzewiona jest za sprawą złej jakości dziennikarstwa i produktów kultury masowej, tj. filmy fabularne czy produkcje paradokumentalne, zwłaszcza te o zabarwieniu historycznym (Dziadzia 2007).

Nie tylko polskie media, ale także predestynowane do tego instytucje państwowe (tj. Instytut Pamięci Narodowej) czy ośrodki akademickie i centra badawcze zajmują się upowszechnianiem wiedzy o zbrodniach reżimu komunistycznego w Polsce oraz w innych państwach satelickich dawnego ZSRR. Prowadzone są kampanie publiczne, wdrażane są systemy edukacyjne, opracowywane i w przystępnej formie publikowane są dokumenty, na podstawie których służba bezpieczeństwa oraz specjalnie powoływane komisje prześladowały, a nawet likwidowały osoby uznane za niewygodne i prowadzące działania wrogie wobec komunizmu (Chłopek 2005). Wszystkie tego typu działania zgodne są z zaleceniami Parlamentu Europejskiego, a ich celem jest walka z rosyjską propagandą i dezinformacją po to, by osłabić dążenia do wykorzystywania historii jako narzędzia służącego do rozbijania jedności UE oraz obniżania poczucia własnej wartości i dumy narodowej, zwłaszcza w państwach dawnego bloku komunistycznego.

Relacje o Rosji w polskich mediach

W polskich mediach informacyjnych pojawia się wiele komunikatów na temat Rosji. Wśród spraw, do których dziennikarze najczęściej się odwołują znajdują się – obok wspomnianej już wojny w Donbasie - m.in.: katastrofa smoleńska i wszelkie wątki powiązane ze śledztwem w sprawie przyczyn, przebiegu i konsekwencji tego wydarzenia; działania wizerunkowe podejmowane przez Władimira Putina; działania rosyjskiej spółki państwowej Gazprom; afery dopingowe z udziałem kolejnych rosyjskich sportowców, którym – w atmosferze skandalu - odbierane są medale zdobyte na mistrzostwach świata oraz podczas igrzysk olimpijskich.

Wszystko to sprawia, że Rosja najczęściej przedstawiana jest w polskiej prasie i telewizji w złym świetle. Nie wynika to z niekompetencji dziennikarzy układających agendę, ogólnego nieprzychylnego stosunku polskich mediów, ani też z prób kształtowania negatywnego wyobrażenia o Rosji wśród polskich odbiorców. Po prostu relacje w sferze polityki, gospodarki i kultury na linii Polska-Rosja od lat układają się niepomyślnie. Brak jest woli nawiązania porozumienia oraz poprawy jakości

współpracy, co wydaje się świadomym działaniem strony rosyjskiej, które ma stawiać Polskę w złym świetle na arenie międzynarodowej. Odbiorcy mediów, zwłaszcza ci, którzy posiadają krytyczną umiejętność interpretowania komunikatów medialnych, dostrzegają złożoność problemu. Jak wynika z przeprowadzonego w sierpniu badania, ponad połowa ankietowanych (52%) wskazała, że w polskich mediach nie kreuje się fałszywego obrazu Rosji (Butkiewicz 2017). Mimo iż o państwie mówi się głównie w kontekście negatywnym, to jednak odbiorcy czują, że pozwala im to na zachowanie obiektywizmu i wypracowanie własnego zdania na temat relacji polsko-rosyjskich.

Medialny wizerunek Władimira Putina

Zupełnie inaczej wygląda zaś to, jak odbierane są komunikaty na temat przywódcy Federacji Rosyjskiej. 58% badanych uważa, że w polskich mediach uprawia się propagandę skierowaną przeciw Władimirowi Putinowi. Jest to bez wątpienia osoba, wobec której trudno zachować obojętność. Ankietowani poproszeni zostali o ustosunkowanie się do dwóch kolejnych kwestii związanych z oceną działalności prezydenta Federacji Rosyjskiej. Po pierwsze, mieli wskazać, czy ich zdaniem jest on dobrym prezydentem Rosji, a po drugie - samodzielnie wpisać maksymalnie trzy przymiotniki, którymi określiliby Władimira Putina jako polityka. Pozytywnie o jego prezydenturze wypowiedziało się 48% ankietowanych, 40% stwierdziło, że jest on złym prezydentem, a aż 12% badanych nie ma zdania w tej sprawie. Wiedza na temat jakości prezydentury Putina, podobnie jak wyobrażenie o jego zdolnościach politycznych, pochodzi przede wszystkim z komunikatów medialnych, a osoby biorące udział w badaniu nie znają osobiście tego przywódcy. Niezwykle ciekawe okazały się przymiotniki, jakimi ankietowani określali Putina. Najczęściej pojawiającymi się określeniami były: bezwzględny, stanowczy, skuteczny, tyran, inteligentny i konsekwentny. Wynika z tego, że odbiorcy mediów są świadomi jego zdolności politycznych. Mimo iż jest to postać ukazywana głównie w negatywnym kontekście, to jego działania zmierzające do zabezpieczenia wszelkich rosyjskich interesów oceniane są pozytywnie w kontekście politycznym.

Wnioski i postulaty

Pozyskane wyniki badań wskazują, że chociaż media w Polsce o Rosji i jej przywódcy wypowiadają się przede wszystkim w kontekście negatywnym, to odbiorcy coraz lepiej radzą sobie z analizą i interpretacją prezentowanych faktów. Nie przyjmują komunikatów medialnych bezkrytycznie, stają się odporni na propagandę informacyjną. Dzieje się tak dzięki szerokiemu wachlarzowi działań edukacyjnych, podejmowanych m.in. w obszarze odkłamywania historii i demaskowania propagandy medialnej skierowanej przeciw Polsce i innym krajom członkowskim UE, jaka uprawiana jest przez Rosję. Skoro działania edukacyjne przynoszą pożądane rezultaty, to należy dołożyć wszelkich starań, by były kontynuowane.

Co ważne, nie można jednoznacznie określać działalności mediów w naszym kraju jako szerzenia antyrosyjskiej propagandy, ale także nie ma powodów, by nazywać ich działalność w obszarze kreowania wizerunku Rosji mianem rusofilii. Dopóki relacje bilateralne z Rosją układają się w sposób niekorzystny dla Polski, media prezentują fakty, które mogą być interpretowane jako stawiające Rosję w złym świetle. Niemniej mówienie prawdy nigdy nie powinno być traktowane jako objaw działalności manipulatorskiej lub propagandowej.

Bibliografia:

- Błuszkowski J., Stereotypy narodowe w świadomości Polaków. Studium socjologiczno-politologiczne, Warszawa 2003.
- Butkiewicz M., Obraz Rosji w polskich mediach. Badania ankietowe, mps, Warszawa sierpień 2017.
- Butkiewicz M., Propaganda w epoce hellenistycznej, Pelplin 2016.
- Drzewiecki P., Edukacja medialna w nowej podstawie programowej kształcenia ogólnego, „Biuletyn Edukacji Medialnej” 5/2010, s. 22-33.
- Dziadzia B., Wpływ mediów. Konteksty społeczno-edukacyjne, Kraków 2007.
- Gawarkiewicz R., Komunikacja międzykulturowa a stereotypy Polacy-Niemcy-Rosjanie, Szczecin 2011.
- Komisja Wspólnot Europejskich, Europejskie podejście do umiejętności korzystania z mediów w środowisku cyfrowym, Bruksela 20.12.2007.
- Łęcicki G., Elementy propagandy i manipulacji audiowizualnej na przykładzie polskich seriali telewizyjnych w PRL i III RP, w: Media w edukacji. Wymiar kulturowy i aksjologiczny, A. Roguska (red.), Siedlce 2013, s. 109-128.
- McCombs M., Ustawianie agendy: media masowe i opinia publiczna, tłum. B. Radwan, Kraków 2008.
- Kirwiel E., Maj E., Podgajna E. (red.), Obraz Rosji i Rosjan w Polsce od końca XIX wieku do początku XXI stulecia. Myśl polityczna, media, opinia publiczna, Lublin 2011.
- Parlament Europejski, Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 23 listopada 2016 r. w sprawie unijnej komunikacji strategicznej w celu przeciwdziałania wrogiej propagandzie stron trzecich.
- Płazewski J., Historia filmu 1895-2000, Warszawa 2001.
- Szeptane procesy z działalności Komisji Specjalnej 1945-1954, M. Chłopek (red.), Warszawa 2005.
- Thomson O., Historia propagandy, tłum. S. Głąbiński, Warszawa 2001.

dr Magdalena Butkiewicz

adiunkt w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW w Warszawie; obszar zainteresowań badawczych to historia propagandy i manipulacji w mediach, historia mediów oraz zasady i sposoby kształtowania medialnego wizerunku osób publicznych i instytucji

Cezary Goliński

Wejsznoria niczym Anty-Donbas?

Jak prowokacyjna legenda manewrów wojskowych stała się wirtualnym bytem państwowym.

Podział kraju na potrzeby ćwiczeń?

Litewskie imię Vaišnoras ma oznaczać człowieka gościnnego, witającego gości chlebem i solą. Rosyjscy i białoruscy sztabowcy, którzy przygotowywali legendę trwających od 14 do 20 września 2017 r. wspólnych ćwiczeń wojskowych Zapad-2017, użyli go dość przewrotny sposób. Wywiedli od niego nazwę skonfliktowanego z Mińskiem separatystycznego państewka, wspieranego przez dwóch sojuszników z Zachodu – Wesbarię i Lubenię.

Wojskowi sami precyzowali przy tym, że „umowne państwo Wejsznoria znajduje się w północnozachodniej części rzeczywistego terytorium Republiki Białoruś”. Szczegółowo mówili o tym podczas konferencji prasowej w przededniu ćwiczeń, kiedy zaprezentowali również mapę obszaru umownego konfliktu.

<https://www.kp.by/daily/26724/3750160/>

Kontury Wejsznorii określono na niej równie precyzyjnie. Kraj zajął szeroki pas na zachodzie i północy Białorusi, w przybliżeniu odpowiadający obszarowi północnowschodnich ziem II Rzeczypospolitej, ciągnącemu się od Grodna przez południową Wileńszczyznę aż po granicę z Łotwą. Współcześnie nazywany jest on też tzw. „pasem katolickim”, który zamieszkują największe skupiska polskiej mniejszości narodowej.

Białoruscy komentatorzy i obserwatorzy polityczni zwrócili jednak przede wszystkim uwagę na to, że wspomniany obszar pokrywa się z terenami, na których podczas pierwszych (i jedynych demokratycznych) wyborach prezydenckich w 1994 roku najwięcej głosów zdobył **Zianon Paźniak**, ówczesny charyzmatyczny przywódca Białoruskiego Frontu Ludowego. Wg tego kryterium „separatystyczna” Wejsznoria mogłaby być więc również utożsamiona z regionem odróżniającym się – przynajmniej w przeszłości – od pozostałych stosunkiem do prezydenta Łukaszenki i prowadzonej przez niego polityki.

Odniosł się do tego sam przebywający od lat na emigracji Paźniak zauważając, że rosyjscy i białoruscy wojskowi faktycznie podzielili kraj na wrogie części, a „czegoś takiego – o ile wiadomo – nie było nigdzie w świecie i na żadnych ćwiczeniach wojskowych”. Dlatego uważa on, że rosyjski ślad był tu ewidentny:

– Moskiewski plan jest okupacyjny i typowo rosyjski. Metoda ta jest charakterystyczna dla rosyjskich agresorów. Wymyślają oni jakiś rzekomy „gospodarczy”, „społeczny”, „narodowościowy”, „terytorialny” lub „religijny” podział w kraju, który zamierzają okupować. I zaczynają rozkręcać propagandowo ten wymyślony podział, wbijając go w świadomość obywateli i sąsiadów – ostrzegał Paźniak.

<http://www.bielarus.net/archives/2017/09/04/4876>

I to wyjaśniałoby też, co w zamyśle autorów legendy ćwiczeń doprowadziło do opisywanej przez nich „próby destabilizacji sytuacji na Białorusi i wywołania konfliktu wewnątrz państwa związkowego” [Białorusi i Rosji – od autora].

Donbas na opak

Wspierające w tym konflikcie Wejsznorię umowne państwa, które graniczą z nią od zachodu też było łatwo zidentyfikować. Bardziej na północ leży wyraźnie większa Wesbaria. Pod nią – mniejsza Lubenia. Gdyby nie rozmiary, przypominałyby Litwę i Polskę jeszcze bardziej, a przebieg ich granic z Białorusią (a z umowną Wejsznorią) jest identyczny jak w rzeczywistości.

Ale co jeszcze ciekawsze, białoruskie ministerstwo obrony wcale nie ukrywało przy tym, że za podstawę scenariusza ćwiczeń wzięto „jeden z podobnych wariantów powstania sytuacji kryzysowej i eskalacji konfliktu, związanych ze wzrostem aktywności działalności nielegalnych formacji zbrojnych, międzynarodowych organizacji separatystycznych i terrorystycznych, mających wsparcie z zewnątrz”.

<http://belsat.eu/pl/news/razem-z-rosja-przeciwko-wejsznorii-besbarii-i-lubenii/>

Jeżeli więc (tego legenda ćwiczeń nie uściśla) umowni Wejsznorczy przy pomocy wspierających ich sąsiadów z Zachodu dokonali próby utworzenia własnego państwa na zachodzie Białorusi, to działali oni według doskonale sprawdzonego schematu. Wcześniej przerobili go w praktyce najzupełniej realni separatyści z Donbasu, którzy przy pomocy wspierających ich Rosjan proklamowali swoje quasipaństewka ze stolicami w Doniecku i Ługańsku. Wejsznoria stała się Donbasem na opak – Moskwa, która wcześniej wykreowała swoich separatystów na Ukrainie, teraz postanowiła wystąpić w roli obrońcy Białorusi przed ich wymyślonymi „zachodnimi klonami”.

„Nie będziemy bombardować Mińska”

Tylko, że spora część Białorusinów ostentacyjnie zademonstrowała, że wcale sobie takich obrońców nie życzy. Co więcej, aktywnie stanęła w obronie niepodległości nieistniejącego państewka, które armie Białorusi i Rosji uznały za umownego wroga.

Z „prezentu” zrobionego im przez białoruskich i rosyjskich wojskowych, którzy na potrzeby ćwiczeń wykroili z Białorusi jedną czwartą terytorium i stworzyli tam obce państwo, skonfliktowane z władzami w Mińsku, błyskawicznie skorzystali internauci. Podejmując tę grę, na uzbrojenie wzięli kpinę i ironię:

– Wejsznoria to kraj bez Łukaszenki, bez rosyjskich wojsk, kraj przyjaźniący się z zachodnimi sąsiadami. Ale przy tym – nigdy nie będziemy bombardować Mińska. (...) Kto się podda, ten dostanie w wejsznorskim obozie konserwę mięsną, miód, chleb i słoninę. Nocami można smarować pastą jeńców w sąsiednich namiotach – oświadczenia tej treści zaczął wydawać „MSZ Wejsznorii”, który nagle objawił się w Twitterze. https://twitter.com/Vaisnoria_MFA

Wirtualny byt państwowy został zagospodarowany bardzo szybko, a twór prowokacyjnej legendy manewrów wojskowych z dnia na dzień przybierał coraz bardziej realne kształty – na ile to oczywiście możliwe w wirtualnej rzeczywistości.

– Jakkolwiek śmiesznie by to brzmiało, białoruscy dowódcy sami tego nie podejrzewając, uruchomili reakcję informacyjną, która najprawdopodobniej doprowadzi do powstania wirtualnej państwowości Wejsznorii. Ludzie potrzebują w coś się bawić. A zabawa w Wejsznorię może stać się bardzo zajmująca i stanie się memem politycznym na długi czas – jeszcze pod koniec sierpnia prognozował białoruski politolog **Paweł Usaŭ**. – Tym bardziej, że Wejsznoria to marzenie o normalnym kraju – sublimacja polityczna. To wszystko dobre, czego nie ma teraz na Białorusi – to jej pozytywne odzwierciedlenie.

<https://www.facebook.com/pavel.usov.10/posts/10213580158120420>

I rzeczywiście: już wkrótce Wejsznoria dorobiła się np. obszernego artykułu w Wikipedii, który co prawda z niezrozumiałych przyczyn (czyżby otwarto od razu przeciw niej cybernetyczny front hybrydowej wojny informacyjnej?) notorycznie znika i zostaje zastępowany inną treścią.

<https://be.wikipedia.org/wiki/Захад-2017#.D0.9B.D0.B5.D0.B3.D0.B5.D0.BD.D0.B4.D0.B0.D0.B2.D1.83.D1.87.D1.8D.D0.BD.D0.BD.D1.8F.D1.9E>

Jeżeli jednak artykuł akurat jest dostępny, to można się z niego dowiedzieć, że powierzchnia kraju wynosi ponad 46 tys. kilometrów kwadratowych, jego stolicą jest Grodno, a liczba ludności wynosi prawie 1,5 mln. Mieszkańcy Wejsznorii mówią po białorusku, rosyjsku, polsku, litewsku i hebrajsku (choć autorom artykułu zapewne chodziło o jidysz – od autora), a głównymi wyznaniem są: katolicyzm, prawosławie i judaizm.

Wejsznorio, ojczyzno moja...

Jak grzyby po deszczu zaczęły zjawiać się kolejne atrybuty państwowości – w pierwszej kolejności flaga i godło.

<https://www.facebook.com/photo.php?fbid=10212134844840258&set=pcb.10212134901481674&type=3&theater>

Wkrótce po nich – propozycje hymnu państwowego. Jedną z nich była pastiszem rosyjskiego tłumaczenia fragmentu znanego utworu jednego z najwybitniejszych Wejsznorczyków. Wg owej propozycji hymn miałby zaczynać się od słów:

„Wejsznorio, ojczyzno moja,

Ty jesteś jak zdrowie...”

Ze sporządzonych naprędce równie dowcipnych analiz ekonomicznych wynikało zaś, że silna i stabilna gospodarka kraju opiera się na sprzedaży Białorusi energii elektrycznej pochodzącej ze znajdującej się na terytorium Wejsznorii (w rzeczywistości jeszcze budowanej) elektrowni atomowej w Ostrowcu.

„Eksperci” od wejsznorskiej gospodarki podkreślali też dobrą kondycję rolnictwa – przecież od dawna wiadomo, że na Grodzieńszczyźnie plony tradycyjnie są obfitsze niż w centrum i na wschodzie Białorusi. Silna gospodarka zapewnia silną walutę. Tą zaś jest wejsznor (VSN). Jego kurs to 1 VSN = 5 USD. Wg innych źródeł walutą tą jest talar (talar), emitowany przez posiadający własną stronę internetową Bank Narodowy Wejsznorii.

<http://nbrv.by>

Pierwszymi sukcesami mogły też pochwalić się też młode wejsznorskie siły zbrojne. Co istotne – jeszcze podczas samych ćwiczeń Zapad-2017. To właśnie im złośliwi internauci przypisali odpowiedzialność za straty poniesione przez rosyjską armię podczas manewrów – np. utracony bombowiec dalekiego zasięgu, który uległ awarii podczas lądowania oraz czołg utopiony w białoruskich bagnach. Co prawda zdjęcia tego ostatniego, które obieżyły Internet, okazały się klasycznym „fejkiem”, ale w żaden sposób nie umniejszyło to radości z odniesionych zwycięstw.

<https://pbs.twimg.com/media/DJstlbiW0AEJ423.jpg>

A jako jedna z pierwszych struktur politycznych zaczęło działać właśnie cytowane wcześniej wejsznorskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które wydało kilka „ważnych” komunikatów na koncie w Twitterze. Niestety już pod koniec sierpnia oficjalnie zaprzestało ono swojej działalności. Niewykluczone, że autorzy konta mogli całkiem zasadnie zacząć obawiać się o swoje bezpieczeństwo – białoruskie służby niekoniecznie muszą znać się na takich żartach.

Jednak w Internecie wciąż aktywnie działają inne „oficjalne placówki” Wejsznorii. Dzięki jednej z nich, na stronie internetowej [вейшнорыя.бел](#) można np. złożyć internetowy wniosek o obywatelstwo tego kraju. Zrobiło to do tej pory ponad 12,5 tys. osób.

Sprawnie przygotowano dla nich wzory dowodów osobistych i za symboliczną sumę 8 rubli białoruskich (równowartość 16 zł) wygenerowane ze strony plastikowe identyfikatory potwierdzające „przynależność do narodu Wejsznorii” są wysyłane pocztą na adres wskazany podczas rejestracji. A 14 października zarejestrowani na tej samej stronie obywatele fikcyjnego kraju wybrali 44 posłów w „pierwszych demokratycznych wyborach do Sejmu Wejsznorii”.

Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni?

Zdaniem grodzieńskiego dziennikarza i działacza Związku Polaków na Białorusi **Andrzeja Poczobuta**, Wejsznoria stała się swoistą intelektualną przystanią, wytchnieniem od trwającego przez dziesięciolecia stresu – na zasadzie, że „wszystko u nas mogłoby być normalne”. Ale jest też druga strona medalu:

– Na łatwość, z którą generałowie narysowali mapę, jednocząc region odróżniający się w kontekście etnicznym i religijnym i ogłaszając go wrogiem, odpowiedzią stała się łatwość, z którą internetowy lud włączył się do tej gry – zauważył Poczobut.

<https://www.facebook.com/andrzej.poczobut.9/posts/842250225941232>

I podobnego zdania jest też Zianon Paźniak. Założyciel niegdyś największego ugrupowania opozycyjnego w kraju docenia co prawda, że „Białorusini zaczęli się śmiać, żartować i wykpiwać moskiewskie plany oraz bawić się w agresywną Wejsznorię”. Uważa on, że również dlatego „obecna sprytna okupacja, którą zaplanowano pod pretekstem ćwiczeń wojskowych Zapad-2017 i wszystkie kremłowskie plany będą mieć dla Moskwy raczej smutny finał – ponieważ Białorusin zaczął się śmiać”.

Charyzmatyczny lider niepodległościowej opozycji z przełomu lat 80. i 90 ostrzega jednak, że obracanie tej całej historii w żart może być ryzykowne.

– Jeżeli podejść do tego wydarzenia konkretnie i poważnie, to trzeba zrozumieć, że zamieszanie, żarty i dowcipkowanie, które rozpoczęły się wokół wrogich planów okupacji

i wymyślonej Wejsznorii, nie może trwać długo. Nawet, kiedy podchwyci to agentura Moskwy. Nie wolno przekształcić niebezpieczeństwa w błazenadę i wygłupy.

Niebezpieczne zabawy

Na razie jednak zabawa w niepodległe państewko na zachodzie Białorusi trwa w najlepsze, a jego wirtualni obywatele cieszą się, że ich kraj wyszedł zwycięsko ze starcia z dwiema armiami – rosyjską i białoruską. Wszak ćwiczenia Zapad-2017 się skończyły, a Wejsznoria istnieje dalej i ma się świetnie.

Tylko, że w dzisiejszym świecie granica pomiędzy światem wirtualnym a realnym rozmywa się tak samo, jak pomiędzy rzeczywistym konfliktem zbrojnym, a hybrydową cyberwojną.

I skoro w Rosji można z artykułu o ekstremizm można dostać realny wyrok pozbawienia wolności za lajk w serwisie społecznościowym pod postem krytykującym aneksję Krymu, to również znając białoruskie realia można sobie wyobrazić podobny scenariusz.

Lub inny, nawet w jeszcze bardziej białoruskim stylu: najpierw z okazji ćwiczeń wojskowych tworzy się fikcyjną „separatystyczną Wejsznorię”, a potem uważnie śledzi się rozwój sytuacji wokół niej i rzecz jasna – śledzi się jej sympatyków. Namierza się najbardziej aktywnych, a w razie potrzeby aresztuje ich i skazuje: jako całkiem realnych zwolenników idei separatystycznych, godzących w integralność terytorialną państwa. A jakie będzie wtedy mieć znaczenie, że te idee tak naprawdę wymyślono w Sztabie Generalnym?

Może się to wydawać kompletnym absurdem. Ale po niedawnych aresztowaniach byłych członków nieistniejącej od kilkunastu lat patriotycznej organizacji Białły Legion, którzy wiosną tego roku uzbrowieni w karabinki na plastikowe kulki i ćwiczebne granaty próbowali ponoć dokonać zamachu stanu w Mińsku, wszystko jest możliwe.

Szyta grubymi nićmi sprawa „białoruskich patriotów” w końcu się rozsypała i oskarżeni po kilku miesiącach wyszli na wolność z aresztu śledczego KGB. Ale kto da gwarancję, że **jutro** nie dowiemy się o sprawie wspieranych z zagranicy „patriotów wejsznorskich”?

Jeżeli zaś jednak założyć, że Wejsznorię wymyślono w Sztabie Generalnym nie w Mińsku lecz w Moskwie, to należy pamiętać o tym, że skuteczne działania na rzecz zachowania sytuacji na Białorusi pod kontrolą mogą podjąć też Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej. Przecież to właśnie tam ćwiczyły podczas ćwiczeń Zapad-2017, na których użytek Wejsznorię wymyślono.

Cezary Goliński

dziennikarz telewizji Biełsat i były korespondent polskich mediów na Białorusi.

Antoni Radczenko

Litwa na celowniku rosyjskiej propagandy

Przestrzeń medialna od lat jest wykorzystywana przez władze Rosji do prezentowania treści propagandowych. Litwa, będąc byłym krajem ZSRR, a obecnie częścią NATO i Unii Europejskiej, jest traktowana jako jeden z celów ataków propagandowych.

W wydanej przez litewskie Centrum Studiów Europy Wschodniej (Rytų Europos studijų centras, RESC) monografii „Rosyjska propaganda: analiza, ocena i rekomendacje” (lit.: „Rusijos propaganda: analizė, įvertinimas ir rekomendacijos”) wskazano pięć podstawowych stereotypów wykorzystywanych przez rosyjską propagandę względem Litwy: 1. Litwa to kraj zacofany gospodarczo i socjalnie, nękany przez masową emigrację; 2. Litwa to kraj neofaszystowski; 3. Litwa to kraj niesamodzielny, uzależniony od struktur unijnych lub/i USA; 4. Litwa to kraj nieprzestrzegający praw mniejszości narodowych; 5. Rosja to obrońca tradycyjnych i konserwatywnych wartości. Obecność owych stereotypów ujawnia poniższa analiza, dokonana na podstawie przeprowadzonego w dniach 28 sierpnia – 3 września monitoringu kilku rosyjskich kanałów propagandowych dotyczących Litwy: portali rubaltic.ru, Sputnik Lietuva oraz programu informacyjnego „Litowskoje Wremia” (ros.: „Литовское Время”; pol. „Czas Litwy”), nadawanego w telewizji rosyjskojęzycznej Pierwyj Bałtijskij Kanał (PBK; mutacja 1 kanału rosyjskiej telewizji na kraje bałtyckie). Każde z tych mediów odgrywa inną rolę w przestrzeni medialnej i prowadzi własną politykę informacyjną.

„Litowskoje Wremia”/ Pervyi Baltiskii Kanal – codzienny (od poniedziałku do piątku) program informacyjny, nadawany z Łotwy od 2002 roku, w ramówce PBK jest obecny od 2004 roku (analogiczne programy PBK tworzy na Łotwie i w Estonii).

„Litowskoje Wremia” w porównaniu z Rubaltic.ru i Sputnik Lietuva jest pod względem natężenia propagandy najbardziej łagodny. Z pewnością wpływ ma na to fakt, że spółka jest zarejestrowana na terytorium UE i władze Litwy mają ustawowe narzędzia wpływu na jej politykę informacyjną. Na przykład decyzją z 2013 roku Wileński Okręgowy Sąd Administracyjny na trzy miesiące wstrzymał transmisję PBK na terytorium Litwy z powodu nadawania treści szkalujących litewskich bojowników o wolność, szerzenie dezinformacji i fałszowanie faktów historycznych. W raporcie litewskiego Departamentu Bezpieczeństwa Państwa z 2014 roku PBK został wymieniony jako jedno z narzędzi wpływu Rosji na Litwie. W 2016 roku telewizja PBK samodzielnie zdecydowała o wstrzymaniu produkcji dziennika „Litowskoje Wremia” na kilka miesięcy, motywując to „nieprzychylną polityką” państwa litewskiego (<http://ru.delfi.lt/news/live/pbk-priostanavlivaet-proizvodstvo-programmy-litovskoe-vremya.d?id=69725108>).

Następnie nadawanie programu zostało wznowione, jednak wydawcy starają się działać w ramach obowiązującego na Litwie prawa.

„Litowskoje Wremia” pozycjonuje siebie jako bezstronny program informacyjny. To widać na przykładzie podawanych informacji, stanowiących przede wszystkim przekrój wydarzeń dnia na Litwie. Pod tym względem oraz stonowanej narracji prowadzącego i dziennikarzy zbytnio nie różni się on od litewskich mediów.

Grupą docelową programu jest przede wszystkim rosyjskojęzyczna (lub znająca język rosyjski) część mieszkańców Litwy, mająca pewien sentyment wobec Rosji lub czasów ZSRR. Dlatego wiele poruszanych tematów w monitorowanym tygodniu różniło się od ogólnolitewskich. W okresie tym wyemitowano cykl reportaży „Wilno sprzed 100 laty” (ros.: „Вильнюс 100 лет назад”). Tematyka generalnie była neutralna, choć jeden z odcinków odbiegał chronologicznie od określonego w tytule czasu, dotyczył filmowego Wilna z okresu sowieckiego (<https://www.youtube.com/watch?v=Aqm-y5MWhAM>, 1.09.2017).

W dzienniku poruszano również sprawy marginalne i pomijane w ogólnolitewskich mediach. 28 sierpnia wyemitowano duży reportaż o tzw. akcji głodowej przed pałacem prezydenckim w Wilnie, prowadzonej pod hasłem protestu przeciwko brakowi sprawiedliwości w litewskich sądach (<https://www.youtube.com/watch?v=UqGs74jhqf4>). Jej inicjatorami były dwie mało znane organizacje pozarządowe: Związek Praw Człowieka oraz Rada Obywateli Litwy, uczestniczył w niej m.in. członek prokremlowskiej partii litewskiej Socjalistyczny Front Ludowy Giedrius Grabauskas. Akcja mimo nazwy nie była w rzeczywistości protestem głodowym i nie wzbudziła większego oddźwięku w litewskich mediach (litewscy analitycy zwracają uwagę, że „dziwnym trafem” zbiegła się

w czasie z przygotowaniami do rosyjsko-białoruskich ćwiczeń wojskowych Zapad 2017). Oprócz PBK opisał ją Sputnik Lietuva (<http://sputniknews.lt/society/20170828/3765528/bado-streikas-prie-prezidento-rumu-tesiasi.html>, 28.08.2017) oraz rubaltic.ru, który swój tekst zatytułował „Litewscy obrońcy praw człowieka: w naszym kraju władze zabijają ludzi” (ros.: „Литовские правозащитники: в нашей стране власти убивают людей”, w: <http://www.rubaltic.ru/article/politika-i-obshchestvo/31082017-litovskie-pravozashchitniki-v-nashey-strane-vlasti-ubivayut-lyudey/>, 31.08.2017).

Jeden z reportaży dziennika „Litowskoje wremia” był poświęcony usuniętem z Zielonego Mostu w Wilnie sowieckim rzeźbom (<https://www.youtube.com/watch?v=OY5eGyTcMDE>, 30.08.2017). Przez wiele lat na Litwie trwała dyskusja, czy rzeźby symbolizujące robotnika, kołchoźnika, kobietę pracującą i żołnierza Armii Czerwonej umieszczone w latach 50. XX wieku mogą stać w centrum stolicy niepodległej Litwy. W ich obronie wypowiadała się ambasada Federacji Rosyjskiej w Wilnie. Po tym, gdy w 2015 roku rzeźby decyzją samorządu m. Wilna zostały usunięte „z powodu złego stanu i zagrożenia dla przechodniów”, temat praktycznie zniknął z medialnej przestrzeni Litwy.

Negatywny stosunek do prezentowanego wydarzenia dało się wyczuć w reportażach o uroczystym otwarciu na Litwie nadajnika Radia Swoboda (https://www.youtube.com/watch?v=0SHOKc_AA0c, 30.08.2017) czy o inicjatywie ustawodawczej grupy posłów, której celem jest ograniczenie liczby rosyjskojęzycznych programów i filmów w litewskich telewizjach (zgodnie z projektem produkcja rosyjskojęzyczna miałaby być w stacjach TV obowiązkowo dubbingowana, natomiast zachodnia – opatrzona napisami) (<https://www.youtube.com/watch?v=o4kVabvaqwg>, 30.08.2017). Warto podkreślić, że w obu przypadkach temat został naświetlony bez łamania zasad szeroko pojętego obiektywizmu dziennikarskiego.

Sputnik Lietuva (www.sputniknews.lt) – część składowa rosyjskiej agencji informacyjnej Sputnik o zasięgu międzynarodowym, której właścicielem jest rząd Federacji Rosyjskiej. Prowadzony w rosyjskiej i litewskiej (od 2016 roku) wersji językowej. W raporcie Departamentu Bezpieczeństwa Państwa z 2017 roku portal ten wymieniał się jako jeden z elementów propagandy Rosji na Litwie.

Sputnik pozycjonuje siebie jako agencję informacyjną, więc sporą część przekazywanych przez niego treści stanowią materiały neutralne. Artykułom propagandowym towarzyszy zazwyczaj komentarz od autorski lub wypowiedzi ekspertów z różnych prokremlowskich instytucji. Artykuł „Pierwszy w rankingu albo blask i ubóstwo w Wilnie” (lit.: „Pirmasis reitinge, arba Spindesys ir skurdas Vilniuje”) poświęcony był temu, że w jednym z międzynarodowych rankingów Wilno trafiło na listę 10 najbogatszych miast Europy Środkowej i Wschodniej. Autor tekstu Vladimir Matveev skupił się jednak głównie na opisywaniu niskiego poziomu życia na Litwie i niesprawiedliwych dyrektyw UE. „Dlatego pierwszeństwo stolicy Litwy w rankingu

najbogatszych miast Europy Środkowo-Wschodniej nie jest radosną, ale smutną nowiną” – skonstatował (<http://sputniknews.lt/columnists/20170829/3774935/pirmasis-reitinge-arba-spindesys-ir-skurdas-vilniuje.html>, 29.08.2017).

Negatywnie została przedstawiona też wiadomość o nadawaniu programów Radia Swoboda z terytorium Litwy. Informację opatrzono komentarzem przewodniczącego Rady fundacji eksperckiej „Pracownia Euroazjatyckich Idei” (ros.: Мастерская евразийских идей) Grigorija Trofimczuka, którego zdaniem projekt jest skazany na porażkę, ponieważ „w ciągu 25 lat ludzie poznali, czym jest demokracja zachodnia i mogą ją porównać z czasami minionymi”. „Litwa próbuje zarobić, szuka swojego miejsca w antyrosyjskiej działalności, proponuje swoje usługi, w tym przypadku terytorium do rozmieszczenia sprzętu” – ocenił ekspert (<http://ru.sputniknews.lt/radio/20170829/3773827/ehkspert-o-translyacijah-radio-svoboda.html>, 29.08.2017).

Artykuł „Jak odbywały się ćwiczenia Zapad 2013” (lit.: „Kaip vyko pratybos »Zapad 2013«”) opublikowany w kontekście zbliżających się manewrów Zapad 2017 został napisany w sposób podkreślający bezpodstawność obaw Litwy i Zachodu z powodu zbliżających się rosyjsko-białoruskich ćwiczeń wojskowych. Przywołując manewry Zapad 2013, przypomniano: „Ćwiczenia zakończyły się zgodnie z planem, żołnierze i wozy bojowe wrócili do swych jednostek. Po zakończeniu »Zapad 2013« sekretarz generalny Anders Rasmussen podziękował Rosji za zaproszenie obserwatorów” (<http://sputniknews.lt/photo/20170903/3802915/kaip-vyko-pratybos-zapad-2013.html> – 03.09.2017).

Także w tonie uspokajającym został utrzymany felieton znanego rosyjskiego dziennikarza Władimira Mamontowa (Владимир Мамонтов), dotyczący skandalu związanego z wyjazdem litewskich dzieci na obóz letni do Rosji, gdzie spotkały się z przedstawicielami rosyjskiego klubu motocyklowego „Nocne Wilki”. Członkowie klubu są związani z administracją Kremla i byli aktywni w czasie aneksji Krymu w 2014 roku. Mamontow neguje niebezpieczeństwo płynące z tego typu kontaktów. Spotkanie z „Nocnymi Wilkami” określił jako ważny etap w rozwoju dzieci, porównując go do lektury powieści przygodowych Jacka Londona (<http://ru.sputniknews.lt/columnists/20170901/3792211/skandal-s-poezdskoj-shkolnikov-v-rossiyu.html> – 01.09.2017).

Natomiast w artykule „Litewska flota ginie – Bruksela nie pomoże”(lit.: „Lietuvos laivynas žūva — Briuselis nepadės”) opisywane są straty, jakie rzekomo poniosło litewskie rybołówstwo po wejściu Litwy do UE. „Litewski przemysł rybny nadal będzie ponosił straty, ponieważ w UE wygrywa silniejszy” – ostrzega Sputnik Lietuva (<http://sputniknews.lt/columnists/20170903/3815636/lietuvos-zuvininkystes-problemas-analizuoja-ekspertas.html>, 03.09.2017).

Jednym z kierunków rosyjskiej propagandy jest atakowanie osób ad personam, wyolbrzymiając ich pewne cechy czy wpływy. Jedną z takich osób jest ojciec litewskiej niepodległości, honorowy przewodniczący litewskich konserwatystów Vytautas Landsbergis, który od lat zajmuje twarde antykremlowskie stanowisko. W artykule „Powrót do przeszłości: czy Vytautas Landsbergis zostanie prezydentem Litwy” opisane są faktyczne starania konserwatystów o przyznanie mu statusu prezydenckiego. Przy okazji zawiera on sporo przekłamań i teorii spiskowych. „Z przyjściem do pałacu prezydenckiego Dalii Grybauskaite badania opinii publicznej na temat »miłości narodu« były przeprowadzane coraz rzadziej i rzadziej. W ostatnim, z 2010 roku, wykonanym przez tygodnik »Veidas« nazwisko Landsbergisa było nieobecne. Od tego czasu parlamentarna frakcja konserwatystów niemal każdego roku próbowała przeforsować projekt o nadaniu pełnomocnictw prezydenckich swemu duchowemu przywódcy” – napisał Władimir Matwejew (<http://ru.sputniknews.lt/columnists/20170828/3762397/stanet-li-landsbergis-prezidentom-litvy.html>, 28.08.2017). Nie jest to prawda, po 2010 roku podobne badania opinii publicznej były przeprowadzane regularnie i niezmiennie był w nich obecny Vytautas Landsbergis.

Rubaltic.ru został uruchomiony w styczniu 2013 roku. Pozycjonuje siebie jako portal analityczno-informacyjny poświęcony zagadnieniom regionu Morza Bałtyckiego oraz Ukrainy, Białorusi i Mołdawii. Podstawowym kierunkiem jego działalności są kraje bałtyckie. W porównaniu z „Litowskoje Wremia” i Sputnik Lietuva zajmuje najbardziej agresywne stanowisko wobec Litwy. Jego taktykę może porównać do trollingu internetowego polegającego na celowym ośmieszeniu i obrażaniu adwersarzy poprzez serwowanie kontrowersyjnych, często nieprawdziwych przekazów. W tym celu rubaltic.ru wykorzystuje serwisy społecznościowe, np. Facebook, gdzie umieszcza obraźliwe i prześmiewcze memy. Rubaltic.ru cechuje emocjonalny język, wyolbrzymione lub przekręcone fakty, tendencyjny dobór faktów i rozmówców.

Treści zamieszczane w portalu to głównie analizy, publicystyka, wywiady i reportaże, czyli gatunki z definicji zakładające subiektywne podejście. Pozwala to redakcji z góry odrzucić krytykę dotyczącą zasad obiektywizmu dziennikarskiego. Zresztą twórcy portalu nie ukrywają swojego subiektywnego i negatywnego stosunku wobec krajów bałtyckich. „Szczególna uwaga skupiona na Litwie, Łotwie i Estonii nie jest przypadkowa. Sytuacja międzynarodowa wymknęła się ze stanu równowagi ostatnich dziesięcioleci. Świat waha się między scenariuszami budowania nowego globalnego systemu bezpieczeństwa i konfrontacji bloków. W tym kontekście Litwa, Łotwa i Estonia są jednymi z najbardziej aktywnych lobbystów drugiego scenariusza. Taka działalność republik bałtyckich odpowiada również wewnątrzpaństwowym procesom: wzrostowi autorytarnych tendencji, pogarszaniu się gospodarczej sytuacji, społecznej degradacji” – piszą twórcy rubaltic.ru w opisie projektu (<http://www.rubaltic.ru/about/>).

Jeden z kierunków działalności rubaltic.ru polega na ukazywaniu rzekomych różnic i konfliktów między krajami bałtyckimi lub między krajami bałtyckimi (nowa Europa) a pozostałymi państwami UE (stara Europa), nowe kraje członkowskie zaś są na ogół przedstawiane jako klientela Stanów Zjednoczonych.

Spór Litwy i Estonii w kwestii synchronizacji sieci energetycznych został zaprezentowany jako konflikt między dwoma krajami bałtyckimi o unijne fundusze. W artykule „Niezależność energetyczna od Rosji dzieli kraje bałtyckie” (ros.: „Энергетическая независимость от России разъединяет Прибалтику”) można przeczytać: „Wilno pod przykrywką nadciągającego ze strony wschodniego sąsiada »zagrożenia« dla bezpieczeństwa energetycznego pomyślnie lobbuje finansowanie przez Komisję Europejską różnych nierentownych megaprojektów. Swoją drogą Tallinn także dąży do europejskiego finansowania własnej agendy energetycznej” (<http://www.rubaltic.ru/article/ekonomika-i-biznes/28082017-energeticheskaya-nezavisimost-ot-rossii-razedinyayet-pribaltiku/> 28.08.2017).

Wśród wątków gospodarczych pojawia się sprawa budowy Nord Stream II. W artykule „Rosja i UE rozwijają »Północny Potok« wbrew amerykańskim sankcjom” („Россия и ЕС развивают »Северный поток« вопреки американским санкциям”) napisano, że mimo prób USA wstrzymania budowy gazociągu Rosja wspólnie z UE kontynuuje projekt. „Po upadku ZSRR i Układu Warszawskiego możliwości wywierania przez USA presji na europejskich sojuszników znacznie wzrosły kosztem przyłączenia do amerykańskiej grupy wpływu niemal całej Środkowej i Wschodniej Europy. Amerykańska klientela w ubiegłym dziesięcioleciu zrobiła wszystko, co w jej mocy, aby zniszczyć wspólną energetyczną przestrzeń Rosji i UE. Przyjęcie III pakietu energetycznego, walka z niemiecko-rosyjskim gazociągiem Nord Stream, który w patriotycznym zapale był nazywany Paktem Ribbentrop-Mołotow – to są właśnie efekty aktywności obrońców amerykańskich interesów z krajów Europy Wschodniej”. (<http://www.rubaltic.ru/article/ekonomika-i-biznes/31082017-rossiya-i-es-razvivayut-severnnyy-potok-vopreki-amerikanskim-sanktsiyam/>, 31.08.2017).

Po raz kolejny skrytykowano Partnerstwo Wschodnie. „Warto pamiętać, że mimo światłych zapewnień europejskich polityków o tym, iż projekt jest skierowany wyłącznie na wzmocnienie dobrosąsiedzkich stosunków, ma on głębszy sens – wciągnięcie krajów Europy Wschodniej i Zakaukazia, historycznie ściśle powiązanych z Rosją, w strefę wpływów Zachodu” – czytamy w artykule „Litwa przerzuciła odpowiedzialność za beznadziejną politykę zagraniczną z UE na Rosję” (ros.: „Литва переложила вину за провальную внешнюю политику ЕС на Россию”) (<http://www.rubaltic.ru/article/politika-i-obshchestvo/29082017-litva-perelozhila-vinu-za-provalnyuyu-vneshnyuyu-politiku-es-na-rossiyu/>, 29.08.2017).

Krytycznie odnosząc się do pomysłu nadawania programów Radia Swoboda z Litwy oraz umieszczenia na jej terytorium nadajnika, portal zamieścił wywiad z tzw. autorytetem,

dziennikarzem Andrejem Babickim, który wcześniej był etatowym pracownikiem RS, a obecnie pracuje dla mediów separatystycznych na Ukrainie, o czym redakcja nie poinformowała czytelników. „Dla mnie RS jest atawizmem, pozostałością po zimnej wojnie, który obecnie pod względem instrumentalnym nie wydaje się czymś cennym. Sądzę, że to wszystko to są bezsensowne kroki i zwycięstwo nad »rosyjską partią« raczej nie będzie odniesione za pomocą tego narzędzia” – oświadczył Babicki (<http://www.rubaltic.ru/article/politika-i-obshchestvo/30082017-andrey-babitskiy-rossijskim-telekanalam-nado-brat-primer-s-putina/>, 30.08.2017).

W licznie obecnych tekstach historycznych główny nacisk kładzie się na szukaniu punktów spornych między poszczególnymi krajami (w tym w oparciu o stereotypy). Artykuł „Litwa wystawi rachunek Polsce za okupację Wileńszczyzny?” (ros.: „Литва выставит Польше счет за оккупацию Виленского края?”) jest poświęcony reparacjom niemieckim dla Polski za II wojnę światową. Autor twierdzi, że Polska może również ubiegać się o odszkodowania od Litwy za utracone Kresy oraz sugeruje, że Litwa także może ubiegać się o odszkodowania od Polski za „okupację Wileńszczyzny”. „Przez 20 lat polskiej agresji wobec Litwy Warszawa aktywnie realizowała politykę przywracania historycznej sprawiedliwości wobec miejscowych Polaków poprzez odbieranie majątków litewskiej ludności i nadawanie większych praw polskiej. Polityka »usuwania« Litwinów skutkowałą setkami tysięcy przymusowych uchodźców, którzy zostali pozbawieni ojczyzny i majątku. W 1939 roku ZSRR przywrócił dziejową sprawiedliwość, przekazując wywalczoną od Polaków litewską stolicę Litwie. Teraz litewskie władze mają wszelkie prawo żądać od Polski rekompensaty za poniesione rzeczywiste straty, których kraj zaznał w czasie polskiej aneksji” – czytamy w artykule. (<http://www.rubaltic.ru/article/politika-i-obshchestvo/31082017-litva-vystavit-polshe-schet-za-okkupatsiyu-vilenskogo-kraya/>, 31.09.2017).

W materiale o Vytautasie Landsbergisie zamieszczonym w rubaltic.ru ideę przyznania pierwszemu przywódcy niepodległej Litwy statusu prezydenta komentuje „ekspert”, były przewodniczący promoskiewskiej partii Socjalistyczny Front Ludowy, skazany wyrokiem litewskiego sądu za fałszowanie historii Algirdas Paleckis, przedstawiony przez redakcję jako politolog. Paleckis zasugerował, że Landsbergis nadal nieoficjalnie rządzi Litwą: „Przez wiele lat rządził Litwą, postawił swoich ludzi na różnych stanowiskach, takich jak np. Dalia Grybauskaitė, nie mówiąc już o ludziach w służbach specjalnych, prokuraturze czy wojsku” (<http://www.rubaltic.ru/article/politika-i-obshchestvo/01092017-algirdas-palets-kis-landsbergis-eto-politik-so-znakom-minus/> – 01.09.2017).

W portalu pojawiają się także litewscy politycy. W sierpniu przeprowadzono wywiad z byłym prezydentem Rolandasem Paksasem, który notabene został usunięty ze stanowiska za podejrzane kontakty z Rosją, a obecnie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne w sprawie o korupcję. W wywiadzie pojawiły się wątki

o współpracy ojca Landsbergisa z KGB, która mogła pomóc w politycznej karierze samego Vytautasa Landsbergisa.

Podsumowanie

Z pewnością przedstawiony tygodniowy monitoring wybranych mediów pod kątem informacji na temat Litwy jest tylko małym wycinkiem zakrojonej na szeroką skalę wojny informacyjnej prowadzonej przez Kreml przeciwko temu krajowi. Warto podkreślić, że nie są to jedyne media serwujące kremlowską propagandę. W ofertach operatorów sieci telewizji kablowych roi się od rosyjskich lub rosyjskojęzycznych stacji. W litewskojęzycznych telewizjach ogólnokrajowych również jest wiele programów produkowanych w Rosji. W marcu 2017 roku Litewska Komisja Radia i Telewizji opublikowała badania, z których wynika, że w dwóch ogólnokrajowych telewizjach litewskojęzycznych produkcja rosyjska zajmowała 35,5-38 proc. czasu antenowego tygodniowo i 44-49 proc. dziennie. Natomiast produkcja z krajów UE stanowiła odpowiednio 15-22 proc. tygodniowo i 10-14 proc. dziennie. To pokazuje skalę problemu.

Litwa, podobnie jak pozostałe kraje bałtyckie, jest bardziej podatna na propagandę kremlowską niż kraje Zachodu czy byłego bloku socjalistycznego z racji powszechnej znajomości języka rosyjskiego. Poza tym dosyć duża część społeczeństwa (około 30 proc.; wśród mniejszości rosyjskiej – 60 proc.) odczuwa nostalgię za czasami ZSRR. Rosyjska propaganda, podnosząc wątki nacjonalistyczne (jak np. polsko-litewski konflikt o Wilno z okresu międzywojennego), jest dobrze przyjmowana przez nacjonalistycznie nastawioną grupę społeczną, sceptyczną wobec Unii Europejskiej. Mniejszości narodowe (stanowią ok. 15 proc. ludności kraju) to kolejna grupa, do której adresowany jest jej przekaz. Na rosyjską propagandę są one podatne z kilku powodów: słabej lub przeciętnej znajomości języka państwowego, zwłaszcza przez osoby starsze, i szukania nielitewskojęzycznych źródeł informacji, nawyku oglądania rosyjskiej telewizji, który rzutuje też na młodsze pokolenia. Warto dodać, że bardzo często oferta rosyjskich stacji jest o wiele atrakcyjniejsza niż litewskich.

Antoni Radczenko

dziennikarz, działacz polskiej mniejszości na Litwie, redaktor nacz. polskojęzycznego portalu www.zw.lt i członek Polskiego Klubu dyskusyjnego. Współpracuje z mediami w Polsce, np. „Nowa Europa Wschodnia”, onet.pl, kulturaenter.pl.

Jakub Biernat

Dezinformacja, czyli rosyjska dywersja w polskich mediach

Najjaskrawsze przykłady dezinformacji dotyczącej sfery militarnej w latach 2016-2017

Raport prezentuje przegląd najbardziej spektakularnych dezinformacji, tj. informacji zmanipulowanych bądź wymyślonych, które pojawiały się w polskiej sferze medialnej w okresie od lipca 2016 roku, czyli przed szczytem NATO w Warszawie, do początku września 2017 roku, tzn. tuż przed rozpoczęciem białorusko-rosyjskich manewrów Zapad 2017 przy polskiej granicy. Chodzi o przypadki tworzenia i rozpowszechniania stuprocentowo fałszywych informacji i opinii lub komunikatów medialnych, których autorstwo przypisywane jest wysokiej rangi wojskowym i urzędnikom oraz włamań na strony mediów i instytucji samorządowych w celu ich rozpowszechniania. Ich tematyka, a więc ostra krytyka NATO, w tym obecności wojsk USA na terytorium Polski i dyskredytacja polskich sił zbrojnych, może świadczyć o tym, że były inspirowane przez Rosję, która postrzega NATO i wzrost jego zaangażowania na wschodniej flance jako jedno z największych zagrożeń militarnych i politycznych.

„Nie zgadzamy się, aby nasza Ojczyzna – Polska – stała się kolejną ofiarą amerykańskiej imperialnej polityki, amerykańskiego ekspansjonizmu”.

7 września 2017 roku nad ranem na portalu ogólnopolskiej gazety o profilu katolicko-narodowym „Nasz Dziennik” ([strona zarchiwizowana](#)) [niektóre z umieszczonych linków mogą być nieaktywne z powodu usunięcia sfalszowanych treści przez właścicieli portali, dlatego w miarę możliwości w nawiasach zostanie umieszczony link do strony zarchiwizowanej, np. Google cache – przyp. aut.] pojawiła się informacja o rzekomym liście Pawła Kukiza, lidera opozycyjnej partii Kukiz’15, do prezydenta Andrzeja Dudy. Polityk miał w nim wzywać prezydenta RP do wycofania z terenu Polski amerykańskiego kontyngentu w imię zachowania suwerenności narodowej. Zwracał się do niego słowami: „My, polscy patrioci, wyrażamy swoje obawy i sprzeciw wobec wprowadzenia i rozlokowania wojsk USA na terytorium naszej Ojczyzny”.

Do tekstu dołączono zrzut z ekranu z profilu polityka na Facebooku ze skanem listu z charakterystycznymi urzędowymi pieczęciami.

Informacja na stronie naszdziennik.pl znajdowała się do popołudnia tego samego dnia i zaczęła być szeroko rozprzestrzeniana w sieciach społecznościowych. Wtedy wyjaśniło się, że została od początku do końca zmyślona i umieszczona na profilu gazety, [jak utrzymuje redakcja](#), w wyniku ataku hakerskiego.

Rankiem tego samego dnia podobny incydent miał miejsce na portalu Kresy24.pl, publikującego wiadomości z Białorusi, Litwy, Ukrainy, Rosji, Azji i Zakaukazia. Jednak tu członkowie redakcji byli bardziej spostrzegawczy i czym prędzej usunęli fałszywkę. Redakcja Kresów24.pl opublikowała też oświadczenie, w którym informowała o kolejnym ataku [hakerskim na swoją stronę](#).

Obydwa portale można zaliczyć do mediów tzw. głównego nurtu, funkcjonujących od wielu lat i cieszących się dużym zaufaniem swoich czytelników.

Warto przytoczyć czas i kontekst ukazania się nieprawdziwych informacji. Fałszywy list szefa Kukiz'15 pojawił się w przededniu rozpoczęcia manewrów Zapad 2017, w których według oficjalnych danych tylko u polskich i litewskich granic na terytorium Białorusi weźmie udział 13 tys. żołnierzy, w tym 3-tysięczny rosyjski kontyngent.

Serwis informacyjny Kresy24.pl padł ofiarą ataku hakerskiego już wcześniej. 15 czerwca 2017 roku na stronie portalu pojawił się tekst „[Manewry Dragon-2017 rozpętają wojnę](#)” ([wersja zarchiwizowana](#)).

„NATO od pół roku przerzuca wyposażenie [pisownia oryginalna – przyp. aut.] i sprzęt na teren Polski. Przedstawia się to obywatelom jako wzmocnienie obronności kraju od inwazji Rosji. Lecz wszyscy się już przekonali, że wojsko NATO zamierza bronić, tylko Niemiec i być może Francji, Włoch i Holandii (proszę zauważyć wszystkie jednostki stacjonują wzdłuż zachodniej granicy). Dlaczego Polska została wybrana jako teren prowadzenia manewrów? Dlaczego tylu amerykańskich żołnierzy mieszka tu prawie na stałe” – głosił artykuł pisany niechlujną polszczyzną, zawierający nie tylko błędy stylistyczne, interpunkcyjne, ale też ortograficzne. Tekst był opatrzony apokaliptycznym obrazkiem przekopiowanym z gry wojennej Red Alert 2.

Pojawiały się w nim również zarzuty wobec USA o chęć narzucenia dominacji Europie, podbicie Rosji w celu zagarnięcia zasobów naturalnych. Tekst został szybko usunięty ze strony, a [redakcja poinformowała o ataku hakerskim](#).

„Szef Sztabu Generalnego: Spodziewam się na dymisję Macierewicza”

5 września 2017 roku na blogowej platformie portalu [Tokfm.pl](#), blogowej platformie [Salon24.pl](#) ([strona zarchiwizowana](#)) i portalu dziennikarstwa obywatelskiego [Wiadomosci24.pl](#) ([strona zarchiwizowana](#)) pojawiła się informacja zawierająca spreparowany zrzut z ekranu portalu „Dziennika Bałtyckiego”, gazety ukazującej się na Pomorzu, [dziennikbałtycki.pl](#) z wypowiedziami szefa sztabu generalnego gen Leszka Surawskiego, który jakoby oczekiwał szybkiej dymisji ministra obrony. Tu jednak nieudolność fałszerzy rzucała się w oczy. Tytuł informacji „Szef Sztabu Generalnego: Spodziewam się na dymisję Macierewicza” jest ewidentną kalką z języka rosyjskiego. W tekście pojawiły się zarzuty, że minister obrony narodowej rozbija polską armię, ma wiele powiązań z ludźmi Kremla, a w polskim wojsku szerzy się plaga narkomanii. Informację zdementował Sztab Generalny RP.

„Pijacy, narkomani, złodzieje, próżniaki to są żołnierze 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej”

26 maja 2017 roku, w dniu zakończenia polsko-natowskich ćwiczeń Puma 2017 w Orzysz, w sieci pojawił się sfałszowany wywiad z ppłk. Stevenem Gventerem, dowódcą Batalionowej Grupy Bojowej NATO. Czytelnicy mogli się z niego dowiedzieć m.in. tego,

że żołnierze z uczestniczącej w ćwiczeniach 15 Brygady Zmechanizowanej handlują i biorą narkotyki. Przestępczym gangiem zaś kieruje dowódca brygady gen. Jarosław Gromadziński.

„Jestem bardzo niezadowolony z tego, co tu zobaczyłem. Pijacy, narkomani, złodzieje, próżniaki to są żołnierze 15 Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej. Mam wrażenie, że oni wszystko mają w nosie” – miał podsumować stan dyscypliny polskich żołnierzy ppłk Steven Gventer.

Tekst pojawił się najpierw po angielsku na rzekomej stronie amerykańskiego wojskowego na serwisie blogowym Panjury.com. Autorem wywiadu miał być jeden z dziennikarzy portalu OKO.press, co szybko [zdementowała jego redakcja](#). Potem już przetłumaczony ukazał się na stronie znanego z propagowania zajadłego antyamerykanizmu [Niezależnego Dziennika Politycznego](#), na blogu [Zbigniew77](#) na serwisie blogowym Salon24.pl, zawierającego wpisy krytyczne wobec USA, a nawet inny sfałszowany wywiad z ppłk. Gventerem, który rzekomo twierdzi, że podczas szkoleń w Polsce będzie wykorzystywany gaz bojowy iperyt.

„Wojska USA w Polsce, to nie jest dowód partnerstwa, ale naszego wasalizmu i słabości”

16 stycznia 2017 roku już po przyjeździe Amerykanów do Polski pojawiła się fałszywa wypowiedź gen. dyw. Sławomira Wojciechowskiego, który rzekomo w wywiadzie udzielonym popularnemu dziennikarzowi radia RMF FM Robertowi Mazurkowi miał ostro krytykować amerykańskie zaangażowanie w Polsce.

„Od samego początku mówiłem, że polscy podatnicy, zapłacą za amerykańską iluzoryczną obecność wojskową w Polsce jak za zboże, hamując finansowanie rozwoju własnej armii, osłabiając ją i uzależniając od innych. Wojska USA w Polsce, to nie jest dowód partnerstwa, ale naszego wasalizmu i słabości” – stwierdził gen. dyw. Sławomir Wojciechowski.

Naturalnie, wysoki rangą polski wojskowy nie był gościem audycji tego dnia, a jej zapis został częściowo wymyślony, a częściowo skompilowany z facebookowego wpisu pośła Ruchu Narodowego Roberta Winnickiego, który obecność „obcych wojsk w czasie pokoju” postrzegał jako wyraz słabości państwa.

Tekst uzupełniony spreparowanym zdjęciem generała w studiu RFM FM, którego wizerunek wycięto z fotografii zrobionej w Kosowie, był propagowany przez kilka stron kojarzonych z rozprzestrzenianiem rosyjskiej propagandy. Na potrzeby kolportowania wywiadu stworzono [fikcyjny blog pośła Platformy Obywatelskiej Pawła Suskiego \(wersja zarchiwizowana\)](#) na serwisie Salon24.pl. Informację zamieścił też [Niezależny Dziennik Polityczny](#), platforma blogowa Interii.pl, Eioba.pl i promujący antyzachodnie, antyukraińskie i prorosyjskie treści portal [Dziennik Gajowego Maruchy](#), skąd następnie materiał rozprzestrzeniał się w sieciach społecznościowych.

„NIE dla wojsk USA w Polsce!”

12 stycznia 2017 roku ofiarami zmasowanej wojny informacyjnej padły strony przynajmniej [12 urzędów gmin](#). Hakerzy zamieścili na nich jednocześnie wpis zatytułowany „Serdecznie zapraszamy na marsz patriotów!”, w którym opublikowali rzekome [zaproszenie burmistrza Żagania Daniela Marchewki na marsz patriotów](#) pod hasłem „NIE dla wojsk USA w Polsce!”. Apel zawierał m.in. stwierdzenie:

„14 stycznia Polska na życzenie rządu PiS utraci resztki suwerenności. Wojska amerykańskie podbiły Rzeczpospolitą bez wystrzału, wystarczyła zdrada elit. Antoni Macierewicz, Witold Waszczykowski, a przede wszystkim Jarosław Kaczyński – to oni ściągnęli tu nowych Krzyżaków!”.

Informacja została szybko zdementowana [przez samego rzekomego autora zaproszenia](#), jak i władze poszczególnych gmin.

Moment ataku hackerskiego był skorelowany z przekroczeniem polskiej granicy przez kolumnę amerykańskich żołnierzy docelowo ulokowanych właśnie w Żaganiu. Regionalny dziennik „Gazeta Lubuska” poinformował natomiast, że informację o marszu otrzymał mailem w nocy z 12 na 13 lipca 2017 roku wysłanym [ze skrzynki pocztowej jednej z lubuskich gmin](#).

„Andrzej Duda inicjuje działania wojenne”

Dwie spreparowane wypowiedzi polskich wojskowych pojawiły się w przededniu szczytu NATO w Warszawie. Jednej z nich miał udzielić gen. Marek Tomaszycy, dowódca operacyjny RSZ, rzekomo dla portalu Onet.pl. Pojawiła się 9 lipca 2017 r. na stronie [TV Gloria](#), która oficjalnie podaje swój moskiewski adres. W rzekomej wypowiedzi generał miał m.in. stwierdzić:

„Daliśmy się wciągnąć w grę, która prowadzi do katastrofy, bo jeszcze przed rozpoczęciem szczytu NATO Pan Prezydent Andrzej Duda nadał mu antyrosyjski ton i w taki sposób inicjuje działania wojenne”.

Generał miał wskazywać na napięcia między państwami sojuszu. Twierdził, że według Niemiec wzmocnienie wschodniej flanki to polityka ukierunkowana na konfrontację z Federacją Rosyjską i że zdecydowanie optują one za zachowaniem status quo w tym zakresie.

„Dokąd zmierza ten Sojusz? Tego nie wiadomo, na pewno zaś wiadomo, że będzie dużym sukcesem, jeżeli ta organizacja, będąca dzisiaj po prostu dinozaurem i narzędziem realizacji polityki amerykańskiej na świecie – przetrwa. A Polska? Szkoda gadać!” – konstatował generał w spreparowanym tekście.

„Powstrzymywanie Rosji to prawdziwy błąd”

6 lipca 2016 roku na stronie [Twojej Telewizji Religijnej](#) z Wejherowa oraz na profilu [Niezależnego Dziennika Politycznego](#) na platformie [NEon24.pl](#) pojawił się sfałszowany wywiad z gen. Mirosławem Różańskim zatytułowany „NATO – więcej hałasu niż

konkretów”, w którym miał on dezawuować zdolności obronne Sojuszu i możliwość powstrzymania Rosji.

„Z punktu widzenia obywateli nieudolnie zarządzanych państw europejskich, których głupia polityka skonfliktowała je z sąsiednim termojądrowym supermocarstwem, powstrzymywanie Rosji to prawdziwy błąd [pisownia oryginalna – przyp. aut.]. Kilka dni temu, niemiecka dyplomacja po raz kolejny dała do zrozumienia – wprost – mówiąc o tym, że nie ma możliwości zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, bez współdziałania – porozumienia z Federacją Rosyjską” – brzmi fragment rzekomego wywiadu.

Balony próbne

Podane przykłady, choć nieliczne, charakteryzują się dużym poziomem zaangażowania środków i ludzi. Poczynając od autorów sfałszowanych wywiadów przez pracę grafików po działania hakerów. Dość ograniczona na razie liczba fałszywek może wskazywać, że są balonami próbnymi mającymi określić podatność społeczeństwa polskiego na prezentowane w nich treści, np. poprzez zbadanie ich zasięgu w sieciach społecznościowych i określenie grupy docelowej. Charakter zamieszczanych treści świadczy o tym, że ich autorzy chcieli wykorzystać do rozprzestrzeniania dezinformacji ludzi nastawionych antyamerykańsko, ale również wyznających poglądy patriotyczne i narodowe, wyrażające się dużym przywiązaniem do idei suwerenności narodowej. Na kolejną grupę docelową i potencjalnego przekąźnika fałszywek wybrano osoby obawiające się wybuchu konfliktu zbrojnego, rzekomo prowokowanego przez NATO.

Jakub Biernat

jest dziennikarzem polskiej wersji portalu Belsat.eu. Z wykształcenia socjolog. Autor wielu tekstów i reportaży opublikowanych w najważniejszych polskich czasopismach i gazecie.

Autor posiłkował się informacjami zebranymi przez twórców fanpage'a [Rosyjska V Kolumna w Polsce](#) na Facebooku oraz użytkownika [Szurszur](#) z portalu Wykop.pl.

Siarhiej Pieliasa

Kremlowskie media: „Ukraina słaba i jest zagrożeniem”

Rosyjska dezinformacja na temat Ukrainy nabrała niespotykanych wcześniej rozmiarów wraz z początkiem rewolucji na Majdanie i trwa w najlepsze. Rozpowszechnianie zmanipulowanych lub sfabrykowanych informacji towarzyszy agresywnym działaniom militarnym i ma swoje określone cele na Ukrainie i poza jej granicami. Na Ukrainie – według autorów ostatniego raportu [„Kremlowska strategia chaosu na Ukrainie i jej](#)

[pomocnicy](#)” – Kremlowi zależy na stworzeniu chaosu i konfliktu kontrolowanego. Natomiast na arenie międzynarodowej chodzi o osłabienie pozycji Ukrainy, storpedowanie jej relacji z USA, Unią Europejską, zwłaszcza z Polską, oraz z Kanadą i Białorusią.

Jakie kanały, formy i narracje cechują rosyjską dezinformację, na czym się koncentrowała w ostatnich tygodniach, jak jej przeciwdziałać? W poniższym opracowaniu podejmuję próbę udzielenia odpowiedzi na te pytania.

Kanały dezinformacyjne

Głównymi kanałami rozpowszechniania nieprawdziwych informacji są rosyjskie stacje TV czy portale internetowe, i to zarówno ogólnonarodowe, jak i dedykowane dla Ukrainy, np. <http://ukraina.ru/> (1,9 mln unikatowych użytkowników miesięcznie), a także media mające swoje siedziby na Ukrainie. Przede wszystkim popularne, udające niezależne, jak telewizja NewsOne, portal strana.ua (4,4 mln unikalnych użytkowników miesięcznie), gazeta i portal Vesti (3,3 mln unikalnych użytkowników miesięcznie) oraz pseudomedia stworzone na potrzeby propagandy, np. BBCcCNN (1,2 unikalnych użytkowników miesięcznie).

Według autorów badania [„Wojna informacyjna w Internecie. Wykrycie i przeciwdziałanie dezinformacji prokremlowskiej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej”](#) („Информационная война в Интернете. Разоблачение и противодействие прокремлевской дезинформации в странах Центральной и Восточной Европы”) przygotowanego przez międzynarodową grupę ekspertów: „Media ukraińskie, w których spotkano dezinformację, można podzielić na trzy kategorie: te, które zamieszczają newsy relatywnie obiektywnie i w których dezinformacja kremlowska jest rzadkością; te, które mają bliskie kontakty z mediami rosyjskimi i w rzeczywistości są ich częścią oraz media zajmujące wyraźnie prokremlowskie stanowisko, zarówno wpływowe, jak i marginalne, które mają ukraiński adres internetowy, ale rozpowszechniają antyukraińskie treści”.

Techniki propagandy

Arsenał metod dezinformacyjnych stosowanych przez Kreml jest bogaty. [CEPA StratCom Program](#) (projekt Centrum Analiz Polityki Europejskiej) wymienia 21 najczęściej stosowanych technik propagandy, od materiałów w pełni fałszywych do materiałów, które zawierają mieszaninę informacji prawdziwych i sfabrykowanych. Niektóre mogą wykorzystywać fałszywe materiały wizualne, np. zdjęcia z wojny w Syrii jako ilustracje wojny w Donbasie. Stosuje się techniki manipulacji, których zadaniem jest przekonać odbiorców, że większość osób pozytywnie odbiera fałszywki. Oficjalnym osobom przypisuje się komentarze, których nie udzieliły, nagminnie powołuje się wyłącznie na źródła anonimowe. Armie botów rozpowszechniają w sieciach społecznościowych negatywne informacje dotyczące kwestii bezpieczeństwa, zdrowia czy śmierci znanej

osoby.

Cele Kremla

Głównym celem rosyjskiej dezinformacji jest wywołanie przekonania, że „Ukraina jest państwem upadłym, pogrążonym w kryzysie społeczno-ekonomicznym i korupcji”, że „Ukraińcy zagrażają sąsiadom” oraz że Kijowowi brakuje możliwości podejmowania decyzji, a władza jest bezsilna i nie realizuje porozumień mińskich. Zwłaszcza w przypadku informacji dotyczących konfliktu w Donbasie Rosja nie przebiera w środkach i fabrykuje newsy na temat wydarzeń odbywających się na froncie, mając świadomość, że odbiorca praktycznie nie ma możliwości ich sprawdzenia. Ukraina musi reagować post factum, prostując je.

Poniżej kilka najnowszych przykładów dezinformacji, które w ostatnich dniach uderzyły w Ukrainę.

Ukraińskie silniki rakietowe dla Korei Północnej

Najgłośniejszy i szeroko dystrybuowany fake news w ostatnich tygodniach mówił o rzekomym pozyskaniu na Ukrainie przez reżim Korei Północnej technologii konstrukcji silników rakietowych. Po raz pierwszy pojawił się on w połowie sierpnia w tekście Michaela Ellemana, analityka w brytyjskim Instytucie Studiów Strategicznych, pt. [„Sekret sukcesu północnokoreańskich ICBM”](#) („The secret to North Korea’s ICBM success”). Jednak największym echem odbił się po artykule zamieszczonym w [„The New York Times”](#) pt. „North Korea’s Missile Success Is Linked to Ukrainian Plant, Investigators Say” Williama J. Broada i Davida E. Sangera na ten temat. Autorzy przywołują w nim słowa Ellemana, który miał powiedzieć: „Prawdopodobnie te silniki pochodzą z Ukrainy – prawdopodobnie nielegalnie”, „Zasadnicze pytanie brzmi, ile ich mają i czy Ukraińcy im teraz pomagają. Jestem tym bardzo zmartwiony”. Informację tę odnotowało wiele mediów na świecie.

Natychmiast pojawiło się [sprostowanie sekretarza Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Aleksandra Turczynowa](#). Ukraiński wysoki urzędnik powiedział, że jest to „kampania sprowokowana przez rosyjskie służby specjalne dla przykrycia własnego udziału w północnokoreańskich programach nuklearnych i rakietowych”. [Według niepaństwowego ukraińskiego think tanku Centrum Badań nad Armią, Konwersją i Rozbrojeniem](#) materiał NYT ma cechy „celowego ataku informacyjnego przeciwko Ukrainie”.

Wydawałoby się, że problem został wyjaśniony. Okazuje się jednak, że nie do końca, o czym świadczy [publikacja południowokoreańskiej agencji Nikkei z 2 września](#) pt. „Cień Putina kryje się za programem rakietowym Korei Płn.” („Putin’s shadow lurks behind North Korean missile program”), w której jej autor Takayuki Tanaka powołuje się na rzekomą opinię Wadima Karasewa, dyrektora Instytutu Strategii Globalnych: „możliwe, iż jacyś skorumpowani urzędnicy mogli być w to zaangażowani, ale jest niezwykle mało prawdopodobne, że rząd w całości”. Czyli Takayuki Tanaka sugeruje, że Ukraińcy mogli

uczestniczyć w procesie uzyskania przez Koreę Płn. technologii rakietowych i jądrowych.

Twórcy tej dezinformacji adresowali ją w pierwszej kolejności do odbiorców zachodnich i rosyjskich, w drugiej do ukraińskich. Chodziło im o zdyskredytowanie Ukrainy w oczach Zachodu i pokazanie, że jej działania wzmocniły KRLD, której programy rakietowe i jądrowe są największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa świata. Niewyjaśniona do końca kwestia pochodzenia technologii znajdującej się w rękach reżimu z Pjongjangu kładzie się cieniem na Ukrainie i może rzutować przede wszystkim na relacje Kijowa z głównymi partnerami: Waszyngtonem i Brukselą.

Policjant Wasia okradł kanadyjskiego kolegę

Jednym z najpopularniejszych w Ukrainie portali internetowych, który prowadzi ukrytą propagandę, jest strana.ua kierowana przez Ihora Huźwę. Czytane przez setki tysięcy odbiorców dziennie materiały relatywnie obiektywne są tu wymieszane z propagandowymi. W ostatnim czasie jedną z najbardziej skandalicznych była publikacja dotycząca [rzekomego okradzenia policyjnego instruktora z Kanady](#) przez policjanta ukraińskiego w Kijowie. Artykuł Witalija Gubina zatytułowany „Policjant Wasia okradł swojego kanadyjskiego kolegę, który przybył na szkolenie nowej ukraińskiej policji” („коп Василий ограбил канадского коллегу, приехавшего обучать новую украинскую полицию”) powieliło kilka portali. Między innymi [imperianews.ru](#). W tekście autor, który powołuje się wyłącznie na anonimowe źródła, opowiada o tym, jak ukraińscy policjanci okradają Ukraińców oraz obywateli innych państw.

Ta publikacja ma kilka celów: zdezwuowanie nowej policji ukraińskiej, podważenie reform na Ukrainie (likwidacja milicji i powołanie w jej miejsce nowej formacji porządkowej jest jedną z czołowych reform Ukrainy po Majdanie) oraz pogorszenie relacji ukraińsko-kanadyjskich. Trzeba bowiem zaznaczyć, że Kanada jest jednym z najaktywniejszych partnerów Ukrainy w kwestiach bezpieczeństwa. Ottawa szkoli wojsko i policję ukraińską, a jesienią 2016 roku [rozpoczęła projekt wsparcia policji ukraińskiej na kwotę ponad 8 mln USD](#).

Warto pamiętać, że Ukraińcy są w Kanadzie jedną z największych jednolitych etnicznie mniejszości narodowych, a jej przedstawiciele zajmują wysokie stanowiska urzędowe.

Rosyjski aktor broniący Ukrainy zabity

Od początku konfliktu rosyjsko-ukraińskiego zarówno w walkę Ukraińców, jak i prorosyjskich separatystów zaangażowało się niemało ochotników zagranicznych. Po stronie ukraińskiej było niewielu obywateli Rosji. Kiedy więc 24 sierpnia na [facebookowym profilu](#) ukraińskiego dziennikarza wojennego Andrija Caplijenko pojawiła się informacja, że znany aktor rosyjski Anatolij Paszynin broni Ukrainy w szeregach Ochotniczej Armii Ukraińskiej, w Internecie zawrzało. Ten urodzony na Ukrainie gwiazdor filmowy od kilku już lat mieszka w kraju nad Dnieprem, dokąd przeniósł się po wybuchu rewolucji godności.

8 września [dziesiątki mediów](#) rosyjskojęzycznych od Łotwy przez Białoruś po Ukrainę rozpowszechniły informację o tym, że aktor ochotnik zginął wskutek ostrzału moździerzowego. Okazało się, że to klasyczny fejk. Natychmiast pojawiło się sprostowanie, a mimo to tysiące użytkowników sieci społecznościowych nadal rozpowszechniało tę fałszywkę.

Jej cel to zniechęcenie potencjalnych Rosjan do przyłączenia się do obrońców Ukrainy – fakt, że przeciwko rosyjskiej agresji chwycili za broń również Rosjanie jest dla Kremla bardzo kłopotliwy – oraz pokazanie, że każdy, kto przeciwstawi się Rosji zbrojnie, a tym bardziej ją zdradzi, poniesie najwyższą karę.

Ukraińcy zarażają Europejczyków gruźlicą

Rosyjska Federalna Służba Nadzoru ds. Ochrony Praw Konsumenta i Dobrobytu Człowieka (Rospotriebnadzor) 30 sierpnia opublikowała na swojej stronie komunikat [„O sytuacji z gruźlicą na Ukrainie”](#) („О ситуации с туберкулезом в Украине”). Za nią wiele czołowych mediów rosyjskich, w tym [RT](#) i Wiesti, rozpowszechniło informację, że wskutek wprowadzenia ruchu bezwizowego z Ukrainą w Unii Europejskiej wzrosnie liczba zachorowań na gruźlicę. Rosyjskie media ostrzegały Rosjan przed ryzykiem zachorowania na tę chorobę. Materiał [„Epidemia gruźlicy u granic Polski”](#) pojawił się w polskiej wersji rosyjskiej agencji Sputnik.

Okazało się, że charakter dezinformacyjny materiału był trudny do wykrycia. Dla jego uwiarygodnienia przytoczono komentarz przedstawiciela ukraińskiego Ministerstwa Zdrowia, który takiego komentarza nie wygłosił. W komunikacie wykorzystano prawdziwe dane statystyczne, ale akcenty zostały tak rozłożone, że czytelnik mógł odnieść wrażenie, iż na Ukrainie gruźlica rozprzestrzenia się bez przeszkód. Tymczasem mimo poważnych problemów z tą chorobą obserwuje się tam tendencję spadkową zachorowań na gruźlicę.

Kreatorom tej dezinformacji chodziło o zniechęcenie obywateli Unii Europejskiej do kontaktów z Ukraińcami, utrwalenie wizerunku Ukrainy jako kraju skorumpowanego i pogrążonego w kryzysie społecznym i gospodarczym, zagrażającego Zachodowi również w sferze zdrowia oraz zniechęcenie zachodniej opinii społecznej do współpracy państw unijnych z Ukrainą. A przecież wprowadzenie ruchu bezwizowego między Ukrainą a UE jest największym osiągnięciem międzynarodowym Kijowa.

Podsumowanie. Jak unikać trujących grzybów

Ukraina w ostatnich trzech latach nauczyła się bronić na polu walki, a obecnie uczy się walczyć w przestrzeni informacyjnej. Niedawno słusznie zablokowała swoim obywatelom dostęp do rosyjskich sieci społecznościowych i serwisów internetowych. Obecnie istnieje potrzeba utworzenia czegoś w rodzaju systemu ostrzegania o ryzyku dezinformacji w związku z nadchodzącymi wydarzeniami. Jak powiedziała mi jedna z najwybitniejszych ekspertek w dziedzinie bezpieczeństwa informacyjnego Natallia

Zubar z Centrum Informacyjnego „Majdan Monitoring” w Charkowie, istnieje konieczność wprowadzenia kursów „higieny informacyjnej” do szkół, a dla dziennikarzy i urzędników państwowych doraźnych warsztatów. Innymi słowy trzeba »zdezynfekować« społeczeństwo jak przed epidemią choroby zakaźnej. Z tą różnicą, że działać należy już w jej trakcie”.

Przed władzami Ukrainy, a także instytucjami pozarządowymi stoi trudne zadanie nauczania społeczeństwa odróżniać informację „jadalną”, czyli prawdziwą od „trującej”, nieprawdziwej, tak jak uczy się dzieci rozpoznawać grzyby jadalne i trujące. W tym mogliby pomóc partnerzy zachodni. Warto również znaleźć środki finansowe na wsparcie niezależnych ośrodków badawczych, które monitorują źródła dezinformacji, żeby raporty z tych monitoringów ukazywały się, były rozpowszechniane regularnie i szeroko oraz w wielu wersjach językowych.

Należy też wspierać media, które się przeciwstawiają propagandzie rosyjskiej na Ukrainie i w państwach sąsiednich, a których zasoby wciąż są znacząco mniejsze niż możliwości Kremla, dominującego w przestrzeni informacyjnej regionu postsowieckiego.

Czy jest to możliwe w obecnej sytuacji wojny hybrydowej? Wydaje się to trudne. Konflikt między Rosją a Ukrainą formalnie nie został uznany za agresję międzynarodową. Wskutek tego nie zastosowano wszystkich możliwości wewnętrznych i zewnętrznych, jakie mogą być użyte w stanie wojny.

Siarhiej Pieliasa

redaktor, autor i prowadzący międzynarodowy tygodnik „Praswiet” na antenie Telewizji Biełsat, autor licznych reportaży, m.in. o rewolucji godności na Ukrainie, sytuacji w Donbasie, protestach w Armenii wywołanych podwyżką cen energii elektrycznej. Studiował stosunki międzynarodowe na UMCS w Lublinie. Monitorował, we współpracy z amerykańskim Centrum Analiz Polityki Europejskiej (CEPA), rosyjskie działania dezinformacyjne w Białorusi.

Bibliografia:

[CEPA StratCom program](#)

[**The Kremlin's chaos strategy in Ukraine and its helpers**](#)

[Информационная война в Интернете. Разоблачение и противодействие прокремлевской дезинформации в странах Центральной и Восточной Европы](#)

[The article in the New York Times about „Ukrainian engines for North Korea” has clear signs of information attack against Ukraine – CACDS](#)

Piotr Drzewiecki

News literacy. Opposing new threats of propaganda.

To begin with, it should be noted that propaganda is nothing new in civilization. It lives from the time of Seleucids and Hellenism (Butkevich 2016; Dzevetsky 2017). Propaganda became news only because it infiltrated new assets of mass media and shaped itself in forms, that society did not yet grasp. Consequently, I believe, that effective opposition to the new threats of propaganda – is a task for us all, as addressees of mass media, and not purely the responsibility of politicians and journalists. We cannot entirely count on them.

A method of solving this problem is the creation of media competencies and information audiences, especially in relation to journalist's materials, which is called news literacy or news media literacy.

The essence of this essay will be the presentation of the concept of the European approach to the use of mass media, considering new dangers of propaganda, as well as the demonstration of advancements in the practical field of news literacy – theology of critical perception of information from mass media. We shall use documents of the European Union and relevant thematic publications. The opinion, that the upbringing of personal critical competences in the field of media information is the only mandatory and sufficient form of action against the new dangers of propaganda, is accepted as the thesis.

1. European approach to mass media use and new threats of propaganda

Ten years ago, the European Commission (2007) prepared a document, defining the European approach to the use of mass media. Authors determined the given approach as the ability to understand and critically analyze various aspects of media and their contents in several contexts.

This must include: ease of use in all existing media, from newspapers to social networks; active utilization of mass media by means of TV, web search engines, engagement in virtual groups and better employment of mass media's potential in the field of entertainment, access to culture, intercultural dialogue, studies and daily uses (e.g. libraries, podcasts); the critical approach to mass media and its quality and contents (e.g. ability to evaluate information, reaction to an advertisement in different sources of mass information, intelligent search); creative employment of mass media, in a situation, where technological evolution of media and internet development allows more and more Europeans to create and publish images and information; notion of economy and

difference between pluralism and property of mass media; understanding the concept of copyright, necessary for “legal culture”, especially by the younger generation, which is the both the creator and consumer of news (ibid., p. 4).

Authors of the said document emphasized the importance of critical competencies in the reception of information, naming three main areas and associated practices of developing media skills: area of trade information, audiovisual and online media. Among practices are also mentioned specific skills and abilities, for example, aimed at creative development of trade information and critical attitude to information online (ibid., p. 6-9).

The need arose to enrich these recordings with new themes, associated with propaganda from ISIS/Daesz, Al-Qaeda and Russia. The European Parliament presented with such initiative (2016), stressing the importance of knowledge propagation, education, and skills to use internet based mass media in the EU and neighboring countries, so that citizens are able to critically evaluate information for the purpose of distancing themselves from propaganda. The European Parliament emphasizes the necessity of education at all levels and the attraction of people to an active population of conscious consumers of media services; defines the leading role of internet and social media, where it's easy to spread false information and initiate a misinforming campaign; reminds, that combating one propaganda with the help of another brings undesired effects, and understands, that the EU in whole and member-countries can fight propaganda in third world countries only by apprehending (bringing to light) the misinforming campaign, by means of positive communicants and information, and must also develop a strong fighting strategy against the forces, who generate the propaganda; reiterates, that the financial crisis and development of digital technologies is a serious challenge for professional journalists (ibid., p. 46).

A logical solution to improve the critical perception of information in the context of propaganda is once again media-education. The European Parliament (ibid., p.49) believes, that media-education will teach people to use their freedom of speech, critically perceive media-content and react to misinformation; therefore the parliament sees the necessity of misinformation awareness by means of schooling critical discernment of media on all levels, owing to a European information campaign on media and journalistic ethics, as well as close cooperation with social platforms for promoting joint initiatives on the topics of hatred, violence, and discrimination in the Internet.

Research about media in undemocratic countries, such as Russia, became an important stimulus for the commencement of media-educational actions. The analysis of critical perception of media among internet users in Russia shows discrepancies with the West. The analysis succumbed categories such as:

I) Understanding of segmentation of the informational community

- II) Processes of news creation
- III) "Constructiveness" of political theses
- IV) Roles of media in Russian society

Categories II and III are comparable to those, which are present in European countries. In countries with hybrid political systems – conjunction of democracy and authoritarianism – aspects I and IV are more strongly emphasized. Concerning category I, the media society of Russia's hybrid system is much more ideologically disorganized, in contrast to many European democracies. In modern Russia, ideological borders of media discourse with designated segments are clearly seen, which present reality within the confines of undemocratic ideology. Regarding category IV, the need to accentuate freedom of media and its role as the fourth authority is less seen compared to European countries. These topics – functioning of media in authoritarian, dictatorial or totalitarian societies – rarely appear in media consumption educational programs in democratic society (Toepfl 2014, p. 75-80).

2. Formation of competence for critical perception of media information

An important question is the methods of formation of competence for critical perception of media information. One of them is information analysis. Information on events around the world is layered on the personal experience of youth and kids and actively forms their system of values. Educating critical perception of media information during classes in school, for example, where news and events are analyzed, help learn to better perceive information about the world. Also, what is even more important, help lower the sense of threat in kids and youth, especially in the context of serious news concerning catastrophes, terrorism, etc. Often, however, in political considerations, it is the teacher's preference to avoid contact with relevant news and their analysis (Moore 2013, p. 326).

You can name seven steps of effective critical perception of mass media education. They are used on different educational levels – from preschool to post-secondary education.

First step is to get students interested in media experience and ways of finding information. Second - analysis and understanding of information, including attention to its structure and form. Third - asking critical questions and finding their answers. Fourth - attention to the constructive character of news and contrast between media representation and reality. Fifth - a creative approach to information analysis, especially attentive to aspects, which we perceive as ordinary. Sixth – independent creation of news with the use of various genres and forms of media. Seventh step – noticing the difference between personal experience and of the given microcommunity, for example, a class, and information about the world, seeing tension and contradictions in messages

of mass media (Hobbs 2010, p. 4-5).

News literacy is largely a science of critical mass media perception. Several levels of media education can be named, and the method of study is problematic education in the framework of media science:

The first level is uncritical acceptance of information as absolute truth.

Second level is understanding what is known and what is not.

The third level approaches the development of independent knowledge in oneself – the automatic distinction of given data from other.

The last level is contextual knowledge, the combination of complex concepts and the understanding of certain specific goals of information (Chen and Rattray 2017, p. 279).

Attempts of processing instruments for measuring the skills of mass media users are underway, especially in the context of product understanding and consumption of new information. These instruments concentrate on the comprehension of motives of news producers, various interpretations of media messages and discrepancies of reality and media presentation. These instruments are applicable in assessing the reliability of information sources and in specific problems, for example, in evaluating information about the dangers of smoking (Ashley, Maksl, Craft 2013, p. 9).

We must also realize certain problems and limitations. News media literacy is an important educational goal, because the number of media consumers is growing, as is the need for people to be a part of a democratic civil society. The duty of a journalist is to tell the truth, but there are structural limitations that get in the way of journalism in meeting this debt. For the consumer, it becomes important to know the regulatory purposes of journalism and the mechanisms for influencing the content of news (ibid., p. 8).

We can name three problems in education in the field of news literacy. First is the lack of communication with journalistic practice, study of the theory of mass media without relations with a real functioning of journalism. Second problem is educating media information from the point of view of certain journalists, ignoring the influence of the capital on the process of news occurrence in some editorial offices. The third problem is overconcentration on the ideals of journalism (ethics, missions) and ignoring the real functioning of journalism, related to financial structures and ideologies (Hobbs 2010, p. 5-6).

Although consumers may have a good understanding of the media, they may be unaware of the actual mechanisms allowing its functioning. In practice, without knowledge of the system of mass media functioning, we find ourselves in different camps. Therefore, it is important to be a conscious press consumer and to deepen your

knowledge of the regulatory purposes of journalism. In addition to the skills of reading media information, it is necessary to see the system of information media while considering its political and economic aspects (Ashley, Maksł, Craft 2013, p. 13).

Conclusions

The competence of the critical perception of mass media is defined as an important skill of a modern European. Formed in 2007, it requires constant updates due to new challenges of propaganda. This conclusion arose in new documents of the European Union, and is also visible in researches of the Russian audience. European democratic values need to be more widely rooted in the course of studying critical media perception.

An important problem is the correct choice of methods for critical media perception education, which we declared as the main element of a news literacy educated European. First, it is the analysis of relevant events around the world. Later you can talk about the succeeding steps in the advance of the level of critical perception of media, about educational steps in media education and measurement of the level of media perception.

It is important for the thesis set in this essay, that the formation of skills of critical perception of information from mass media is the necessary and sufficient form of opposition against new threats of propaganda. Research results testify to the limited function of modern journalism and mass media, since they are often directly dependent on economic and political processes. The desire for the objectivity of information thus falls on the shoulders of the audience and users of mass media. Without the appropriate assistance from the state, non-governmental organizations (NGO) and international efforts, this science may not be successful.

In this context, the frequently used postulates about media education as a separate subject in schools receive new meaning. The drawbacks in its introduction as a new subject will be compensated by civil actions of NGO and IGO, but the complete realization of this postulate requires educational system reform in European countries.

Bibliography

Ashley, S.; Maksł, A.; Craft, S. (2013): Developing a News Media Literacy Scale. w: Journalism & Mass Communication Educator 68 (1), s. 7-21. DOI: 10.1177/1077695812469802.

Butkiewicz, M. (2016): Propaganda w epoce hellenistycznej na przykładzie działań władców z dynastii Seleucydów, Pelplin: Publisher Bernadinum.

Drzewiecki, P. (2017): Review of the book Propaganda w epoce hellenistycznej, w: Kwartalnik Nauk o Mediach 1, accessible at: <http://knm.uksw.edu.pl/review-of-the->

book-propaganda-w-epoce-hellenistycznej/.

Chen, D.-L.; Rattray, J. (2017): Transforming Thinking through Problem-based Learning in the News Media Literacy Class: Critical thinking as a threshold concept towards threshold capabilities. w: Practice and Evidence of the Scholarship of Teaching and Learning in Higher Education 12 (2), s. 272-293.

Hobbs, R. (2010): News literacy: What works and what doesn't, Paper presentation at the Association for Education in Journalism and Mass Communication (AEJMC) conference, Denver, Colorado, August 7, 2010.

European commission (2007): Europejskie podejście do umiejętności korzystania z mediów w środowisku cyfrowym, dostępne na stronie internetowej: <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52007DC0833&from=PL>.

Moore, D. C. (2013): Bringing the World to School: Integrating News and Media Literacy in Elementary Classrooms. w: Journal of Media Literacy Education 5 (1), s. 326-336 accessible at: <http://digitalcommons.uri.edu/jmle/vol5/iss1/5>.

European Parliament (2016): Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 23 listopada 2016 r. w sprawie unijnej komunikacji strategicznej w celu przeciwdziałania wrogiej propagandzie stron trzecich, accessible at: <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&reference=P8-TA-2016-0441&language=PL>.

Toepfl, F. (2014): Four facets of critical news literacy in a non-democratic regime. How young Russians navigate their news. w: European Journal of Communication 29 (1), s. 68-82. DOI: 10.1177/0267323113511183.

Piotr Drzewiecki

Media expert, doctor of theology of mass media, professor at Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw **UKSW** (lat. Universitas Cardinalis Stephani Wyszyński Varsoviae). Deputy director of the Institute of Media Education and Journalism, Faculty of Theology at Cardinal Stefan Wyszyński University. Head of the Department of Media Education and Language Media. Editor-in-Chief of "Kwartalnik Nauk o Mediach".

From Propaganda to Trolling – a Plot Theory or a Prelude for Hybrid War?

As early as 1993, the American sociologist and futurologist, Alvin Toffler, in his famous book *War and Anti-War* in a very vivid way described the beginning of wars in cyberspace (2006, p. 170). He warned that making little of the threat can lead to the situation in which a group of able hackers shall be able to run the whole country to the verge of financial collapse and anarchy, which shall consequently spread onto the whole world. Toffler was also convinced that, together with technological growth, a terrorist from any point in the world shall be able to do much more damage using the keyboard of his computer than using a bomb or a machine gun. As one of the first scientists, Alvin Toffler already at the beginning of the nineties predicted the coming of a new kind of war and the appearance of a new kind of warriors. The chief role on this global battlefield was to be played exactly by information (ibidem, pp. 170 – 171).

Over the recent years, we could observe many cases proving beyond doubt that transferring war activities to cyberspace is no longer fiction. The methods of running a hybrid war base in a large measure on the activities of intelligence and counterintelligence. What is even more important than the possibility of destroying the informational infrastructure of the enemy, is the possibility of gaining data and, thanks to the data gained, of eliminating security systems. What matters most in intelligence service is gaining information. Regardless of its content it can prove useful in the least expected moment. That is why during the cold war, spies would endanger their own lives to know the rhythm of their “objects” lives and to gather all the possible information about them. Now the spying games have moved to the internet, where their activities are partly propelled by the users themselves.

Robert D. Steele, an American intelligence expert quoted by Alvin Toffler, claims that it is intelligence that should be the peak of the infrastructure of knowledge (ibidem). In his opinion, agents and analysts should draw both from overt as well as secret sources and the effects of their work should be accessible to everyone. Yet, in the era of technological growth, Facebook and the revealing of archives, promoted by WikiLeaks, are we not becoming more and more like characters from Orwell’s “1984” living under the watchful eye of the Big Brother?

Fight for information or information war?

There is no doubt that all kinds of social portals are true mines of knowledge for agents of intelligence of particular countries. It used to cost a lot of effort to gain this type of knowledge and it was also extremely risky. Presently, on our own wish, we place in the net the whole “operational knowledge” about ourselves. On the basis of several pieces of information and the geo-localising applications, so fashionable these days, it is possible within minutes to reconstruct the whole net of connections and acquaintances of a given person, as well as define the place they are at the moment with the accuracy of a couple of metres. To an able hacker, intercepting data, passwords or bank account numbers is practically no problem, because many users do not undertake even the most basic security measures while working on the computer. Special emphasis on this kind of threat is also put by the European Commission, describing the European approach to the abilities of using media in digital environment (2007).

Threats connected with the intensification of propaganda activities as well as the first signs of informational war directed against specific countries of the European Union were noticed by the European Parliament (2016) when they noticed that hostile propaganda against EU countries has in the last years assumed new forms and that it uses tools adjusted to the specific character of the particular member countries. One of the most often used activities is internet trolling as well as using fake news – prepared news whose purpose is to cause disinformation of societies, and consequently to deepen differences in the structures of the European Union and to instigate the breach of bonds connecting strategic partners on the lines EU – USA or within the Union itself.

Today the use of cyberspace and technologic novelties for propaganda purposes is not much of a secret. Apart from direct cyber-attacks at IT structures, servers or even news services, it is propaganda in the internet which is the main pillar of the new military doctrine – the doctrine of hybrid war. However one has been talking about internet trolling and propaganda for quite a long time, a true breakthrough in this area took place only a couple years ago. In 2015, a sensational piece of news went around the world. It was a discovery of a “troll factory” in Petersburg. Officially, the city was home to the Agency of Internet Research, directed by the oligarch Evgeniy Prigozhin – privately a close acquaintance of Vladimir Putin. In fact, the agency employed over 300 „bloggers” whose task was, over a single „working day” to publish even around 30 000 internet entries, praising Russian and Putin himself on Facebook, Twitter and also on news portals in Russia as well as abroad. Since that time nobody has any doubts that there must be much more of such places only in the area of Russia itself (Łuczuk, 2017, p. 58).

Trolls not just in fairy tales anymore

The intensification of Kremlin activity on the field of information war run against EU countries has been noticed also by the authors of European Parliament Resolution, which focuses on the issues of strategic communication for counteracting hostile propaganda of third parties (2016, p. 5-7). Kremlin has at their disposal many disinformation channels, starting from teams of advisors and foundations (e.g. Russkiy Mir), through special bodies (Rossotrudnichestvo), multilingual TV stations (e.g. RT), propagandist news agencies (e.g. Sputnik) up to armies of internet trolls (ibidem, p. 5).

On considering the broad range of propaganda activities undertaken via internet, one should pay special attention to the differentiation of two basic groups of so-called internet trolls. The first group are **internet users who perform their duties on commission, paid for their job**. Among their duties there is, for example, writing entries and commentaries which are supposed to portray the “commissioner” in positive light, basing mainly on facts – only that the facts are suitably chosen and manipulated before. The other group are **internet users defined as so-called “useful idiots”**. Their duties encompass registering profiles in social media and running blogs in which there appears properly prepared information. To this group belong also all those people, who, unaware of the whole operational game, share the information they read, believing in its authenticity and this way contributing to their credibility in the eyes of public opinion.

The CERT.GOV.PL has been warning that the social media as well as Internet as a whole are easily used to support conventional military and intelligence activities, as well as employed for propaganda purposes. Analysing cases of this type, the administrators of social media and of the greatest informational portals in the country noticed that in many cases the entries showing up on the internet are almost calques of those appearing in other services. All were published almost at the same time. Initially they were characterized by very poor Polish language, broadly ridiculed by other internet users, but gradually their quality in linguistic respect improved greatly. The CERT.GOV.PL team alarmed that the growth of acts of this kind has long since exceeded the level close to natural and poses an increasingly serious threat in the information war (2014, p. 48-49).

What was a real sensation was the revealing of the functioning of “troll factory” in Petersburg. The exact mechanism of action of the internet trolls paid by Kremlin was quite simple: officially employed people, as bloggers, were supposed to open fictitious accounts on social portals. Then, they opened their activity on the internet using numerous fictitious identities. This way they generated and published hundreds of entries and commentaries, amplifying the informational noise around a chosen issue. What is very important, the trolls usually connect to the internet through a net of proxy servers. This is to guarantee their anonymousness or in the worst case, to efficiently wipe away any traces and to confuse anyone trying to track the information to the source. Using proxies is supposed to create the impression that the entries are published

by people having no relation with Russia and not staying in the territory of that country. From the point of view of an ordinary user, unaware of the whole propaganda machine, everything looked as if the internet users were really situated in the country at which the propaganda activities are aimed. Thriving like some vibrantly active marketing companies, the “troll factories” were able practically day and night to flood the internet with commentaries of smaller or bigger pro-Russian character. Often, to make all the action more credible, particular trolls would even enter mutual polemics. What else was typical, is group accusations of alleged abuse addressed to administrators of social portals, demanding blocking or removal of entries diverging from the propaganda line (Łuczuk, as quoted above, p. 59).

Unfortunately, in the course of time it became more and more difficult to distinguish the entries written by internet trolls writing on commission from those spread only by naïve internet users. It was thus hard to find unbeatable proofs for the use of elements of information war and manipulation in the Polish internet. A reliable evaluation of this phenomenon was undertaken by Andrzej Gołoś, a sociologist from the marketing agency ARC Rynek and Opinia (ARC Market and Opinion), who decided to treat the whole problem from the scientific side (2014).

Gołoś started his research from an attempt at measuring the real presence of the Russian influence in the Polish internet. He also analysed a range of discussions going on there and went through hundreds of commentaries. This way he managed to find certain patterns. It turned out that the pro-Russian entries were 39% and in 10 of the most popular articles on the Ukrainian-Russian subject there were already as much as 71%. Out of all the analysed entries, those pro-Ukrainian constituted 32, and in 10 most popular articles there were as few as 17%. The same schema could be observed during discussions run in social media. The moment any pro-Ukrainian entries appeared, immediately there came an avalanche growth of pro-Russian voices. After several hours, the attack subsided and situation came back to normal (ibidem, p. 9 – 15).

Similar observations were made also after an analysis of entries appearing under texts concerning Russia on CNN and BBC pages. Such a mechanism of action means that many forces were thrown into cyberspace, forces aiming to prepare ground for the possible subsequent stages of the hybrid war. It would be naïve to claim that so coordinated actions are only the effects of chance.

An Oxford researcher, Robert Gorwa, in his work describes the mechanism of creating artificial identities in the internet in order to perpetrate propaganda on a large scale (2017). Gorwa calls upon information gained from a Polish communication and marketing specialist, who for obvious reasons reserves his right of anonymousness. As an employee of a company which has for years been creating false accounts and whole identities on the internet, he has some incredibly precious knowledge as concerns using this type of mechanism in various branches of marketing – from trade to political

marketing. It turns out that just this company was able within 10 years to create almost 40 000 false identities. It is worth mentioning in this point that every such false internet user had his own unique features, a story and a group of accounts in social media. The false users were also given unique IP addresses so that their activities on the internet do not arouse suspicions and were amazingly similar to standard activity in the net (ibidem, p. 16).

Manipulation scenario

In the context of real possibilities and results of running propaganda activities on a broad scale, what is especially noteworthy is the model of public opinion manipulation created by Trend Micro – an international company specializing in the safety of the IT sector (2017, p. 62-64). It consists of eight basic stages:

Stage 1 – reconnaissance

It assumes gathering information on the subject of the planned action as well as an analysis of the target audience. In the frames of those activities, information is gathered on persons potentially interested in the subject of those activities, their loyalty and their knowledge in a given area.

Stage 2 – armament

It assumes preparing the key history and one's own version of the facts which are then to be passed on to the target audience. This stage also assumes preparing additional fake news supporting the key history and creating various "alternative versions" of a given event. It leads to creating informational noise around a given subject and literal flooding of the internet with the manipulated message

Stage 3 – delivery

It assumes spreading the previously prepared materials and fake news via specific communication channels, e.g. social media, or traditional media. Besides, the activities at that stage assume also the possibility of using all the possible channels of spreading fake news, above all, manipulation and disinformation by the use of a net of bots and farms of internet trolls.

Stage 4 – exploitation

It assumes regular heating up of the subject in social media and strengthening the credibility of the fake news by instigating the moods of specific social groups and the fans and activists already identifying with the promoted idea.

Stage 5 – stabilizing

One of the key steps aiming at increasing the credibility of the whole propaganda action. It assumes reaching the largest possible target audience, including people of critical

attitude. The main goal at this stage is enforcing interaction and the so-called viral effect from the users. The more people write/speak on a given subject, the bigger number of people shall read and hear about it, and this way the number of potential supporters of the idea, or the group of people who simply believe the fake news shall grow drastically. Often one uses the impression of an argument on a given subject, preparing both positive and negative entries, so as to raise the rank of the fake news and attract the attention of people of initially critical attitude.

Stage 6 – keeping up the involvement

It assumes bringing into the game „supporting stories”, which had been prepared at the earlier stages, and instigating activity on possibly the highest level.

Stage 7 – from words to deeds

It assumes the realisations of activities mentioned at the beginning of the action. It can result in additional motivation of the target reader and lead for example to the realization of the activities assumed by the initiators of the action: organizing a rally, a manifestation, an appeal of support, an open letter.

Stage 8 – obliterating the traces

It assumes possibly the quickest aversion of the public opinion from the given problem and transferring it, suitable channelling, onto a completely different subject. In extreme cases this stage involves even a complete negation of, and wiping away, the memory of all the previous activities in order to calm down social moods. Such a way of action ensures full control over the situation and gives a possibility to efficiently “switch” the attention of public opinion onto other tracks, with the reservation of the possibility for re-activation of the original target group, if such need should arise in the future.

Conclusions

The realisation of subsequent points of this scenario means that the information war directed against European countries is already in progress. There is also no doubt that the social media have a very strong impact on reality, and what happens in virtual space more and more often really influences whole societies. Facts are increasingly losing importance in the situation where instead of objective information there circulates the prepared, fabricated information, based on the emotions of the users. It is the connection of internet and the theory of public opinion manipulation that brings those terrifying effects, especially if it all begins to rub sides with the world of politics.

Piotr Łuczuk Journalist and theologian. A lecturer in the Faculty of Internet and Digital Communication of the Institute of Medial Education and Journalism of the Cardinal Stefan Wyszyński University. Author of works on cyber-safety, informational war as well as the influence of modern technologies on social communication.

Bibliography:

CERT.GOV.PL, A report on the state of safety of the Republic of Poland's cyberspace in 2014 (Raport o stanie bezpieczeństwa cyberprzestrzeni RP w 2014 roku), to be found on the web page: <http://www.cert.gov.pl/cer/publikacje/raporty-o-stanie-bezpi/738,Raport-o-stanie-bezpieczenstwa-cyberprzestrzeni-RP-w-2014-roku.html>.

Gorwa, R.: Computational Propaganda in Poland: False Amplifiers and the Digital Public Sphere, to be found on the web page: <http://comprop.oii.ox.ac.uk/wp-content/uploads/sites/89/2017/06/Comprop-Poland.pdf>

Gu, L., Kropotov, V., Yarochkin, F.: The Fake News Machine. How Propagandists Abuse the Internet and Manipulate the Public, to be found on the web page: https://documents.trendmicro.com/assets/white_papers/wp-fake-news-machine-how-propagandists-abuse-the-internet.pdf?_ga=2.58817832.485134583.1503746972-1268436894.1503494608

Commission of European Communities (2007): European approach to the ability of Rusing media in digital environment, to be found on the web page: <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52007DC0833&from=PL>.

Łuczuk, P.: Nie karmić trolla! Kulisy wojny w internecie. (Don't feed the troll! What is behind the internet war) in: Wpis 7-8 (81-82 2017), s. 57-60.

European Parliament (2016): The Resolution of the European Parliament from 23 October 2016 concerning union communication for the purpose of counteracting hostile propaganda of third parties, to be found on the web page: <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&reference=P8-TA-2016-0441&language=PL>.

Toffler A., War and Antiwar

Toffler A., Wojna i antywojna, Poznań 2006.

Magdalena Butkiewicz

Anti – Russian Propaganda or Rusophilia? The Image of Russia in the Polish Media

Russia is a state where for centuries propaganda was skilfully directed not only against Poland but also against other countries of Western Europe, as well as the United States of America. Disinformation campaigns, discrediting the politicians, public people and common citizens belong to tools which are amazingly often used by Russian propaganda, tools that the Kremlin authorities use all too gladly. In relation to the Republic of Poland, Russian media and educational institutions most willingly use the strategy which consists in false argumentation, claiming that Poland lies in the zone of

the so-called Russian influence and the integration of Poland as well as other countries of the former communist bloc with the European Union are deliberate blows against the interests of Russia (PE 2016). History of Poland witnessed over 1000 years of bilateral relations with our eastern neighbour. What is more important, contemporary history of those mutual relations – apart from events which concern politics, economic and social lives of both the countries – is written first of all by the media, traditional as well as the new ones, which in a significant way influence the way reality is perceived by their addressees on both sides, at the same time forming the images of all countries, including Russia and its authorities. What is the image of the Russian Federation in the Polish media? Does the audience of the Polish media believe in what is said about Russia and the people by whom it is governed in TV or press information services? And, finally, can we say that the Polish media are not objective in their passing on information about Russia and their work shows signs of broadcasting anti-Russian propaganda or rusophilia?

Russia as a permanent threat to Polish sovereignty

Media informational services relate the actions initiated or supervised by political leaders. To all the European Union, but especially to Poland as a country of unique geopolitical situation, an incredibly important event was the aggression of the Russian army against Ukraine in April 2014. The hybrid war which is being run in the eastern districts of Donetsk and Luhansk has been one of the most important news in the Polish media. Still today in the Polish TV, press and internet information services, there appear reports from Donbass – accounts of armed activities; reports concerning the life situation of civilians as well as information concerning humanitarian help addressed to that region; political decisions and international reactions undertaken concerning the situation of the eastern part of Ukraine. In the days 28-29 August 2014, the ministries of foreign affairs of Lithuania, Latvia, Estonia and Poland condemned the aggression of the Russian military forces onto the territory of Ukraine. Politicians univocally emphasised that the Russian aggression poses a serious threat to safety in all the region. Is the audience of the Polish media aware of the possible threat?

As is shown by research conducted for the purposes of this article, as much as 60% of the questioned gave a positive answer to the question whether or not Russia is a possible threat to Poland (Butkiewicz 2017). Only 24 % declared that Russia poses no threat to Poland, and 16% of the people taking part in the research indicated that they have not considered the issue so far. That means that the events taking place in the east of Ukraine were received by ordinary citizens of Poland (not only by politicians and journalists) as a deeply disturbing signal, forcing one to think intensely about what awaits us in the future. However one cannot rule out the possibility that even without the aggression against Ukraine one would fear Russian attack, still the medial reports about the situation in Donbass evoked much disturbance in the Polish society.

In the next question, the participants of the poll were requested to point to a specific kind of threat they fear from Russia. 42% of the questioned pointed to the possibility of Polish land being annexed. Surely it has some connection with the military activities in the east of Ukraine and with the propaganda communication permanently run by Russia, consisting in proving the historical dependence of Polish land on Russia. 38% of the polled are afraid of Russia waging an open war on Poland, whereas as many as 32% of the questioned are afraid of cyberterrorism, being aware of the skills and possibilities of the Russian hackers. The answer: "I am not afraid of anything, because Russia does not pose any threat to us" was indicated by as few as 14% of the questioned people. Only one person made use of the option "other kinds of threat". The person said we should be concerned that Russia shall keep up actions aiming to ridicule Poland on the international arena. That means that very few people are aware of unconventional, but still real threats to which the Polish authorities and the entire society are exposed. The propaganda spread by the states which do not belong to the European Union, including Russia, aims at ridiculing the member countries, weakening their images, twisting their ideas in the public mind as well as weakening the common stance of the EU by belittling the significance of some member countries (PE 2016). Creating a false image of Poland on the international arena, ridiculing the actions of Polish politicians, showing the government as weak and incompetent, and portraying all the nation as full of flaws and complexes can bring far reaching consequences. Definite stereotypes are a source of knowledge not only for the so-called average citizen but also for such media which, in spite of the recommendations of the EU, take no care of the quality and obeying suitable standards by their editing boards (PE 2016).

Media and strengthening national stereotypes

What stereotypes concerning Russians, Russia and the Federation authorities have taken root in Poland through the media and have become fixed because of the media? What role do those stereotypes play in the process of shaping the image of Russia? Can they be treated as manifestation of propaganda aimed against the members of brotherly nation?

Although most of Poles do not know any Russians personally, yet almost everybody has their own opinion about Russians as nation (Gawarkiewicz 2011). People taking part in the research were first asked to indicate, whether or not they know any Russian – a man or a woman – personally. 57% of the polled people gave a negative answer, whereas 43% confirmed such acquaintance. In the next question the questioned people were requested to describe the Russian nation with one adjective. 70% of the adjectives given in the poll are words of negative slant, and a vast majority of them are related to the stereotype image of Russians as an alcohol-abusing nation. Most often they were described as a drunken, unforgiving and quarrelsome nation. Such opinion of a society whose members one does not personally know can, and well should be,

something to worry about, but, what is more important, it shows exactly what great significance long grown national stereotypes have. Their reflection can be found even among positive features with which Russians have been described. Most often mentioned adjectives in this category indicate that the nation is joyful and loves entertainment.

Considering that over a half of the studied sample do not know any Russians personally, what do those people base their judgment and opinions about Russians on? In the research run for the needs of this text there was the question: "What do you base your beliefs about Russians as a nation on?". The participants of the research could choose more than one of the answers offered, but they could also add to the lists their own sources of information concerning the Russian society. A vast majority of the researched party answered that the source of any opinions they had about Russians was the knowledge they brought from their school history lessons. This answer was given by 56% of the interrogated persons, whereas another 8% put in variants indirectly connected with this source of knowledge, pointing, for example, to literature. Media images or information took the second place among the most popular answers, with the result 50%, and the third most often chosen option were experiences of one's own, which were indicated by 38% of the researched persons. What is interesting, 28% of the questioned chose the answer indicating that their image of Russians was shaped basing on common gossip, at the same time acknowledging that in every gossip there is a grain of truth. One person wrote straightforwardly that the knowledge he or she had about Russians is drawn from the common stereotypes about them. The media doubtlessly do contribute to the popularisation and fixation of particular stereotypes concerning nations, but what matters in this process is not so much information passed on to the audience as the propaganda communicates hidden in feature and documentary movies, as well as images created in literary works (Thomson 2001). What was particularly important here were the productions emitted by the television which were created in the times of the cold war – the American movies portrayed Russian exactly as a drinking nation, treacherous and backward, whereas the Russian productions showed all the people of the capitalist West as thoroughly corrupt – immoral and worshipping money (Płazewski 2001).

Some traits have been attributed to both the sides of the cold war conflict for such a long time, that the uprooting of nation images and stereotypes built this way can be impossible for long years to come (Błuszkowski 2003).

In the light of these facts, it is very interesting to see what answers were given to the next question. The examined persons were asked to choose, out of a given list of factors, all those which in their opinion have influence on what opinions about Russians are formed in the heads of other Poles. Five ready answers were offered and one's own observations were allowed to be added. The greatest number of people indicated that

the Poles' opinion is shaped by the knowledge of history of Polish-Russian relations. This answer was chosen by over 71% of the people. 69,9% of the people pointed to news broadcast in the media, and 50% indicated TV programmes, documentary films and reportages about Russia. Personal experience of contact with the Russians or a stay in Russia was chosen by 30,6% of the researched body, whereas in the opinion of 23,3% of the researched considerable influence on the Poles' opinion on contemporary Russia is made by western feature and spy movies, even though their scripts are most often literary fiction. Only one person mentioned their experiences from the times of the People's Republic of Poland and about the lack of independence in this time. So, as it is clear to see, the researched consequently showed that the same elements have influence on building their personal opinion as well as the opinion of the whole Polish nation about contemporary Russia. Knowledge holds the first place in both cases, most frequently the knowledge obtained at school. Only the second position was ascribed by the examined to media message. Similarly, around ¼ of the polled sees a significant influence of cinema.

Media and references to the history of Polish-Russian relations

Propagandists, forever active since the beginnings of times, have always been aware how important a factor history is, shaping not only national identity but also regulating international relations (Butkiewicz 2016). The history of Polish-Russian relations is long and difficult – there are many painful moments in it, but also many shameful ones. Russian propaganda assumes distorting history. It consists not only on dropping the curtain of silence on those events which show the range of crimes committed over the years by the authorities of the former Soviet Union. It also concerns attempts at concealing the violation of human rights and the rules of international laws in relation to their own citizens as well as citizens of other countries, perpetrated by the authorities of Russian Federation. What is more important, belying history by Russian propaganda consists in meddling in historical memory of people of neighbouring countries (Kirwiel et al. 2011). Mutual resentment is evoked or kept alive. Negative stereotypes are built and strengthened in many different ways. A tool which is used on a broad scale is disinformation; access to historical documents is made difficult, their authenticity is undermined. The choice of what facts should be spoken about and what anniversaries should be celebrated in the old days as well as now is dependent on political decisions (Łęcicki 2013). The truth about many events could be spoken loud only after the fall of communism and the rebirth of free Poland and therein, of free media.

It has been long known that media are an extremely important element (if not the key factor) in the system of factors shaping the public opinion (McCombs 2008). Their involvement in the education of the young generations, especially as concerns history, has tremendous importance in the fight against the propaganda of countries which

disrespect not only the tradition and culture of neighbouring countries but also historical truth. The benefits which come from the media's involvement are manifold. First of all, the media help shape the identity of the young generation as well as the way they look at the world, secondly – they efficiently weaken their susceptibility to foreign influence (KWE 2007; Drzewiecki 2010). Thanks to their work and their devotion to the educational mission they are entrusted, their audience have a chance to become immune to propaganda which is spread by bad quality journalism and the products of mass culture, that is: feature movies or para-documentary productions, especially those marked by historicism (Dziadzia 2007).

Not only the Polish media, but also state institutions designed for that purpose (that is: the Institute for National Memory) or academic and research centres are busy spreading knowledge about the crimes of communist regime in Poland as well as in other satellite countries of the former USRR. Public campaigns are conducted, educational systems implemented, documents are elaborated and published in an accessible form – documents on the basis of which the security service and especially called committees persecuted and even liquidated persons who were considered inconvenient and suspected of running actions hostile towards communism (Chłopek 2005). All the measures of this type agree with the recommendations of the European Parliament and their purpose is to fight Russian propaganda and disinformation in order to weaken the attempts to use history as a tool, serving to blast the unity of the EU, and to lower the sense of confidence and national pride, especially in the countries of the former communist bloc.

Relations about Russia in the Polish media

In the Polish information media there appear many news about Russia. Among the issues to which the journalists most often refer there are – apart from the above mentioned war in Donbass – among others: the Smolensk disaster and all the motifs connected with the investigation as to the causes, the incident itself and its consequences; image-creating activities undertaken by Vladimir Putin; the actions of the Russian national concern Gazprom; doping affairs with the participation of Russian sportsmen who – in the atmosphere of scandal – are deprived of their medals won at world championships and during Olympic Games.

For all those reasons, Russia is most often portrayed in the Polish press and television in an unfavourable light. It does not spring from incompetence of journalists construing the agenda, or overall unfriendly attitude of the Polish media, or from attempts to shape a negative image of Russia among the Polish media audience. Simply, the relations in the sphere of politics, economy and culture on the Polish-Russian line have been amiss for years. There is no will of establishing proper communication or agreement nor of improving the quality of cooperation, which seems to be conscious work on the part of the Russian side, which is supposed to put Poland in a bad light on

the international stage. The audience of the media, especially those who possess the critical ability to interpret media news, notice the complexity of the problem. As follows from the August research, over a half of the questioned (52%) indicated that the Polish media do not create a false image of Russia (Butkiewicz 2017). However the state is mentioned mostly in negative context, still the media audience can feel that it allows them to stay objective and to work out their own opinion on the subject of Polish-Russian relations.

The medial image of Vladimir Putin

Quite different, however, is the reception of the news concerning the leader of the Russian Federation. 58% of the questioned say that the Polish media practice propaganda directed against Vladimir Putin. He is doubtlessly a person towards whom it is hard to be indifferent. The questioned were asked to take stance in relation to two consecutive questions connected with the evaluation of the actions of the President of Russian Federation. Firstly, they were supposed to indicate whether in their opinion he is a good president of Russia, and secondly – to write maximum three adjectives of their own which would describe Vladimir Putin as politician. 48% of the participants of the poll spoke positively about him as a president, 40% said that he is a bad president and as many as 12% have no opinion on the subject. The knowledge about the quality of Putin's presidency, as well as ideas of his political skills, come mostly from media news, and the participants of the poll do not know the leader personally. What proved extremely interesting were the adjectives with which the polled defined Putin. The most frequent definitions were: reckless, hard, efficient, tyrant, intelligent and consequent. It follows thence that the media audience are aware of his political abilities. However he is a figure shown mostly in negative context, still his activities aimed at securing all the Russian interests are evaluated positively in political context.

Conclusions and postulates

The results of the research show that however the Polish media speak about Russia and its leader in a mostly negative way, yet the audience is coping better and better with the analysis and interpretation of the presented facts. They do not accept media news without criticism, they are becoming immune to informational propaganda. It is so thanks to a broad range of educational actions, undertaken among others in the area of un-lying of history and unmasking medial propaganda directed against Poland and other members of the EU, practiced by Russia. Since the educational measures bring the desired effects, one should not spare efforts for them to be continued.

What is important, one cannot unambiguously describe the activities of media in our country as spreading anti-Russian propaganda, but also there are no grounds to call their activities in the area of creating the image of Russia as rusophilia. As long as the bilateral relations with Russia are disadvantageous for Poland, media do present facts

which can be interpreted as putting Russia in a bad light. However, saying the truth should never be treated as a manifestation of manipulation or propaganda.

Bibliography:

Błuszkowski J., Stereotypy narodowe w świadomości Polaków. Studium socjologiczno-politologiczne, Warszawa 2003.

Butkiewicz M., Obraz Rosji w polskich mediach. Badania ankietowe, mps, Warszawa sierpień 2017.

Butkiewicz M., Propaganda w epoce hellenistycznej, Pelplin 2016.

Drzewiecki P., Edukacja medialna w nowej podstawie programowej kształcenia ogólnego, „Biuletyn Edukacji Medialnej” 5/2010, s. 22-33.

Dziadzia B., Wpływ mediów. Konteksty społeczno-edukacyjne, Kraków 2007.

Gawarkiewicz R., Komunikacja międzykulturowa a stereotypy Polacy-Niemcy-Rosjanie, Szczecin 2011.

Komisja Wspólnot Europejskich, Europejskie podejście do umiejętności korzystania z mediów w środowisku cyfrowym, Bruksela 20.12.2007.

Łęcicki G., Elementy propagandy i manipulacji audiowizualnej na przykładzie polskich seriali telewizyjnych w PRL i III RP, w: Media w edukacji. Wymiar kulturowy i aksjologiczny, A. Roguska (red.), Siedlce 2013, s. 109-128.

McCombs M., Ustawianie agendy: media masowe i opinia publiczna, tłum. B. Radwan, Kraków 2008.

Kirwiel E., Maj E., Podgajna E. (red.), Obraz Rosji i Rosjan w Polsce od końca XIX wieku do początku XXI stulecia. Myśl polityczna, media, opinia publiczna, Lublin 2011.

Parlament Europejski, Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 23 listopada 2016 r. w sprawie unijnej komunikacji strategicznej w celu przeciwdziałania wrogiej propagandzie stron trzecich.

Płażewski J., Historia filmu 1895-2000, Warszawa 2001.

Szeptane procesy z działalności Komisji Specjalnej 1945-1954, M. Chłopek (red.), Warszawa 2005.

Thomson O., Historia propagandy, tłum. S. Głąbiński, Warszawa 2001.

Magdalena Butkiewicz – associated professor at the Institute of Medial Education and Journalism of the Cardinal Stefan Wyszyński University; her scientific interests include history of propaganda and manipulation in the media, history of media as well as the principles and ways of creating the medial image of public people and institutions.

Historical Film as a Tool of Russian Imperial Propaganda

Cinema, at first perceived as another attractive technical curiosity of the 19th C, so rich in invention, as well as an extremely popular form of entertainment, very soon became a vehicle of particular ideologies and world-views. Having strong impact on emotions and reaching the imagination of the spectators through suggestive images, soon it was noticed by politicians as a new, effective tool for propaganda. We mustn't forget that one of essential factors enabling the genesis and growth of European totalitarian systems in the first half of the 20th C was skilfully prepared propaganda, with which their leaders were influencing public opinion and shaping social consciousness through traditional and then still new mass media, that is cinema and radio, whose dynamic growth fell on the fundamental decades of spreading communist and fascist ideology. That was also the time of creating the first totalitarian states, that is, the Soviet Union, the fascist Italy and the III Reich (Thomson 2001). "Not without reason – the fascist movement in Italy, the Bolshevik regime in the Soviet Russia, the Nazi system in Germany had seduced social masses formed by mass propaganda and controlled by the use of mass terror" (Goban-Klas 2005).

Film proved to be one of the most important, and at the same time, the most efficient propaganda tools, used for the purpose of spreading totalitarian ideologies; the importance of cinema grew even more with the process of combining image with sound and the use of large screen, as well as shaping a specific model of a cinema séance, consisting in preceding the projection proper with a politicised film chronicle of instigating, indoctrinatory and persuasive character (Cieśliński 2006 and 2016; Drewniak 2011).

The Bolsheviks, who since 1917 had been creating the first in the world totalitarian state, quickly noticed the propagandist value of film. In pre-revolution Russia cinema was the favourite form of entertainment; in tsar's empire in 1916 there were 3000 cinemas and the number of spectators amounted to 150 million; in the years 1908-1917, Russian cinematography produced around two thousand pictures, and the cinemas showed also tens of thousands of foreign films. In 1919, the Bolsheviks nationalised cinematography and since the moment Lenin acknowledged cinema as the priority propaganda tool, they devoted tremendous sums of money for the production of film chronicles and feature films (Małek, Wawrzyńczyk 2001). Also the number of cinemas rose: in 1927 there were 17 000, and in 1937 – 31 000; in 1952, the number of film projectors amounted to 49 000 (Overy 2009).

In the Polish comedy „Miś” („Teddy Bear”) (Bareja 1980) considered a cult movie nowadays, this famous sentence by Lenin is quoted (however without giving credit to the author): film is the most important of arts. This of course was not meant to concern

the art's artistic or aesthetic merits, but its value as propaganda tool. What is interesting, People's Republic of Poland's censorship postulated changing this scene, revealing one of the fundamental principles of communist propaganda (Łuczak 2007).

Historical topics belonged to an important stream in Soviet cinematography. Among films referring to not so remote past, there were pictures portraying the cruelty of the tsar's regime. An example was *Pancernik Potiomkin* (*Battleship Potemkin*) (Eisenstein 1925), which did refer to real events, that is, mariners' mutiny, but which contained also a fictitious scene of beastly cruelty, that is, the massacre on the Odessa steps and the image of the ghastly pop as a symbol of the enslaving religion, a supporting pillar of the severe authority. What is noteworthy, the famous dramatic scene taking place on the Odessa steps was then parodied in the Polish comedy *Deja vu* (Machulski 1989).

Early Russian historical cinema created a visual mythology of the Bolshevik breakthrough and the beginnings of the Soviet Union. It falsified history, because it suggested that the Bolsheviks overturned the tsar's rule and unleashed the revolution, whereas in fact the tsar's rule fell as the result of February 1917 and the Bolsheviks were the authors of the political overthrow, the coup d'état against the liberal government, on the way to bring many reforms (Marples 2006, Kenez 2008). Another propagandist gesture of the Russian cinematography consisted of alleged pro-regime sympathies of the bourgeois government, overthrown by the Bolsheviks, allegedly only pretending to favour change and democracy. An example of a film containing such propaganda message was the monumental work *October* (Eisenstein 1927), realized for the tenth anniversary of the Bolshevik overthrow, called in the propaganda "the great socialist October revolution". For its twentieth anniversary, the first film with sound, about the Bolshevik leader: *Lenin in October* (Romm 1937) was made. The picture, full of falsification and manipulation, belied the images of Lenin's old comrades, denied his Jewish origin and portrayed the personality and character of the Bolshevik leader in a false way. It portrayed him namely as a hard-working, fearless idealist, who made nothing of the hardships of existence of a conspirer and revolutionist sought by the police. In fact, Lenin, rather used to luxury and careless living, never really working, found the hardships of political combat and routine duties hard and however he called others to battle, he wouldn't expose himself to danger (Volkogonov 2006). The mythical image of the Bolshevik leader was strengthened by another film devoted to him, that is *Lenin in 1918* (Romm 1939), continuing the trend of presenting the author of the Soviet Union as a secular saint, embodiment of wisdom, prudence, resolution, far-sightedness.

The Soviet cinematography also called upon Russia's old past. Showing old Russian heroes and their fight with invaders was to serve the needs of the current political propaganda, identifying the heroism of old leaders and rulers with the position

of the leader of Soviet Union of those days, that is, Stalin, called also “the Lenin of our times” (Kula 2003). The films: Peter I (Pietrov 1937), (Alexander Nevskii (Eisenstein 1938), Ivan the Terrible (Eisenstein 1944) were an example of propagandist idealisation of history, but first of all of rulers, and they promoted cult of the individual. What is noteworthy, the broadcast of the second part of the film about Ivan the Terrible – Ivan the Terrible. The Boyars’ Plot (Eisenstein 1945), showing the tsar’s too truly bloody doing away with opponents, and possibly evoking proper associations with Stalin’s terror, was forbidden; the film’s premiere took place as late as 1958 (Płazewski 2010).

One of the most important political results of the Second World War was the expansion of communism. In result of the Soviet support, the authority in middle-eastern Europe was taken by communists (Kersten 1997). Thus the next goal of communist propaganda was to justify the imperial politics of the Soviet Union, creating, together with the subordinated satellite countries, a new Soviet empire. An essential element of this imperial propaganda were film images of Stalin, the bloody dictator, whose power reached beyond the borders of the Soviet Union. Similarities and connections with Lenin’s characteristics were obviously unambiguous. Stalin was portrayed not only, the same as Lenin, as an embodiment of wisdom, prudence, energy, resolution, far-sightedness, but also became an almost deified figure, an example of which was the film The Vow (Chiaureli 1946), presenting the image of Stalin as the new Messiah, as well as another film by the same dictator, namely The Fall of Berlin (Chiaureli 1949), where Stalin was again portrayed as saviour, this time coming by airplane from heaven to earth in bright robes, similar to angel’s robes. Although Stalin’s figure appeared in many socialist – realist movies, yet he was not the title hero, like the revolution’s commander, that is Lenin. It does not mean that Stalin was not the main character of various films. The pictures The Great Dawn (Chiaureli 1938) as well as The Unforgettable Year 1919 (Chiaureli 1952) exaggerated the role of Stalin during various episodes from the period of the Bolshevik revolution and were to serve the creation and preservation of the myth of the genius commander (Wojnicka 2012).

After the death of the despot (1953) and the revelation of his innumerable crimes, showing him on the screen involved many problems. The Soviet film artists, in spite of de-stalinization, were not always able to omit the figure of the tyrant, especially in the productions concerning the Second World War or rather the so-called Great Patriotic War run by the Soviet Union against Hitler’s Germany in the years 1941 – 1945. The Soviet propaganda, as later propaganda in the People’s Republic of Poland, was silent on the subject of the German – Soviet truce signed in August 1939, which was the genesis of the Second World War and the basis for the attack of both the totalitarian powers against Poland in September 1939 and its fourth partition (Moorhouse 2015).

The Soviet cinema in the era of the so-called Khrushchev’s Thaw after the 20th

Rally of Party Committee of the Soviet Union focused on showing in possibly the most suggestive way the dramas of single, ordinary participants of the war, usually privates and their families. The pictures produced in those times, e.g. *The Cranes Are Flying* (Kalatozow 1957), *Ballad of a Soldier* (Chukhray 1959), *Destiny of a Man* (Bondarchuk 1959) were characterised by clear anti-war message as well as shunning the problem of the Soviet system. However, in the so-called super-productions created later, which showed the great battles hour after hour, it was impossible to skip the person of the chief commander of the Red Army, that is, Stalin. In great film epopees like *Liberation* (Ozerov 1969) and *Battle of Moscow* (Ozerov 1985), the Kremlin dictator appeared of course not as a political criminal, the maker of tragedies of millions of people, terrorising autocrat, but as an embodiment of calm, prudence, wisdom and military knowledge, that is, a genius commander taking exclusively the right decisions, which, however, not always corresponded with the historical truth (Sokolov 2013). The TV series *Seventeen Moments of Spring* (Lioznova 1973) also showed Stalin exclusively as an incisive politician and an outstanding tactician and strategist.

After the collapse of the Soviet Union in 1991, the Russian cinematography gained the possibility of creative freedom and showing the subjects previously forbidden by censorship. The TV series *Children of the Arbat* (Eshpai 2004) showed first of all the years of great terror (Baberowski 2009) and the horror of a system in which nobody was safe except for the dictator. Against the background of the title characters, the main political events from the history of the Soviet Union of the years 1934 – 1943 were reminded, as well as the first years of the war with the Germans; into the plot one would also interweave some striking information about the tremendous size of the Soviet crime. The series also showed Stalin, who, otherwise then before, was shown as a fallible politician and mediocre strategist, cunning and treacherous master of intrigue, able manipulator, swaying limitless power. Such an image, close to historical truth, can influence the credibility of the whole series. One should therefore emphasise the elements of propaganda still present in the film: the series showed the horror of being sent into exile, but not the terror of the camp, and completely skipped the fact of Soviet aggression against Poland in September and against Finland in December 1939. The use of silence as a technique of manipulation thus solidified the propaganda image of the war. The scene showing Stalin watching in the first half of 1941 the German film chronicles presenting Hitler's triumphs contained the words of the Kremlin dictator: "We are going to make friends with him". The future tense did not correspond with historical truth; for almost two years Stalin and Hitler had been bound by a pact, sealed by the partition of Poland and division of the zone of influences in Middle-East Europe. The German-Soviet cooperation was thus a fact, which the series seems to deny. One can consider it a lie, aiming at concealing the imperial, aggressive politics of the Soviet Union.

In the nowadays Russian films showing Stalin's epoch one can notice a kind of

ambivalence. Showing crime and terror is sometimes accompanied by a kind of rehabilitation of even a sort of justification of Stalin. In the last part of the film cycle *Burnt by the Sun* (Mikhalkov 1994, 2010, 2011), telling the story of a Bolshevik idealist, a colonel of the Red Army, unfairly arrested, tortured, sentenced for things he was not guilty of, there is a scene of his meeting with Stalin, needing experienced commanders on the front. Stalin was perfectly aware that the officer was innocent and as if precluding his victim's natural questions about the cause of the persecution and then rehabilitation and advance, he asked perversely: "For what you (...) were put in prison, sent to a camp, almost shot. You want to ask why you have been freed now and given the rank of general, right? But: for what and why – these are wrong questions. The right question is: what for? And you were sent to jail in order to be set free in the right time". The Machiavellian logic of the dictator was preceded by a postulate of making up for the mistakes made in relation to this old Bolshevik, who also was guilty of many crimes from the period of revolution and civil war. Such a vision of Stalinism could suggest certain historical determinism of universal dimension, blurring the borders between good and evil, the victim and the executor, convincing of the smallness of human life in the face of the tragic character of the history of the state (Demby 2009). This interpretation seems to be justified by the history of the NKGB officer who first arrests this Bolshevik main character and then on Stalin's order seeks him to clear him of all charges and promote him. The NKGB officer finally falls victim of the system himself, in spite of having been its functionary before. In such a picture, the border between guilt and innocence, reason and absurd, sense and nonsense, seems almost inexistent. Blind fate, destiny, force, created the ideology of historical necessity, justifying Stalin and the system of crime created by him. Such an image, still present in popular culture after the fall of communism and the collapse of the USSR not only falsifies historical truth but is also one of the elements of the current propaganda of relativist world-view and imperial ideology.

Some recent works of Russian cinematography belonging to various film genres, e.g. the musical *Hipsters* (Todorovsky, 2008) or the political drama *A Driver for Veray* (Chukhray 2004) outspokenly remind that communism remained a totalitarian system also after Stalin's death; the change of the governing team did not mean they had renounced the criminal methods and practices of the system, still threatening all the citizens. The war series *On a Nameless Hill* (Nikiforov 2004), *Penal Battalion* (Dostal 2004) showing the horror of the Soviet totalitarianism were silent on the importance of its maker, that is, Stalin, which should be considered deliberate omitting aiming to hide the essence of dictatorship and its imperial goals.

Critical analysis of medial messages, including cinematographic works of art, is not only an irrevocable condition of modern education, postulated by the European Parliament, but it is also a form of defence from the propaganda using non-objective information, transferred in many different forms, thus also in films and TV series

(European Parliament 2016).

Bibliography:

- Baberowski J., Czerwony terror. Historia stalinizmu, Warszawa 2009, p. 110.
- Cieśliński M., Piękniej niż w życiu. Polska Kronika Filmowa 1944-1994, Warszawa 2006, p. 14.
- Cieśliński M., Polska Kronika Filmowa. Podglądanie PRL-u, Olszanica-Warszawa 2016, p. 15.
- Demby Ł., Harmonia świata. Twórczość filmowa Nikity Michałkowa, Kraków 2009, p. 293-294.
- Drewniak B., Teatr i film Trzeciej Rzeszy. W systemie hitlerowskiej propagandy, Gdańsk 2011, p. 252-255.
- Goban-Klas T., Cywilizacja medialna, Warszawa 2005, p. 35.
- Kenez P., Odkłamana historia Związku Radzieckiego, Warszawa 2008, s. 28-33; 42-48.
- Kersten K., Europa do drugiej wojnie światowej, w: Historia Europy, red. A. Mączak, Wrocław 1997, p. 754-755.
- Kino rosyjskie, w: E. Małek, J. Wawrzyńczyk, Kultura rosyjska. Postacie, wydarzenia, symbole, daty, Warszawa 2001, p. 99-100.
- Kula M., Religiopodobny komunizm, Kraków 2003, p. 154-155.
- Łuczak M., Miś czyli świat według Barei, Warszawa 2007, p. 153-154.
- Marples D. R., Historia ZSRR od rewolucji do rozpadu, Wrocław 2006, p. 41-53
- Moorhouse R., Pakt diabłów. Sojusz Hitlera i Stalina, Kraków 2015, p. 57-58, 65-76.
- Moorhouse R., The Devil's Alliance: Hitler's Pact with Stalin
- Overy R., Dyktatorzy. Hitler i Stalin, Wrocław 2009, p. 377.
- Overy R. The Dictators. Hitler's Germany and Stalin's Russia, Allen Lane
- European Parliament resolution of 23rd November 2016, on EU strategic communication to counteract propaganda against it by third parties.
- Płazewski J., Historia filmu 1895-2005, Warszawa 2010, p. 167.
- Sokołow B., Prawdy i mity Wielkiej wojny Ojczyźnianej 1941-1945, Kraków 2013, p. 179-198.
- Thomson O., Historia propagandy, Warszawa 2001, p. 369-372, 374-386.
- Wojnicka J., Dzieci XX Zjazdu. Film w kulturze sowieckiej lat 1956-1968, Kraków 2012, p. 19-20.

Wołkogonow D., Lenin. Prorok raj, apostoł piekła (Lenin: Prophet of Paradise, Apostle of Hell), Warszawa 2006, p. 38-39, 125-126, 139-142, 155-159, 166-167.

Filmografia

[Podstawowe informacje o filmach polskich pochodzą z odpowiednich stron Internetowej Bazy Filmu Polskiego: www.filmpolski.pl, dostępnych od 27 do 30 sierpnia 2017 r., natomiast analogiczne wiadomości o filmach zagranicznych pochodzą z odpowiednich stron portalu filmweb.pl, dostępnych od 27 do 30 sierpnia 2017 r.].

Alexander Nevskii, reż. S. Eisenstein, 1938.

Ballad of a Soldier, dir. G. Chukhrai, 1959.

.Bikiniarze, reż. W. Todorowski, 2008.

Bitwa o Moskwę, reż. J. Ozierow, 1985.

Deja vu, reż. J. Machulski, 1989.

Dzieci Arbatu, reż. A. Eszpai, 2004.

Ivan the Terrible, reż. S. Eisenstein, 1944.

Iwan the Terrible. The Boyars Plot., reż. S. Eisenstein 1945.

Karny batalion, reż. N. Dostal, 2004.

Kierowca dla Wiery, reż. P. Czuchraj, 2004.

Lenin w 1918 roku, reż. M. Romm, 1939.

The Cranes Are Flying, reż. M. Kalatozow, 1957.

Lenin w październiku, reż. M. Romm, 1937.

Los człowieka, reż. S. Bondarczuk, 1959.

Miś, reż. S. Bareja, 1980.

Na bezimiennym wzgórzu, reż. W. Nikiforow, 2004.

Niezapomniany rok 1919, reż. M. Chiaureli, 1952.

Pancernik Potiomkin, reż. S. M. Eisenstein, 1925.

Październik, reż. S. Eisenstein, 1927.

Piotr I, reż. W. Pietrow, 1937.

The Vow, dir. M. Chiaureli, 1946.

Siedemnaście mgnień wiosny , reż. T. Lioznowa, 1973.

Spaleni słońcem, reż. N. Michałkow, 1994.

Spaleni słońcem 2, reż. N. Michałkow, 2010.

Spaleni słońcem 2. Cytadela, reż. N. Michałkow, 2011.

The Fall of Berlin, dir. M. Chiaureli, 1949.

The Great Dawn, reż. M. Chiaureli 1938.

Wyzwolenie, reż. J. Ozierow, 1969.

Grzegorz Łęcicki – Professor of the Cardinal Stefan Wyszyński University, Ph. D., apologist, theologian of culture and media; the head of the Faculty of Theology of the Media; researcher of audio-visual media, mainly of feature films and TV series.



Lithuania at the Gunpoint of Russian Propaganda

Medial space has for years been exploited by the authorities of Russia to present propaganda content. As a former USSR republic, and presently a part of NATO and EU, Lithuania is treated as one of the targets of the attacks of propaganda.

In the monography issued by the Lithuanian Eastern Europe Studies Centre (Rytų Europos studijų centras, RESC), entitled „Russian propaganda: analysis, evaluation and recommendations” (Lit.: „Rusijos propaganda: analizė, įvertinimas ir rekomendacijos”), five basic stereotypes have been indicated, used by Russian propaganda in relation to Lithuania: 1. Lithuania is an economically and socially backward country, tormented by mass emigration; 2. Lithuania is a neo-fascist country; 3. Lithuania is a non-self-sufficient country, dependent on EU and/or USA structures; 4. Lithuania is a country which does not respect the rights of national minorities; 5. Russia is a defender of traditional and conservatist values. The presence of those stereotypes is made clear by the analysis below, done between 28th of August and 3rd of September on the basis of the monitoring of several Russian propaganda channels having to do with Lithuania: the portals rubaltic.ru, Sputnik Lietuva as well as the informational programme „Litovskoye Vremia” (Rus.: „Литовское Время”; „Lithuanian Time”), broadcast in Russian language television Pervyi Baltiskii Kanal (PBK; a mutation of channel 1 of Russian television on the Baltic countries). Each of those media plays a different role in media space and runs its own informational politics.

„Litovskoye Vremia” („Lithuanian Time”)/ Pervyi Baltiskii Kanal – an everyday (from Monday to Friday) information channel, since 2004 broadcast from Latvia, part of the PBK schedule since 2004 (the PBK runs analogous programmes in Latvia and Estonia).

„Litovskoye Vremia” („Lithuanian Time”) in comparison with Rubaltic.ru and Sputnik Lietuva is, with regard to the intensity of propaganda, the most gentle one. Certainly this is in connection with the fact that the company is registered within EU territory and Lithuanian authorities have statutory tools of influencing its informational politics. For example, with the decision from 2013, Vilnius Provincial Administrative Court for three months stopped the transmission of the PBK on Lithuanian territory due to it broadcasting disinformation and falsifying historical facts. In the report of the Lithuanian State Security Department from 2014, the PBK was mentioned as one of the tools for Russian influence in Lithuania. In 2016, PBK TV themselves stopped the production of „Litovskoye Vremia” for several months, justifying it by „unfavourable politics” of the Lithuanian state (<http://ru.delfi.lt/news/live/pbk-priostanavlivaet->

produkcja-programu-litovskie-vremia.d?id=69725108). Later the activity of the program was renewed, but the publishers try to act within the frames of Lithuanian law.

„Litovskoye Vremia” positions itself as an impartial informational program. This can be seen on the example of the information given, which concerns first of all the events of the day in Lithuania. In this respect, as well as calm narration of the person running the program, it is not that much different from Lithuanian media.

The target group of the program is first of all the Russian speaking (or knowing Russian) part of the inhabitants of Lithuania, having some sentiment towards Russia or towards the times of the USSR, that's why many subjects in the monitored week differed from general Lithuanian subjects. In this time, the cycle of reportages „Vilnius 100 years ago”(Rus.: „Вильнюс 100 лет назад”) was published. The subjects were generally neutral, although one of the series chronologically diverged from the time defined in the title of the cycle, it concerned the film Vilnius from the Soviet period (<https://www.youtube.com/watch?v=Aqm-y5MWhAM>, 1.09.2017).

The news also touched upon some marginal issues, skipped by general Lithuanian media. On the 28th of August, a large reportage was emitted about the so called starving action in front of the Presidential Palace in Vilnius, run under the slogan of the protest against injustice in Lithuanian courts (<https://www.youtube.com/watch?v=UqGs74jhqf4>). Its initiators were two little known non-government organizations: the Association for Human Rights as well as the Council of Lithuanian Citizens, also a member of pro-Kremlin Lithuanian party Social Folk Front, Giedrius Grabauskas, took part in it. The action, in spite of its name, was not really a starving protest and did not stir much echo in the Lithuanian media (Lithuanian analysts point to the fact that „by a strange coincidence” it coincided with the preparations for Russian-Belarusian military trainings Zapad 2017). Apart from the PBK, it was described by Sputnik Lietuva (<http://sputniknews.lt/society/20170828/3765528/bado-streikas-prie-prezidento-rumu-tesiasi.html>, 28.08.2017) as well as rubaltic.ru, which entitled its text „Lithuanian defenders of human rights: in our country the authorities kill people” (Russ.: „Литовские правозащитники: в нашей стране власти убивают людей”, in: <http://www.rubaltic.ru/article/politika-i-obshchestvo/31082017-litovskie-pravozashchitniki-v-nashey-strane-vlasti-ubivayut-lyudey/>, 31.08.2017).

One of „Litovskoye vremia” reportages was devoted to Soviet sculptures removed from the Green Bridge (<https://www.youtube.com/watch?v=OY5eGyTcMDE>, 30.08.2017). For many years there has been a discussion in Lithuania, whether the sculptures symbolizing a labourer, a kolkhoz worker, a working woman and a Red Army soldier, put there in the fifties of the 20th C can stand in the centre of independent Lithuania. The Embassy of the Russian Federation in Vilnius spoke in their defence. After that, when in 2015 the sculptures, by the decision of the self-government of the City of Vilnius, were

removed due to their „bad state and the threat they posed for the passers by”, the subject practically vanished from Lithuania’s medial space.

Negative attitude to the presented event could be felt in the reportages of the celebration of the opening in Lithuania a transmitter of Svoboda Radio (https://www.youtube.com/watch?v=0SHOKc_AA0c, 30.08.2017) or about the legislative initiative of the group of Parliament members whose purpose is to delimit the number of Russian speaking channels and films in Lithuanian TV stations (according to the project, the Russian speaking production should have obligatory dubbing in Lithuanian TV stations, whereas Western production should be emitted with subtitles) (<https://www.youtube.com/watch?v=o4kVabvaqwg>, 30.08.2017). It is worth emphasising that in both cases the subject was sketched without breaking the rules of broadly understood journalist’ objectivism.

Sputnik Lietuva (www.sputniknews.lt) – a part of the Russian informational agency Sputnik, of international range, whose owner is the government of the Russian Federation. Run in Russian and Lithuanian (since 2016) language versions. In the report of the State Security Department from 2017, this portal is named as one of the elements of Russian propaganda in Lithuania.

Sputnik positions itself as an information agency, thus a large part of the content it publishes is neutral material. Propaganda articles are usually accompanied by author’s commentary or statements by experts from various pro-Kremlin institutions. The article „First in the ranking, or Glamour and Poverty in Vilnius” (lit.: „Pirmasis reitinge, arba Spindesys ir skurdas Vilniuje”) was devoted to the fact that in one of international rankings Vilnius got onto the list of the 10 riches cities of Middle and Eastern Europe. The author of the text, Vladimir Matveev, focused, however, on describing the low life standard in Lithuania and unfair EU directives. „That is why the precedence of Lithuanian capital in the ranking of Middle and Eastern Europe’s richest cities is not a joyful piece of news, but a sad one” – stated Matveev (<http://sputniknews.lt/columnists/20170829/3774935/pirmasis-reitinge-arba-spindesys-ir-skurdas-vilniuje.html>, 29.08.2017).

Also the information about Radio Svoboda programmes from the territory of Lithuania was presented in a negative way. The information was commented by the head of the Council of the expert foundation „Laboratory of Euroasian Ideas” (Rus.: Мастерская евразийских идей) Grigoriy Trofimchuk, in whose opinion the project is bound to fail, because „for 25 years people got to know what Western democracy is and they can compare it with the past times”. „Lithuania is trying to earn some money, it seeks its place in anti-Russian activity, offers its services, in this case – territory to put the equipment in” – the expert opined (<http://ru.sputniknews.lt/radio/20170829/3773827/ehkspert-o-translyaciyah-radio-svoboda.html>, 29.08.2017).

The article „How Went the Trainings Zapad 2013” (Lit.: „Kaip vyko pratybos »Zapad 2013«”) published in the context of the oncoming Zapad 2017 manoeuvres was written in a way which emphasised the groundlessness of Lithuania’s and the West’s worries caused by the imminent Russian-Belorussian military trainings. Remembering the manoeuvres Zapad 2013, the author reminded „The trainings finished according to the plan, the soldiers and military cars came back to their units. After the end of »Zapad 2013«, the general secretary Anders Rasmussen thanked Russia for inviting the observers” (<http://sputniknews.lt/photo/20170903/3802915/kaip-vyko-pratybos-zapad-2013.html> – 03.09.2017).

Also in a reassuring tone a felieton of the well-known Russian journalist, Vladimir Mamontov, was written (Владимир Мамонтов), concerning the scandal connected with a group of Lithuanian children on a summer camp in Russia, where they met the representatives of the Russian motorcycle club „the Night Wolves”. The members of the club are connected with Kremlin administration and they were active during the Kremlin’s annexation in 2014. Mamontov negates the danger coming from this type of contact. The meeting with the „Night Wolves” he described as an important stage in the children’s development, comparing it to reading Jack London’s adventure novels. (<http://ru.sputniknews.lt/columnists/20170901/3792211/skandal-s-poezdkoj-shkolnikov-v-rossiyu.html> – 01.09.2017).

Whereas the article „The Lithuanian Fleet is Dying – Brussels Shall Not Help” (lit.: „Lietuvos laivynas žūva — Briuselis nepadės”) describes losses which the Lithuanian fishers have incurred after Lithuania joined EU. „Lithuanian fishing industry shall still suffer losses, because in the EU it is always the stronger party who wins” – warns Sputnik Lietuva (<http://sputniknews.lt/columnists/20170903/3815636/lietuvos-zuvininkystes-problemas-analizuoja-ekspertas.html>, 03.09.2017).

One of the directions of the Russian propaganda is attacking people ad personam, overstating some of their features or influences. One of such persons is the father of Lithuanian independence, the honorary head of Lithuanian conservatives, Vytautas Landsbergis, who for years has been taking hard anti-Kremlin stance. In the article „Back to the Future: Shall Vytautas Landsbergis Become the President of Lithuania”, the author describes real efforts of the conservatives to give presidential status to Vytautas Landsbergis. At the same time, the article contains a lot of lies and plot theories. „Together with Dalia Grybauskaitė coming to the presidential palace, the polls on the subject of »love of the nation« have been less and less frequently conducted. In the last one, from 2010, done by the weekly »Veidas«, Landsbergis’ name was absent. From that time on, the conservative fraction of the Parliament, each year have tried to force the project aimed at giving presidential plenipotency to their spiritual leader” – writes Vladimir Matveyev (<http://ru.sputniknews.lt/columnists/20170828/3762397/stanet-li-landsbergis-prezidentom-litvy.html>, 28.08.2017). This is not true, after 2010 such

researches into public opinion have been run regularly, and invariably Vytautas Landsbergis was present in them.

Rubaltic.ru was started in January 2013. It positions itself as an analytic-informational portal devoted to the issues of the Baltic Sea Region, as well as Ukraine, Belarus and Moldavia. The basic direction of its activity are the Baltic states. As compared to „Litovskoye Vremia” and Sputnik Lietuva, it takes the most aggressive stance towards Lithuania. Its tactics can be compared to internet trolling consisting in purposeful ridiculing and insulting the adversary through serving controversial, often untrue information or opinion. For this purpose, rubaltic.ru uses social services, e.g. Facebook, where it places insulting and ridiculing mems. Rubaltic.ru is characterised by emotional language, magnified or twisted facts, tendentious choice of facts and interlocutors.

The contents put in the portal are mainly analyses, journalism, interviews and reportages, that is, genres which by definition assume subjective approach. This allows the editor to rebuke in advance any criticism concerning journalist's objectivism. Anyway, the founders of the portal are not hiding their subjective and negative attitude towards the Baltic states. „Special attention focused on Lithuania, Latvia and Estonia is not accidental. The international situation has gone off the state of equilibrium of the last decades. The world is hesitating between scenarios of building new global security system, and the confrontation of the blocs. In this context, Lithuania, Latvia and Estonia are some of the most active lobbyists of the second scenario. Such activity of the Baltic republics also corresponds to their inner processes: the growth of authoritarian tendencies, worsening of economic situation, social degradation” - the authors of rubaltic.ru write in the description of the project (<http://www.rubaltic.ru/about/>).

One of the directions of rubaltic.ru activity consists in showing the alleged differences and conflicts between the Baltic states or between the Baltic states (new Europe) and the other EU countries (old Europe), new member countries are portrayed as clients of the USA.

The contention of Lithuania and Estonia concerning the synchronization of electricity networks has been presented as a conflict between two Baltic states around EU funds. In the article „Energetic independency from Russia divides the Baltic states” (ros.: „Энергетическая независимость от России разъединяет Прибалтику”) one can read: „Vilnius under the cover of the »threat« coming from its eastern neighbour, successfully lobbys European Commission financing various unprofitable megaprojects. By the way, Tallin also strives for European financing of their own energetic agenda” (<http://www.rubaltic.ru/article/ekonomika-i-biznes/28082017-energeticheskaya-nezavisimost-ot-rossii-razedinyaet-pribaltiku/> 28.08.2017).

Among economic issues, there comes up the issue of the construction of Nord Stream II. In the article „Russia and EU develop »North Stream« against American sanctions” („Россия и ЕС развивают »Северный поток« вопреки американским санкциям”) the

author writes that in spite of USA attempts at stopping the construction of the pipeline, Russia continues the project together with the EU. „After the fall of the USSR and the Warsaw Pact, the possibility for USA to exert pressure on its European allies have grown considerably, at the cost of joining to the American sphere of influence almost all of the Middle and Eastern Europe. The American clientele in the last decade has done all it could in order to destroy the common energetic space of Russia and the EU. Accepting the III energy package, the fight with the German-Russian gas pipeline Nord Stream, which in patriotic ardour was called a Ribbentrop-Molotov pact – these are the effect of the activity of the defenders of American interest from Eastern Europe countries”.(<http://www.rubaltic.ru/article/ekonomika-i-biznes/31082017-rossiya-i-es-razvivayut-severnyy-potok-vopreki-amerikanskim-sanktsiyam/>, 31.08.2017).

The Eastern Partnership has been criticised yet another time. „It is worth remembering that in spite of the enlightened guarantees of the European politicians about the project aiming exclusively at strenghtening the good neighbourly relations, it has a deeper meaning – drawing the countries of Eastern Europe and Transcaucasia, historically stricly bound with Russia, into the sphere of Western influence” – we can read in the article „Lithuania has shrugged the responsibility for hopeless foreign politics from EU to Russia” (Rus.: „Литва переложила вину за провальную внешнюю политику ЕС на Россию”) (<http://www.rubaltic.ru/article/politika-i-obshchestvo/29082017-litva-perelozhila-vinu-za-provalnuyu-vneshnyuyu-politiku-es-na-rossiyu/>, 29.08.2017).

Expressing criticism towards the idea of transmitting Radio Svoboda programmes from Lithuania and their placing a transmitter on Lithuanian territory, the portal published an interview with a so-called authority on the subject, the journalist Andrey Babitsky, who previously was an RS employee and presently works for separatist media in Ukraine, about which the editor has not informed the readers. „To me RS is an atavism, a relict of the cold war, which presently in its instrumental aspect does not seem anything precious. I think that all these are nonsensical steps and that the victory over the »Russian party« most likely shall not be won by the use of this tool” – declared Babitsky (<http://www.rubaltic.ru/article/politika-i-obshchestvo/30082017-andrey-babitskiy-rossiyskim-telekanalam-nado-brat-primer-s-putina/>, 30.08.2017).

In nowadays very numerous historical texts, the main emphasis is put on seeking for points of contention between particular countries (including those based on stereotypes). The article „Shall Lithuania Bill Poland for the Occupation of the Vilnius Region?” „Литва выставит Польше счет за оккупацию Виленского края?”) is devoted to German reparations to Poland for the Second World War. The author claims that Poland can also demand reparations from Lithuania for the lost Eastern borderlands and suggests that Lithuania can also demand reparations from Poland for the „occupation of the Vilnius land”. „For 20 years of the Polish aggression towards Lithuania, Warsaw has been actively realizing the politics of retrieving historical justice towards the local Poles through taking land away from Lithuanian people and giving

greater rights to the Polish people. The politics of „removing” Lithuanians resulted in hundreds thousands of compulsory refugees who have been deprived of homeland and of their property. In 1939, USSR redressed historical justice by giving the Lithuanian capital won from the Poles to Lithuania. Now the Lithuanian authorities have full right to demand from Poland a recompense for the real losses they suffered during the Polish annexation” - we read in the article. (<http://www.rubaltic.ru/article/politika-i-obshchestvo/31082017-litva-vystavit-polshe-schet-za-okkupatsiyu-vilenskogo-kraya/>, 31.09.2017).

In the material about Vytautas Landsbergis, published in rubaltic.ru, the idea of giving the first leader of the independent Lithuania presidential status is commented by an „expert”, the former head of the pro-Moscow party Socialist People’s Front, sentenced by decision of Lithuanian court for falsifying history, Algirdas Paleckis, presented by the editor as a politologist. Paleckis suggested that Landsbergis is still unofficially ruling Lithuania: „For many years he ruled Lithuania, he put his people on various posts, such like e. g. Dalia Grybauskaitė, not to mention people in special service, prosecutor’s office or the army” (<http://www.rubaltic.ru/article/politika-i-obshchestvo/01092017-algirdas-paetskis-landsbergis-eto-politik-so-znakom-minus/> – 01.09.2017).

In the portal, there also appear Lithuanian politicians. In August, an interview was done with the former president Rolandas Paksas, who was, by the way, removed from the post for his suspicious contacts with Russia, and presently there is a court case in progress against him, the former president being accused of corruption. In the interview there appeared motifs concerning the cooperation of Landsbergis’ father with the KGB which might have helped the career of Vytautas Landsbergis himself.

Conclusion

Surely the presented week-long monitoring of the chosen media from the aspect of information concerning Lithuania, shows only a small section of a broad scale informational war run by the Kremlin against this country. It is worth emphasising that these are not the only media serving the Kremlin propaganda. In the offers of the operators of the nets of cable TV there are myriads of Russian or Russian speaking stations. In Lithuanian speaking television stations of the whole-country range there also are many programs produced in Russia. In March 2017, the Lithuanian Commission of Radio and Television published the results of a poll, from which it follows that in two all-country Lithuanian speaking TV channels, the Russian production occupied 35,5-38 % airtime per week and 44-49 % airtime per day. This shows the scale of the problem.

Lithuania, just like the other Baltic countries, is more susceptible to Kremlin propaganda than the countries of the West or of the former socialist bloc, due to the common command of the Russian language. Besides, quite a large part of the society (about 30%; among the Russian minority – 60%) feels nostalgia for the USSR times. Russian propaganda, raising the nationalist issues (like e.g. the Polish-Lithuanian conflict around

Vilnius from the inter-war times) is well received by the nationalist-minded social group, sceptic towards the European Union. National minorities (constituting around 15% of the country's population) are another group to whom this kind of message is directed. They are susceptible to Russian propaganda for a number of reasons: their weak or average command of the national language, especially as concerns elderly people, and their seeking non-Lithuanian language sources of information; a habit to watch Russian television, which projects also onto the younger generations. It is worth adding that very often the offer of Russian TV station is much more attractive than the offer of Lithuanian ones.

Antoni Radzenko – journalist, active in the Polish minority in Lithuania, the chief editor of the Polish language portal www.zw.lt and a member of the Polish Discussion Club. He cooperates with media in Poland, e.g. „New Eastern Europe“, onet.pl, kulturaenter.pl

Jakub Biernat

Disinformation, that is Russian Sabotage in the Polish Media

The most spectacular examples of disinformation concerning the military sphere in 2016-2017

The report presents a review of the most spectacular disinformation, that is, manipulated or made up information, which came up in the sphere of the Polish media in the period from July 2016, that is before the NATO summit in Warsaw, until September 2017, that is, right before the Belarus – Russian manoeuvres Zapad 2017 near the Polish border. It concerns the cases of creating and broadcasting information, opinions or medial communicates which are hundred percent false, whose authorship is ascribed to high rank militaries and officials, as well as cases of breaking into media and self-government web pages in order to spread them. Their subjects, among others, sharp criticism of NATO, including the presence of USA forces on the territory of Poland, and discrediting Polish armed forces, can testify that they had been inspired by Russia, which perceives NATO and the rise of its involvement on the eastern flank as one of the greatest military and political threats.

„We do not give our consent for our Homeland – Poland – to become another victim to American imperial politics, to American expansionism”.

On the 7th September 2017, toward morning, on the portal of “Nasz Dziennik” (“Our Daily”), a Polish newspaper of catholic-national profile ([archivised web page](#)) [some of

the links in the paper can be inactive due to removing false contents by the owners of the portals, that's why, where it is possible, we shall put in brackets the links to archived pages, for example a Google cache – note by the author], there appeared information about an alleged letter by Paweł Kukiz, the leader of the opposition party Kukiz'15, to President Andrzej Duda. The politician allegedly demanded from the President of the Republic of Poland removing the American contingent from Polish land, in the name of retaining national sovereignty. He allegedly addressed him with the words: „We, the Polish patriots, express our doubts and our opposition in relation to introducing and locating USA troops on the territory of our Homeland”. The text was accompanied by a screenshot of the politician's profile on Facebook with the scan of the letter with the characteristic official stamps.

The information on the page naszdzienik.pl was there until afternoon of that day and it started to be widely spread in social nets. Then it was revealed, that from the very outset it had been made up and put in the paper's profile, [as the editor maintains](#), in result of a hacker's attack.

In the morning of the same day, a similar incident took place on the portal Kresy24.pl, publishing news from the Belarus, Lithuania, Ukraine, Russia, Asia and Transcaucasia. However, here the members of the editing board were more apprehensive and they removed the piece of false information immediately. The editor of Kresy24.pl also published a statement in which it informed about yet another [hacker's attack on their page](#).

Both the portals can be described as media of the so called mainstream, functioning for many years already and cherishing much trust among their readers.

It is really noteworthy to see the time and the context of the false information's appearance. The fake letter of the leader of Kukiz'15 party appeared on the day before the manoeuvres Zapad 2017 began – in the manoeuvres, according to official data, just by the Polish and Lithuanian borders on the territory of the Belarus, 13 000 soldiers are to participate, including 3000 of the Russian contingent.

The informational service Kresy24.pl had fallen victim of a hacker's attack already before. On the 15th June 2017, on the page there appeared the text “[Dragon-2017 manoeuvres shall unleash the war](#)” ([archivised version](#)).

„For half a year, NATO has been throwing their equipment [original spelling – note by the author] and things over to the area of Poland. This is presented to the citizens as strengthening the country's defensibility against Russian invasion. Everybody, however, knows by now that NATO army is going to defend only Germany, perhaps France, Italy and Holland (please note that all the units are along the western border). Why has Poland been chosen as the terrain where the manoeuvres are to be run? Why do so many American soldiers live here almost on a steady basis” – declared the article written in clumsy Polish, containing not only stylistic, interpunction, but also spelling mistakes. The text was accompanied by an apocalyptic drawing copied from the game Red Alert 2. In the text there appeared also charges against USA, accusing it of the intention of

imposing its dominance over Europe, and of conquering Russia in order to scoop up its natural resources. The text was quickly removed from the page.

„The head of the General Staff: I expect to the demission of Macierewicz”.

On the 5th of September 2017 on the blog platform of the portal Tokfm.pl, the blog platform Salon24.pl ([archivised page](#)) and the portal for citizens' journalism Wiadomosci24.pl ([archivised page](#)) there appeared a piece of information containing a fabricated screenshot of the screen of the portal “Dziennik Bałtycki” (“The Baltic Daily”), a paper from Pomerania (the sea-coast region of Poland), dziennikbaltycki.pl quoting the head of the general staff, General Leszek Surawski, who allegedly was expecting quick demission of the Minister of Defence. Here, however, the ineptness of the fakers was rather striking. The title “The head of the General Staff: I expect to the demission of Macierewicz” is a clear calque from Russian. In the text there appeared charges accusing the Minister of National Defence of breaking up the Polish Army, of having many liaisons with the Kremlin people, and also claims that in the Polish army there is an epidemic of drug addiction. The information was debunked by the General Staff of the Republic of Poland.

„Drunkards, hypes, thieves, sluggards, these are the soldiers of the 15th Giżycko Mechanized Brigade”

On the 26th of May 2017, on the day of the end of Polish-NATO trainings Puma 2017 in Orzysz, in the net appeared a fake interview with the lieutenant colonel Steven Gventer, the commander of NATO's Battalion Battle Group. The readers could learn e.g. that the soldiers from the 15th Mechanized Brigade trade and take drugs. The criminal gang is commanded by the brigade commander, General Jarosław Gromadziński.

„I am very dissatisfied with what I have seen here. Drunkards, hypes, thieves, sluggards, these are the soldiers of the 15th Giżycko Mechanised Brigade. I have an impression that they don't give a damn about anything” – such was the alleged summing up of the state of Polish soldiers' discipline by lieutenant colonel Steven Gventer.

The text appeared first in English on an alleged page of the American lieutenant on the blog service Panjury.com. The author of the interview was supposedly one of the journalists of the OKO.press portal, which was quickly [denied by his editor](#). Later, already translated, it appeared on the page of the infamous for fierce anti-Americanism, [Niezależny Dziennik Polityczny](http://NiezaleznyDziennikPolityczny) (Independent Political Daily), in the blog [Zbigniew77](#) in the blog service Salon24.pl, including entries critical towards the USA, and even another fake interview with the lieutenant colonel Gventer, who allegedly maintains that during trainings in Poland one will use the mustard gas.

„USA army in Poland is not a proof of partnership but of our vassalism and weakness”

On the 16th of January 2017, already after the coming of the Americans to Poland, a fake

statement allegedly by division general Sławomir Wojciechowski appeared as a part of a fake interview to the popular RMF FM radio journalist, Robert Mazurek. The general reputedly attacked fiercely the American involvement in Poland.

„Since the very beginning I have been saying that the Polish tax payers shall pay for the illusory military American presence in Poland as for grain, blocking the financing of their own army’s development, weakening it and making it dependent on others. USA army in Poland is not a proof of partnership but of our vassalism and weakness” – division general Sławomir Wojciechowski would allegedly say.

Of course, the high-rank Polish military officer was not a guest of the programme on that day, and the course of the interview was partly made up and partly compiled of the facebook entry of the deputy of the right-wing National Movement Robert Winnicki, who perceived the presence of “alien military forces in the time of peace” as a sign of a state’s weakness.

The text, accompanied by a specially prepared photo of the general in the studio of RFM FM radio, cut out of a photograph made in Kosovo, was promoted by a number of pages associated with Russian propaganda. For the needs of the interview's colportage, a [fictitious blog of the deputy of the Citizens’ Platform party, Paweł Suski \(archivised version\)](#) was created in the Salon24.pl service. The information was also published by [Independent Political Daily](#), the blog platform of Interia.pl, Eioba.pl and also the portal [Dziennik Gajowego Maruchy \(Forester Bear’s Daily\)](#), from where the material was subsequently shared in social nets.

„NO to USA forces in Poland!”

On the 12th of January 2017, the web pages of at least [12 commune townhalls](#) became victims of amassed informational war. Hackers at the same time put on all of them an entry entitled „We invite you heartily to patriots’ march!”, in which they published an alleged [invitation of Daniel Marchewka, the mayor of Żagań, to patriots’ march](#) under the slogan „NO to USA forces in Poland!”. The appeal contained, among others, the statement:

„On the 14th of January, on PiS government’s request, Poland is going to lose the remnants of its sovereignty. The American army has conquered Poland without a single shot, the elites’ betrayal had sufficed. Antoni Macierewicz, Witold Waszczykowski, and first of all Jarosław Kaczyński – have brought here the new Teutonic Order!”

The piece of information was quickly debunked by [the alleged author of the invitation himself](#), as well as by the authorities of each particular commune.

The moment of the hackers’ attack was correlated with a column of American soldiers, to be situated in Żagań, crossing the Polish border. The regional daily „Gazeta Lubuska” informed that the information about the march it got by email on the night 12/13 July 2017, [sent from the mailbox of one of the Lubusk communes](#).

„Andrzej Duda initiates war activities”

Two fabricated statements of Polish militaries appeared on the day before the NATO summit in Warsaw. One of them was to be said by General Marek Tomaszycski, the operational commander of RSZ, allegedly interviewed by the portal Onet.pl. The statement appeared on the 9th of July 2017 on the web page of [TV Gloria](#), which officially gives its Moscow address. In his alleged statement the General was to say, among others: „We have let ourselves be drawn onto a game which leads to destruction, because already before the beginning of the NATO summit, Mr President Andrzej Duda had given it an anti-Russian tone and this way he initiates war activities”.

In the fabricated interview, the general was to point to tensions between the countries of the alliance. He claimed that according to Germany, strengthening the eastern flank means politics oriented onto confrontation with the Russian Federation and that they definitely opt for preserving the status quo in this area. “Where is this alliance going? This we don’t know, but what we know for sure is that it will be a great success if this organization, which today is simply a dinosaur and a tool of American politics in the world – survives. And Poland? No sense even talking about it!” – declared the general in the fabricated text.

„Trying to stop Russia is a real mistake”

On the 6th of July 2016 on the page of [Twoja Telewizja Religijna](#) („Your Religious TV”) from Wejherowo, as well as on the profile of [Niezależny Dziennik Polityczny](#) (Independent Political Daily) on the platform [NEon24.pl](#) there appeared a fake interview with General Mirosław Różański entitled „NATO – more fuss than real things”, where he supposedly belittled the Alliance’s defence abilities and the possibility of stopping Russia. “From the point of view of the citizens of the inaptly governed European countries, whose stupid politics has already put them in conflict with the neighbouring nuclear super-empire, trying to stop Russia is a real mistaik [original spelling – note by the author]. A couple of days ago, German diplomacy another time let it drop – straightforwardly – that in their opinion there is no possibility of ensuring security in Europe, without cooperation – without agreement with the Russian Federation” – goes a passage from the alleged interview.

Trial balloons

The above examples, however few, are characterised by a high level of involvement of means and people. Starting from the authors of the fake interviews through the work of the graphic artists to the work of the hackers. The fact that the number of the fakes is rather limited for the time being can suggest that they are a kind of trial balloons aiming at evaluating the susceptibility of the Polish society to contents presented in the fake news, e.g. through checking their range in social nets and defining the target group. The character of the contents proves that their authors wanted to use not only people of

anti-American attitude to spread their news, but they also intended to use people of patriotic and national views, manifesting their strong attachment to the idea of national sovereignty. For another target group and potential transmitter of the fakes, the choice fell on people who are afraid of armed conflict, allegedly provoked by NATO.

Jakub Biernat is a journalist of the Polish version of the portal Belsat.eu. His academic background is that of a sociologist. Author of many texts and reportages published in the most important Polish newspapers and magazines..

The author used information gathered by the authors of the fanpage [Russian Fifth Column in Poland](#) on Facebook as well as by the user Szurszur from the portal Wykop.pl

Siarhiey Pieliasa

Kremlin media: Ukraine is weak and it is a threat"

Russian disinformation concerning Ukraine has gained previously unseen size with the beginning of the revolution in the Maidan - and it is still thriving. Spreading manipulated or fabricated information accompanies aggressive military activities and has its definite goals in Ukraine and beyond. In Ukraine - according to the authors of the last report [„Kremlin strategy of chaos in Ukraine and its helpers”](#) – the Kremlin is after creating chaos and controlled conflict. Whereas on the international stage the goals are: to weaken Ukraine’s position and to scuttle its relations with the USA, EU, especially Poland, as well as Canada and the Belarus.

What channels, forms and narrations are characteristic for Russian disinformation, what has it been focusing on in the last weeks, how to counteract it? In the paper below I undertake an attempt to give answers to those questions.

Disinformation channels

The main channels of spreading untrue news are Russian TV stations or internet portals, both national ones as those dedicated to Ukraine, e.g. <http://ukraina.ru/> (1,9 million unique users monthly), the newspaper and portal Vesti (3.3 million of unique users monthly) as well as pseudo media created for the needs of propaganda, e.g. BBCcCNN (1,2 million unique users monthly).

According to the authors of the research [„Informational war in the internet. Revealing and counteracting pro-Kremlin disinformation in the countries of Middle and Eastern](#)

[Europe](#)” („Информационная война в Интернете. Разоблачение и противодействие прокремлевской дезинформации в странах Центральной и Восточной Европы”) prepared by an international group of experts: “Ukrainian media in which disinformation has been found can be divided into three categories: those which publish news which are relatively objective and in which the Kremlin disinformation is a rarity; those which have close contacts with Russian media and in fact are a part of them, and the media which take a clearly pro-Kremlin stance, influential as well as marginal ones, which have an Ukrainian internet address but they spread anti-Ukrainian content”.

Propaganda techniques

The armory of disinformation methods used by the Kremlin is rich. [CEPA StratCom Program](#) (a project of the Centre for European Politics Analysis) names 21 of the most frequently used propaganda techniques, from totally fake materials to materials containing a mixture of true and fabricated information. Some of them can use false visual materials, e.g. pictures from the war in Syria as photos of the war in Donbas. Manipulative techniques are used whose task is to persuade the readers that most people receive those fakes as positive. Commentaries are ascribed to official persons which they have not given, and on an everyday basis the source is given as „anonymous”. Armies of bots spread in social media negative information as concerns the matters of safety, health or death of well-known persons.

Kremlin goals

The main goal of Russian disinformation is evoking a conviction that „Ukraine is a fallen state, immersed in a social and economical crisis and in corruption” and that „Ukrainians are a threat to their neighbours” and that Kiev doesn’t have the possibility of taking decisions, or that the authorities are helpless and they are not carrying out the Minsk agreements. Especially when it concerns the information about Donbas, Russia is reckless in the choice of means and it fabricates news about things taking place on the battlefield, being aware that the reader has practically no chance of checking them. Ukraine has to react post factum, correcting them afterwards.

Below, a couple of newest cases of disinformation, which in the recent days have hit Ukraine.

Ukrainian missile engines for North Korea

The loudest and most broadly distributed piece of fake news in recent weeks said that the North Korean regime has allegedly gained in Ukraine the technology of engine construction. For the first time it appeared in the middle of August in the text of Michael Elleman, an analyst in the British Institute for Strategic Studies, entitled [„The secret to North Korea’s ICBM success”](#). However, the greatest echo came after the article published in [„The New York Times”](#) entitled „North Korea’s Missile Success Is Linked to Ukrainian Plant, Investigators Say” by William J. Broad and David E. Sanger. The authors

quote here Elleman's words, who allegedly said: "Probably those engines come from Ukraine - probably illegally", "the essential question is, how many of them do they have and whether the Ukrainians are helping them now. I am very worried". This piece of information was noted by many media in the world.

Immediately, a [correction by the secretary of the National Security and Defence of Ukraine, Aleksandr Turchynov](#) was published. The Ukrainian high official said that it is a „campaign caused by Russian special services to cover their own participation in the North Korean nuclear and missile programmes”. [According to the non-government Ukrainian think tank of the Centre for Research on the Army, Conversion and Disarmament](#) the NYT material shows the traits of „intended informational attack against Ukraine”.

One would think the problem clarified. It appears, however that not quite, of which the [publication of South Korean agency Nikkei of 2nd September](#) is a proof. „Putin's shadow lurks behind North Korean missile program”, in which its author, Takayuki Tanaka, refers to the alleged opinion of Vadim Karasev, the director of the Global Strategies Institute: „It is possible that some corrupted officials could have been involved in that, but it is really very unlikely that it was the government as a whole”. That is, Takayuki Tanaka suggests that the Ukrainians could participate in the process of North Korea gaining the missile and nuclear technologies.

The authors of this disinformation case addressed it first of all to western and Russian audience, next to Ukrainian readers. Their goal was to discredit Ukraine in the eyes of the West and to show that its activities have strengthened DPRK, whose missile and nuclear programs are the greatest threat to the world's safety. The issue of the origin of the technology presently in the hands of the Pyongyang regime casts a shadow on Ukraine and it can influence first of all the relations of Kiev with its main partners: Washington and Brussels.

Vassia the policeman has robbed his Canadian colleague

One of the most popular internet portals in Ukraine, which does hidden propaganda, is strana.ua, run by Ihor Huzhva. Read by hundreds of thousands of readers daily, relatively objective materials are mixed here with propaganda material. Recently, one of the most scandalic was the publication concerning [alleged robbery of a police instructor from Canada](#) by an Ukrainian policeman in Kiev. Vitalii Gubin's article entitled „Vassia the policeman has robbed his Canadian colleague who came to train the new Ukrainian police” („коп Василий ограбил канадского коллегу, приехавшего обучать новую украинскую полицию”) has been copied by several portals. Among others, [imperianews.ru](#). In the text, the author, who refers exclusively to anonymous sources, tells how Ukrainian policemen rob Ukrainians as well as citizens of other countries.

This publication has several goals: disavowing the new Ukrainian police, undermining reforms in Ukraine (liquidation of militia and creating in its place a new law enforcement formation is one of the chief reforms in Ukraine after Maidan) as well as worsening Ukrainian-Canadian relations. One has to emphasise here that Canada is one of Ukraine's most active partners in the matters of security. Ottawa schools Ukrainian army and police, and in the autumn 2016 [it started the project of supporting the Ukrainian police to the amount of over 8 milliard USD](#).

It is worth remembering that Ukrainians are one of the greatest ethnically uniform national minorities in Canada, and Canadian Ukrainians hold high official posts there.

A Russian actor defending Ukraine killed

Since the beginning of the Russian - Ukrainian conflict, many foreign volunteers got involved in the fighting, both on Ukrainian and pro-Russian separatists' side. On the Ukrainian side, there were very few citizens of Russia. Thus, when on the 24th of August, on the [facebook profile](#) of the Ukrainian war journalist, Andriy Capliyenko there appeared the piece of news saying that the famous Russian actor Anatolii Pashinin defends Ukraine in the ranks of the Voluntary Ukrainian Army, the internet literally boiled. This film star, born in Ukraine, for several years has been living in the country on the Dniepr, where he moved after the outburst of the revolution of dignity.

On the 8th of September [dozens of Russian-speaking media](#) from Latvia through the Belarus to Ukraine spread the news that the actor - vounteer died in a mortar fire. It turned out that it was a classic fake. Correction came immediately, yet in spite of that, thousands of social nets users were still spreading the fake piece of news.

Its purpose was to discourage potential Russians from joining Ukraine's defenders - the fact that also Russians took arms against Russian aggression is very troublesome to Kremlin - as well as to show that anybody who opposes Russia with arms, or, all the more, betrays it, shall be severely punished.

Ukrainians will infect Europeans with tuberculosis

Russian Federal Supervision Service for the Protection of Consumer's Rights and Man's Wellbeing (Rospotrebnadzor), on the 30th August, published on their web-page an announcement [„O sytuacji z gruźlicą na Ukrainie”](#) („About the situation with tuberculosis in Ukraine”). After the release, many of the leading Russian media, including [RT](#) and Wiesti, spread the information saying that due to introducing a non-visa traffic with Ukraine in the European Union there are going to be more instances of tuberculosis infection. The Russian media warned the Russians of the risk of falling ill with this disease. The material [„Tuberculosis epidemic at the borders of Poland”](#) appeared in the

Polish version of the Russian Sputnik agency.

It turned out that the disinformational character of the material was hard to detect. In order for the material to sound more reliable, the authors of the news quoted a commentary of a representative of the Ukrainian Health Ministry, who had not given any such commentary. In the announcement, real statistic data have been used, but emphasis was put in such places that the reader could get an impression that tuberculosis spreads around Ukraine without any hindrance. Whereas in spite of serious problems with the disease, one can observe a decreasing tendency of tuberculosis infection.

The authors of this piece of disinformation wanted to discourage EU citizens from contacts with Ukrainians, solidify the image of Ukraine as a corrupt country, deep in social and economic crisis, threatening the West also in the sphere of health, as well as to deter the western social opinion from EU countries cooperating with Ukraine. And all that with the fact in mind that introducing visa-free traffic between Ukraine and EU is the greatest international achievement of Kiev.

The summing up. How to avoid poisonous mushrooms

In the last three years, Ukraine has learnt to defend itself on the battlefield and presently it is learning to fight in the informational space. Recently, it has blocked for Ukrainian citizens the access to Russian social networks and internet services. Presently there is a need to create something like a system of warning about the risk of disinformation in relation with the coming events. As one of the most outstanding experts in the field of informational security, Natallia Zubar from the Information Centre „Maidan Monitoring“ in Kharkiv, it is necessary to introduce courses of „information hygiene“ to schools, and for journalists and state officials, it is necessary to organize emergency workshops. In other words, one has to „disinfect“ the society just like one does before an epidemic. With one difference: one must ask when the disease is already in progress“

Ukrainian authorities as well as non-government institutions are facing a hard task: teaching the society to distinguish between „edible“ - that is: true - information from „poisonous“ one, just like one teaches children to distinguish between edible and poisonous mushrooms. This could be well assisted by western partners. It is also worth finding financial means to support independent research centres which monitor sources of disinformation, so that the reports from the monitoring are published, regularly and broadly spread, in many language versions.

One should also support the media which counteract Russian propaganda in Ukraine and in neighbouring countries and whose resources are still significantly smaller than the possibilities possessed by the Kremlin, which dominates international space of the post-Soviet region.

Is it possible in the present situation of the hybrid war? It seems difficult. The conflict

between Russia and Ukraine has not formally been acknowledged as international aggression. In effect, all the internal and external possibilities which can be used in the state of war have not been used.

Siarhiej Pieliasa, editor, author and head of the international weekly „Prasvet” in TV Bielsat, author of many reportages, e.g. about the revolution of dignity in the Ukraine, the situation in Donbas, protests in Armenia caused by the raise in the prices of electricity. He studied international relations on the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin. Together with the American Centre for European Politics Analysis the Russian disinformational activities in the Belarus.

Bibliography:

[CEPA StratCom program](#)

[The Kremlin's chaos strategy in Ukraine and its helpers](#)

[Информационная война в Интернете. Разоблачение и противодействие прокремлевской дезинформации в странах Центральной и Восточной Европы](#)

[The article in the New York Times about „Ukrainian engines for North Korea” has clear signs of information attack against Ukraine – CACDS](#)

